ISSN 1641-6953

CLASSICA CATOVICIENSIA SCRIPTA MINORA

Fasc. 24

Tarnów 2021

Redakcja zeszytu:
Edyta Gryksa
Andrzej Lewandowski

Recenzenci zeszytu:
dr Łukasz Berger, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
dr Damian Pierzak, Uniwersytet Śląski w Katowicach

Redaktor techniczny
Edyta Gryksa

Korekta:
Justyna Lameńska
Andrzej Lewandowski
Wiktor Nogajczyk
Julia Rok
Agata Tyśkiewicz
Katarzyna Tyśkiewicz

Skład, łamanie
Witold Baran

Rada naukowa czasopisma
Dr hab. Tadeusz Aleksandrowicz, prof. UŚ
Dr hab. Anna Kucz, prof. UŚ

Adres Redakcji
Classica Catoviciensia. Scripta Minora
Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Śląskiego, ul. Uniwersytecka 4, 40-007 Katowice
Osoba kontaktowa: dr Edyta Gryksa (gabinet A5.14)
e-mail: mlodzi.klasycy@us.edu.pl lub edyta.gryksa@us.edu.pl

Koło Młodych Klasyków
Uniwersytetu Śląskiego

CLASSICA CATOVICIENSIA SCRIPTA MINORA

Fasc. 24

pod redakcją
Edyty Gryksy i Andrzeja Lewandowskiego

Publikacja sfinansowana przez Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wydawnictwo Diecezji Tarnowskiej Biblos, Tarnów 2021

INDEX RERVM

Ad lectores benevolentes 5

W KRĘGU LITERATURY ANTYCZNEJ

Wiktor Nogajczyk: Pojedynki *Iliady* jako określona zasadami gra zakorzeniona w hikezji 7

Anna Głodowska: Ludyczne aspekty *paidei* Platona w świetle *Politei* i *Praw* 17

Andrzej Lewandowski: *Ioci Antiqui* – wybrane dowcipy ze zbioru *Philogelos* i zabawne epigramy z *Greckiej Antologii* 34

Katarzyna Tyśkiewicz: *Kompilacja kompilacji* – historia i charakterystyka *Księgi Suda* 48

NA SZLAKU TRADYCJI I KULTURY ANTYCZNEJ

Justyna Lameńska: Jeszcze tego lata Grecja będzie mistrzem świata – czyli o kibicach w starożytności 61

Monika Wojtyczka: Antyczna gra w piłkę. Jak to się zaczęło? 69

Agata Tyśkiewicz: Recepcja kultury antycznej w nazewnictwie zakładów pogrzebowych wybranych miast na terenie Górnego Śląska 76

VARIETATES

Tymoteusz Masarczyk: Ogród po grecku 85

Wiktoria Moczarska: Wzniósł Dionizos kielich 87

Ad lectores benevolentes

Szanowni Czytelnicy, redaktorzy najnowszego tomu rocznika *Classica Catoviciensia Scripta Minora* z radością oddają w Państwa ręce zbiór interesujących i wszechstronnych artykułów, w większości będących zmienionymi i rozszerzonymi wersjami referatów wygłoszonych podczas Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Jak dobrze spędzić czas – gry, zabawy, rozrywka w antyku i wiekach późniejszych" (realizowanej w ramach programu „Współmyślenie w humanistyce", edycja II[1]). Formy spędzania wolnego czasu ulegały na przestrzeni wieków wielu zmianom, na które wpływ miały ówczesne zainteresowania, postęp i ewolucja, polityka czy sytuacja społeczna. Nie ulega jednak wątpliwości, że w każdym okresie gry, zabawy i rozrywka stanowiły ważny element w życiu człowieka, który chętnie zaznawał przyjemności, odpoczywał od obowiązków i trudu pracy, a także rozwijał swoje zainteresowania z dala od codziennego zgiełku. Do intrygującego świata starożytnych form spędzania na kartach niniejszego tomu przeniosą nas kolejno: Wiktor Nogajczyk – który skupia się na tym czy pojedynki w Homerowej *Iliadzie* można uznać za formę zabawy; Anna Głodowska – która przedstawia wyniki badań prowadzonych w zakresie ludycznych aspektów Platońskiej *paidei* oraz Andrzej Lewandowski – który podczas swoich badań wydobył żartobliwe ciekawostki zachowane w zbiorach *Philogelos* i *Greckiej Antologii.* Część zatytułowaną *W kręgu literatury antycznej z*amykają rozważania Katarzyny Tyśkiewicz, która przybliża czytelnikom historię i interesujące fakty związane z *Księgą Suda.* W kolejnej, zatytułowanej *Na szlaku tradycji i kultury antycznej*, znajdują się teksty przybliżające tematykę starożytnych kibiców (autorstwa Justyny Lameńskiej), a także historii i tradycji antycznej piłki nożnej (opracowany przez Monikę Wojtyczkę). Jako ostatni pojawia się tekst Agaty

[1] „Jeden Uniwersytet – Wiele Możliwości. Program Zintegrowany" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój, Oś priorytetowa III. Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju, Działanie 3.5 Kompleksowe programy szkół wyższych, współfinansowane ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Tyśkiewicz poświęcony recepcji wątków antycznych w nazewnictwie wybranych zakładów pogrzebowych, zlokalizowanych na terenie Górnego Śląska. Tom zamykają wiersze Tymoteusza Masarczyka i Wiktorii Moczarskiej – laureatów konkursu literackiego „Człowiek naturze czy natura człowiekowi" skierowanego do uczniów szkół licealnych.

Życzymy przyjemnej lektury, skłaniającej do ciekawych przemyśleń i rozważań,

Edyta Gryksa i Andrzej Lewandowski

W kręgu literatury antycznej

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 7–16.

WIKTOR NOGAJCZYK
(UNIWERSYTET ŚLĄSKI)

POJEDYNKI *ILIADY* JAKO OKREŚLONA ZASADAMI GRA ZAKORZENIONA W HIKEZJI

ABSTRACT: A duel has its causes (war, insult) and effects (victory, infamy). However, its content is always determined by certain rules that apply to antagonists. In my paper, I am going to characterize the duels of individual heroes recorded on the pages of the Iliad. The aim of my work will be to show that the above-mentioned disputes were fun and games, but also rooted in the sacred law of hospitality and hikesia.

KEYWORDS: duel, ludism, fun, Iliad, hospitality.

Pojęcie gry i zabawy

Słownikowe definicje *gry* i *zabawy* pozwalają zauważyć, że pojęcie *zabawy* jest szersze i niejako zawiera w sobie *grę*. Bowiem *zabawa*, jak podaje SJPDor, to ‘wszelkie czynności (jak ćwiczenie, gry itp.) bawiące, cieszące kogoś, pozwalające przyjemnie spędzać czas’. W celu dokładniejszego objaśnienia należy także wspomnieć o łacińskim czasowniku *ludere* ‘grać, bawić się’ i pochodzącymi od niego polskimi odpowiednikami, takimi jak ludyzm, ludyczność, ludyczny, a zawierającymi w sobie *ex definitione* zarówno *grę*, jak i *zabawę*.

Ale czym w istocie jest zabawa? Czy służy tylko wyzbyciu się nadmiaru energii, osiągnięciu przyjemności? Dlaczego dziecko skacze z radości bawiąc się, a gra zawodników piłki nożnej podczas finału Ligi Mistrzów doprowadza milionowe tłumy do szaleństwa? Johan Huizinga w „Homo Ludens” pisze, że to właśnie „w intensywności zabawy, we władzy przyprawiania o szaleństwo polega jej istota,

w niej tkwi najpierwotniejsza jej właściwość."[1]. Ludyzm nie daje się tłumaczyć racjonalnie, ponieważ jego korzenie sięgają czasów, w których nie ugruntowała się jeszcze kultura. Poszukiwanie wyjaśnienia zabawy w rozumie oznaczałoby ograniczenie jej do świata ludzi, a przecież nie tylko ludzie bawią się ze sobą.[2] Zabawa kryje się w wielu dziedzinach życia, jest fundamentalnym składnikiem rzeczywistości i zapewne właśnie przez jej pierwotny oraz podstawowy dla człowieka charakter bywa niedostrzegana, jak zdrowie z fraszki Kochanowskiego. Na tak rozumianą *zabawę* według Huizingi składają się następujące cechy:

- **swoboda działania** (nakazana zabawa nie jest już zabawą) – zabawę można w każdej chwili przerwać lub też całkiem jej zaniechać;
- zabawa **wykracza z „właściwego" życia w sferę tymczasowej aktywności**;
- **odrębność i ograniczoność** – rozgrywa się w określonych granicach czasu i przestrzeni, zawiera sama w sobie swój przebieg i sens;
- **powtarzalność**;
- **napięcie, niepewność, szansa**;
- na odrębność zabawy wskazuje także **postać tzw. psuja** czyli gracza, który sprzeciwia się regułom gry, który wycofując się z jej świata, odsłania jego płochość.[3]

W kontekście opisanej przez Homera wojny Greków z Trojanami, należy rozważyć, czy wojna i pojedynek są zabawą. Stanisław Stabryła, opisując kulturę czasów Ilionu, scharakteryzował główne upodobania ówczesnych w następujący sposób:

> Głównymi zajęciami władców oraz związanej z nimi arystokracji było prowadzenie wojen i myślistwo. Uczty i uroczystości religijne stanowiły wspaniałe dopełnienie tej wytwornej i urozmaiconej egzystencji panów achajskich.[4]

[1] J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007, s. 14.
[2] Ibidem, s. 11–15.
[3] Ibidem, s. 20–29.
[4] S. Stabryła, *Starożytna Grecja*, Warszawa 1988, s. 27.

Zestawienie wojny w towarzystwie swobodnych, przyjemnych czynności daje wiele do myślenia. Określenie ludyczne bardzo często bowiem obejmuje również poważną walkę z bronią w ręku. Kategorie walki i zabawy nie są od siebie oddzielone. Zwycięzca, dzięki swojej cnocie, zyskuje sławę i honor – wartości bliskie greckiemu agonowi, którego przedmiot obejmuje zarówno mniej poważne „gierki", jak i walki skonstruowane według określonych reguł, odzwierciedlające ludyczne jakości. Wśród głosów przemawiających za dostrzeżeniem w wojnie charakteru zabawy nie brakuje również refleksji polskich badaczy. Florian Witold Znaniecki h. Krzywda, twórca polskiej socjologii akademickiej, na podstawie badań wyróżnił 4 typy osobowości, a wśród nich wymienił człowieka zabawy, dla którego najważniejsze jest przestrzeganie reguł gry, zaś wojnę i politykę określił „zracjonalizowanymi formami zabaw dziecięcych"[5]. Zabawa jawi się wobec powyższego jako bardzo szerokie pojęcie konstytuujące kulturę, utożsamiane nie tylko ze zwykłą rozrywką, ale także współzawodnictwem, stanowiącym trzon kultury greckiej.

Pojęcie greckiego prawa gościnności oraz hikezji

Grecka hikezja to obrządek religijnego błagania, najczęściej o zmazanie winy (np. zbrodni). Odesłanie błagalnika odbierane było jako obraza Zeusa – zwanego Hiketiosem – patrona każdego pielgrzyma. W czasach antycznych hikezja łączyła się z prawem gościnności i była świętym obowiązkiem bezwarunkowego udzielenia gościny każdemu, kto przychodzi[6]. Widziano w nim bowiem wysłannika bogów. Święte prawo gościnności mogło też mieć charakter „umowy, będącej formą zawarcia przyjaźni". Przykład tego rodzaju związania gościnnością został opisany przez Lukiana w dialogu pt. „Toxaris, albo o przyjaźni". Jest to dialog Mnesipposa (Greka) i Toksarisa (Scyty) zawierający historię przyjaźni opowiadanej w formie retorycznego agonu, mającego rozstrzygnąć, która z nacji bardziej ceni sobie przyjaźń. Dodatkowo owe przechwałki opatrzono zakładem. Ten, kto przegra - przedstawi historie gorzej dokumentujące przyjaźń - będzie miał mieć odcięty język i prawicę. W trakcie opowiadań

[5] F. Znaniecki, *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001, s. 234–235.
[6] Z. Kadłubek, *Święta Medea, w stronę komparatystyki pozasłownej*, Katowice 2011, s. 159.

okazuje się jednak, że wśród Scytów przyjaźń jest równie cenna, co u Greków i rywale, z uwagi na brak sędziego i porównywalną wagę opowiedzianych historii, pragnąc rozstrzygnąć zakład, uznają, że żaden z nich nie wygrał. Tym samym powstaje nowa forma przyjaźni – przyjaźń pomiędzy ludźmi dzielącymi podobne wartości, oparta na wspólnej *paidei* uwieńczonej świętym prawem gościnności.

> -Toksaris: Kończę, Mnesipposie. Oto masz pięciu, choć mógłbym ci podać wielu. A teraz pora na wyrok, komu z nas należy odciąć język i prawicę. Kto będzie sędzią?
> -Mnesippos: Nikt, bo nie powołaliśmy żadnego. Ale wiesz, co zrobimy? Tym razem roztrwoniliśmy nasze strzały. Kiedy indziej zaś wybierzemy sędziego. Jego orzeczeniu poddamy innych przyjaciół. I wtedy w razie przegranej albo ja utracę język, albo ty prawicę. Zresztą może byłoby to prostactwem. Przecież ty, jak się zdaje, chwalisz przyjaźń, ja zaś uważam ją za najpiękniejszy i największy skarb ludzkości. Czemuż tu na miejscu nie mamy zawrzeć przyjaźni po wsze czasy? Obaj będziemy zadowoleni ze zwycięstwa, a do tego przypadną nam najpiękniejsze nagrody: każdy z nas zdobędzie dwie prawice zamiast jednej, dwa języki, czworo oczu, cztery nogi. W ogóle wszystko podwójne. Związek dwóch przyjaciół lub trzech przypomina Gerionesa na obrazach - człowieka z sześcioma rękami, z trzema głowami. Moim zdaniem nie było jednego Gerionesa: było ich trzech, wszystko robili wspólnie, jak powinni przyjaciele.
> -Toksaris: Zgoda. Tak zróbmy.
> -Mnesippos: Ale, Toksarisie, chyba obejdziemy się bez krwi i bez sztyletu jako rękojmi przyjaźni. Nasza obecna rozmowa, podobieństwo naszych celów jest zabezpieczeniem lepszym od tego kielicha, który wychylacie. Bo przyjaźń, jak sądzę, winna być sprawą dobrej woli, a nie przymusu.
> -Toksaris: Słusznie. **Bądźmy już przyjaciółmi i związmy się prawem gościnności**. Ja będę twoim gościem tu w Grecji, ty – moim, jeżeli kiedyś odwiedzisz Scytię.
> -Mnesippos: Scytię? Słowo daje, poszedłbym jeszcze dalej, by spotkać takich przyjaciół, jakim okazałeś się, Toksarisie, w świetle swych opowiadań.[7]

Pojedynki *Iliady*

Iliada opowiada o wielkim wydarzeniu, jakim był upadek Troi z końca epoki kultury mykeńskiej. Było to wydarzenie na tyle doniosłe, że wędrowni pieśniarze–aojdowie przez niemal trzy stulecia, zwane „wiekami ciemnymi", przekazywali ów mit o achajskich

[7] Lukian, *Dialogi.* T. 1–3, tł. Władysław Madyda, Konstanty Boguski, Wrocław 1960, 1962, 1966.

dokonaniach, dopóki Homer nie dopełnił dzieła, upiększając oraz idealizując mykeńską rzeczywistość.[8]

Listę indywidualnych pojedynków, w wojennym zgiełku przed murami Troi, otwiera pojedynek Parysa z Menelaosem – pojedynek winowajcy z poszkodowanym. Szczególnie znamiennym jest opis przygotowania do pojedynku (rycerze odmierzają odległość, z której walczący mają rzucić włócznie oraz rzucają losy w celu ustalenia, kto pierwszy będzie atakować[9]). W tym fragmencie najlepiej uwidacznia się odrębność i ograniczoność zabawy. Ustalone zostały także jasne konsekwencje walki. Zwycięzca miał otrzymać Helenę i łupy. W pojedynku Parys nie mógł sprostać Menelaosowi, jednak przed ostatecznym ciosem uchroniła go Afrodyta, unosząc we mgle do pałacu. Agamemnon ogłosił brata zwycięzcą i domagał się spełnienia zaprzysiężonych układów, ale nim to nastąpiło, pojawił się „psuj" zabawy – Trojanin Pandar, który strzelił z łuku do Menelaosa i zranił go, nie tylko łamiąc umowę, lecz także ściągając na Ilion zagładę winą krzywoprzysięstwa.[10] Ujawnił tym samym płochość zabawy, możliwość jej rozbicia poprzez nieuznanie reguł tworzących ją.

Wojenny zgiełk wzniecił się na nowo i po stronie Greków na pierwszy plan wysunął się Diomedes, który wykazywał męstwo w boju, napierając najmocniej na obronę trojańską. Został zraniony, ale Atena sprawiła, że w jeszcze większej wściekłości i szale pokonywał kolejnych obrońców Troi. W swojej zuchwałości rzucił nawet wyzwanie bogom wspierającym obrońców i ranił Afrodytę, a później Aresa. Wśród jego potyczek, szczególną uwagę przykuwa niedoszła walka z Glaukiem:

> Wtedy Glauk i Diomed, oba śmiałej myśli,
> Chciwi spotkać się z sobą, na plac boju wyśli:
> W tym Hippoloch, w tym Tydejd godnego ma syna.[11]

Diomedes zapytał Glauka o pochodzenie, które miało wyjaśnić jego odwagę (walczył przecież ze wściekłym Diomedesem wspieranym przez Atenę). Glauk opowiedział wtedy o swoim dziadku Bellerofonie, który został wygnany przez króla Projta, mającego, na prośbę małżonki, albo zabić Bellerofona, albo samemu zginąć. Król zaś, nie

[8] Stabryła, *Starożytna*…, s. 33.
[9] Homer, *Iliada*, tłum. Fr. Ks. Dmochowski, oprac. T. Sinko, Wrocław 1966, s. 61–62.
[10] Ibidem, s. 62–64.
[11] Homer, *Iliada*…, s. 102.

chcąc plamić sobie rąk krwią, wygnał dziadka Glauka do Likii z tablicą, w której zaszyfrowana była jego śmierć. Przyjął go król Likii, ugościł, a zorientowawszy się co było napisane na tablicy, kazał wykonywać zlecenia, mające przynieść mu śmierć (np. zabić Chimerę). Bellerofon jednak sprostał wszystkim zadaniom, więc władca Likii postanowił zatrzymać go u siebie, dał mu połowę królestwa oraz córkę za żonę. Historia ta okazała się istotna, ponieważ owym królem Likii był dziadek Diomedesa. Oznaczało to, że w dawnym pokoleniu ich przodkowie związali się gościnnością. Co nastąpiło w związku z tym i jaka była reakcja oponentów najlepiej wyrazi tekst *Iliady*:

Tymi słowy niezmiernie Tydejd ucieszony,
Utknąwszy w ziemię dzidę okutą żelazem,

Do syna Hippolocha tym rzecze wyrazem:
«Wiedz, Glauku, że nas dawna połącza gościnność:
Ojnej dla dziada twego wyrządził uczynność
W domu przez dni dwadzieścia, a Ojnej mi dziadem.
Związali się wzajemnym przyjaźni zakładem:

Bellerofon dał kielich Ojnejowi złoty,
A ten — pas purpurowy, przecudnej roboty.
W domum go schował, idąc do krwawej potrzeby.
Dziecięciem byłem, Tydej gdy poszedł pod Teby:
Sławna wyprawa śmiercią bohaterów wielu.

Więc w Argos ty masz gościa we mnie, przyjacielu,
Ja, gdy w Likiji kiedy stanę, mam go w tobie.
Nie przystoi nam bronią walczyć przeciw sobie!
Dość ofiar w sprzymierzeńców i Trojan szeregu,
Których mi Bóg nasunie lub doścignę w biegu.

I ty na innych Greków twoim bij dzirytem,
Ich zwalczając, rycerskim okryj się zaszczytem.
Teraz zamieńmy zbroję i tymi zakłady
Utwierdźmy zawiązaną przyjaźń między dziady».
Tak się więc rozmówiwszy, z wozów wyskoczyli,

Podali sobie ręce i przyjaźń stwierdzili,
I od przodków przesłane słodkie imię gości;
A Zeus zabrał Glaukowi tyle przytomności,
Że zbroję złotą, ceny stu wołów, dał z chęcią
Za zbroję z miedzi, kupną wołami dziewięcią.[12]

[12] Homer, *Iliada*…, s. 105–106.

Przywołane spotkanie Diomedesa i Glauka dowodzi, że nawet w trakcie wojny wojownicy Homera potrafili pamiętać o świętych, greckich wartościach. W tym przypadku była to przyjaźń zawarta ze względu na odziedziczone prawo gościnności, hikezję.

Kres masowej rzezi miał położyć pojedynek Hektora z wojownikiem Ajasem. Jego konsekwencje (nagroda dla zwycięzcy) zostały jasno wyrażone:

To mówię, ty Zeusie bądź świadkiem przysięgi!
Jeśli mnie przeciwnika zwali pocisk tęgi,
Zbroję weźmie, lecz ciało odeśle do Troi,
By mi Trojanki lube i Trojanie moi
Ostatnią cześć oddali w ogniu i pogrzebie.

Jeśli ja go zwyciężę za twą łaską, Febie,
Zbroję wezmę i Trojan tym łupem ucieszę,
Który przy Apollina świątyni zawieszę;
Ciało do naw odeślę, by greckie narody
Sprawiły rycerzowi pogrzebne obchody

I pamiątkę na brzegu Hellespontu wzniosły.[13]

Pojedynek pozostał nierozstrzygnięty, bo choć Hektor ugodzony kamieniem upadł, Apollo przywrócił mu siły i dopiero zapadająca noc spowodowała zaniechanie dalszej walki. Wtedy to wojownicy postanowili dać przykład przyjaźni.

A Hektor: — »Gdy, Ajasie, masz od bogów tyle,
Że twa roztropność równa odwadze i sile,
Bo ci w odwadze wszyscy ustąpią Achiwi,

Nie chciejmy w pojedynku dziś być uporczywi.
Jeszcze się w polu sławy zetrze nasze męstwo,
Aż wreszcie mnie lub tobie da wyrok zwycięstwo« […]
Lecz dary wzajemnymi uprzedźmy rozstanie,
Aby o nas mówili Grecy i Trojanie:

»Walczyli w gniewie, który mężne serce bodzie,
A rozeszli się z sobą w przyjaźni i zgodzie!«
To do Ajasa Hektor wyrzekłszy szlachetny,

[13] Homer, *Iliada*…, s. 119.

Ze srebrnymi pochwami podał mu miecz świetny
I pas rycerski przydał na dowód szacunku;

Ajas mu purpurowy dał pas w podarunku.
Rozchodzą się rycerze: ten do Greków śpieszy,
A Hektor się udaje do trojańskiej rzeszy.
Jaką się ich radością serca rozpływały,
Że spod silnej Ajasa ręki wyszedł cały![14]

Glaukos i Diomedes wymienili dary, bo byli związani dziedziczną gościnnością, tu Hektor zaproponował to samo wrogowi, okazał się być prawdziwym rycerzem.

W kolejnych bitwach Trojanie uzyskiwali coraz większą przewagę, aż Patroklos, przyjaciel Achillesa wzbraniającego się od walki, wrócił z prośbą o pomoc dla ginących Achajów i uprosił możliwość wystąpienia do ataku w zbroi Achillesa, co miało dodać odwagi pozostałym walczącym. Jednak po uzyskaniu przewagi, wypędzeniu Trojan z obozu, Patroklos postanowił ścigać wrogów, aż po mury miasta i tam napotkał, walczącego na rydwanie Hektora wraz z Kebryjonem. Patrokl został najpierw raniony przez Euforba i miał szanse na powrót do obozu. Został jednak dopadnięty przez Hektora i umierając, zdążył przepowiedzieć Hektorowi, że ten zginie. Co okazało się prawdą, ponieważ Achilles poinformowany o śmierci przyjaciela popadł w wielki, pragnący zemsty gniew zmaterializowany w pojedynku z Hektorem i zbezczeszczeniu zwłok (mimo przedśmiertnych próśb pokonanego).

Zaklinam cię przez ciebie, przez twoje rodzice,
Nie chciej nieszczęśliwego psom oddawać łupem!
Ojciec i matka z drogim pośpieszą okupem.
Przyjmij miedź, przyjmij złoto, ciało powróć Troi:

Niechaj mi stos zapalą spółziomkowie moi.
»Psie plemię! — krzyknął Pelid — prosisz mnie daremnie
I przez miłych rodziców moich, i przeze mnie.
W zapale dzikim rad bym wnętrze wyrwać w tobie
I jeść je, gdyś mnie w takiej pogrążył żałobie.

Psom będziesz brzydką pastwą, ta cię hańba czeka.
Niech niesie dary Troja, niech inne przyrzeka,

[14] Ibidem, s. 127.

Nie zmieni, by się z tobą, co mówię, nie stało.
Choćby chciał złotem Pryjam odważyć twe ciało,
Nie opłacze cię matka na łożu pogrzebnym,

Lecz psom i sępom będziesz pokarmem haniebnym«.[15]

Achaj nie chciał wydać ciała pokonanego i zostało ono zbezczeszczone. Tak Achilles mścił się za śmierć przyjaciela i kuzyna, Patroklosa. Priam, chcąc wypełnić obowiązki rodzicielskie i zachować prawa boskie, udał się do obozu greckiego (jako przybysz-hiketes), by poprosić Achillesa o wydanie zwłok. Wzruszony i skruszony Achilles zdecydował się spełnić prośby błagalnika i zwrócić ciało, przygotowując je osobiście do pogrzebu, będącego zakończeniem epopei i symbolem końca samej Troi.

Podsumowanie

Zaprezentowane pojedynki posiadają ludyczny charakter, ponieważ spełniają kryteria wymienione przez Huizingę:

- Swoboda działania najwyraźniej dostrzegalna jest w pojedynkach Glauka i Diomedesa oraz Hektora z Ajasem. Zostają one bowiem przerwane a niejako zastąpione przyjaźnią.;
- Wykroczenie z „właściwego" życia w sferę tymczasowej aktywności. (Wojownicy porzucili domowe obowiązki na rzecz wojny, ale z nadzieją rychłego powrotu do domu);
- Opisana wojna posiada określone granice czasu (domyślnie 10 lat) i przestrzeni (gród trojański), zawiera sama w sobie swój przebieg i sens;
- Pojedynki powtarzają się w podobnych formach, zmieniają się jedynie uczestnicy, reguły pozostają niezmienne.
- Z każdym pojedynkiem nierozerwalnie wiąże się napięcie polegające na niepewności rozstrzygnięcia oraz kuszącej wizji zwycięstwa.
- W *Iliadzie* nie zabrakło także postaci tzw. „psuja" (Pandar), która obnażyła ulotny charakter ludycznej rzeczywistości.

[15] Homer, *Iliada*…, s. 365–366.

Ponadto zaprezentowane pojedynki zakorzenione są w prawie gościnności i hikezji (Glauk-Diomedes, Hektor-Ajas). Trwałość greckich zwyczajów w obliczu wojny zasługuje na swoje miejsce w charakterystyce pojedynków. Święte dla Greków zasady, wnikając we wszystkie dziedziny aktywności bohaterów, dają się zauważyć nawet w najbardziej wrogich sytuacjach. Wybrane i opisane wyżej pojedynki nie stanowią rejestru wszystkich opisanych przez Homera walk indywidualnych bohaterów, jednak zdaniem autora, to w nich najwyraźniej dostrzec można ludyczne jakości oraz zauważyć, że święte prawo gościnności, hikezja oraz przyjaźń były wartościami nader istotnymi dla bohaterów Illiady. Potrafiły przetrwać wieki, aby przypomnieć nagle o sobie odziedziczone (jak w przypadku Glauka i Diomedesa) lub zrodzone w potrzebie chwili (Hektor i Ajas) i na zawsze dać się zapamiętać.

Bibliografia

Huizinga J., *Homo ludens zabawa jako źródło kultury*, Warszawa 2007.

Stabryła St., *Starożytna Grecja*, Warszawa 1988.

Znaniecki F., *Ludzie teraźniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001.

Kadłubek Z., *Święta Medea, w stronę komparatystyki pozasłownej*, Katowice 2011.

Lukian, *Dialogi t. 1-3*, Warszawa 1960, 1962, 1966.

Homer, *Iliada*, Wrocław 1966.

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 17–33.

ANNA GŁODOWSKA
(UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU,
KATEDRA LITERATUROZNAWCZA FILOLOGII ROMAŃSKIEJ)

LUDYCZNE ASPEKTY *PAIDEI* PLATONA W ŚWIETLE *POLITEI* I *PRAW*

ABSTRACT*:* When Plato was creating his idealistic conception of the state in *The Republic*, he analyses, that he also has to form a 'new man', a citizen of an ideal *polis*, who is well-prepared to fulfill his or her appointed role in a social structure. In order to do that he presents a new model of *paideia*, in which one of the binding rules is the conviction, that a child assimilates knowledge and acquires skills easier through play. This idea expressed in *The Republic* accompanies Plato in creating his set of laws, which should be mandatory in the future colony in the south of Crete. The main aim of this paper is the answer to the question, in what way the ludic element was introduced and used by the philosopher in the educational process based on the analysis of *The Republic* and *The Laws*.

KEYWORDS: Platonic dialogues, children, play, education, laws

Platon z całą pewnością docenia rozrywkę, zwłaszcza intelektualną, o czym najdobitniej świadczą jego dialogi, których akcja rozgrywa się zwykle w Atenach w czasie wolnym od zajęć i obowiązków, gdy przedstawiciele szeroko rozumianej elity – intelektualnej, artystycznej, politycznej i rodowej – mogą oddać się zabawie. Zabawa to *intermezzo codziennego życia*, jak pisze J. Huizinga, ponieważ:

> zabawa nie jest zwyczajnym życiem, znajduje się poza procesem bezpośredniego zaspokojenia konieczności i żądz, a nawet proces ów przerywa. […] Przebiega sama przez się, dokonywana zaś jest dla zadowolenia, jakie mieści się w samym jej dokonywaniu[1].

Bohaterowie Platońskich dialogów spotykają się zatem w czasie świąt lub innych ważnych wydarzeń kulturalnych w domach prywatnych lub miejscach publicznych, aby posłuchać wystąpień rodzimych twórców

[1] J. Huizinga, *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka i W. Wirpsza, Warszawa 2007, s. 22

lub częściej przybywających do stolicy Attyki sofistów, retorów, filozofów czy rapsodów bądź samemu wziąć udział w dyskusji lub stworzyć własny popis retoryczny. A jeśli nie miało się okazji wziąć udziału w ważnym wydarzeniu, to dobrze jest przynajmniej wysłuchać relacji naocznego świadka czy uczestnika.

Nic więc dziwnego, że w dwóch najbardziej obszernych i nie mniej znaczących dialogach – *Politei* i *Prawach* – znajdziemy rozważania i uwagi na temat zabawy, które przyjmują dwojaką postać. Filozof niejednokrotnie odwołuje się do różnego rodzaju gier i zabaw, aby przybliżyć bądź na odpowiednio dobranych przykładach wyjaśnić przedstawiane przez siebie nowatorskie wizje polityczno – społecznego porządku *poleis* tworzonych na kartach wspomnianych dialogów lub wskazać na problemy, z jakimi można się spotkać prowadząc filozoficzny dyskurs. Zabawy i gry stanowią więc rezerwuar *exemplów*, do którego chętnie sięgają rozmówcy Platońskich dzieł, na przykład Glaukon, jeden z protagonistów *Politei*, chcąc nakreślić trudności, na jakie natknęli się podczas wyjaśniania różnic w przedmiocie poznania wiedzy i mniemania, wspomina, że znaleźli się w równie trudnej sytuacji jak dzieci, którym zadano zagadkę o eunuchu rzucającym *na nietoperza, a trzeba zgadnąć, czym rzucał i na czym, i kto i na kogo*[2] *(Rep*. 479 c)[3]. Z kolei Adejmantos w *Politei* zwracając uwagę na problemy, którym musi stawić czoło rozmówca Sokratesa nieobznajomiony z jego metodą prowadzenia dyskusji, przywołuje grę w warcaby i na podstawie przeprowadzonej paraleli stwierdza, że:

> taki, co dobrze gra, zamknie w końcu tego, co grać nie umie, i ten nie ma już żadnego ciągu do zrobienia; tak i tu człowiek w końcu nie widzi wyjścia i nie ma, co powiedzieć, bo to też są warcaby, tylko takie inne, tu się nie gra kamykami, tylko myślami (*Rep*. 487b – c).

Do terminologii obowiązującej podczas gry w warcaby odwołuje się także Ateńczyk w Platońskich *Prawach* (*Leg.* 739 a). Przechodząc do następnego punktu w rozważaniach dotyczących formułowania kodeksu praw dla nowo powstającej *polis* zauważa, że jest to:

---

[2] Jak ocenia J. Adam (*The Republic of Plato*, ed. J. Adam, vol. I, Cambridge 1969, s. 343 ad loc.) całe zdanie jest dość luźno sformułowane, jakby dziecięca zagadka nie była warta tego, by się nad nią zbytnio rozwodzić.

[3] Cytaty w języku polskim z Platońskiej *Politei* pochodzą z: Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2003.

> [n]astępny nasz ruch podczas tworzenia praw, podobnie jak w warcabach oddalający od świętej linii (*Leg*. 739 a)[4].

Protagonista Platońskich *Praw* chętnie sięga również po metaforę gry w kości, jak choćby wtedy, gdy mówi o konieczności ponownego omówienia zagadnień związanych z wychowaniem:

> jeśli naprawdę chcemy zaryzykować [w grze] cały ustrój polityczny, wyrzucając albo trzykrotnie szóstkę, jak powiadają, albo trzy kostki [z jedynką], to trzeba tak uczynić; ja zaś zaryzykuję wraz z wami, przedstawiając i wyjaśniając moje poglądy na temat wychowania i chowu, na nowo teraz poruszonego w tej rozmowie – ryzyko to wszak niemałe i nie da się porównać z niczym innym (*Leg*. 968e – 969a)[5].

Natomiast poszukując argumentu uzasadniającego zalecenie spacerowania i zażywania w ogóle jak najwięcej ruchu przez kobiety w ciąży, aby zapewnić jak najlepsze warunki rozwoju płodu, Ateńczyk wspomina w *Prawach* o częstej rozrywce mieszkańców Aten – szkoleniu i oglądaniu walk kogutów, które również nosi się w rękach i pod pachą na długie przechadzki w celu ich wzmocnienia. Platoński protagonista tę analogię konkluduje następująco:

> [zabawy te] pokazują przynajmniej tyle, że wszystkie ciała odnoszą korzyść, kiedy są poruszane, nie męcząc się przy tym, przez wstrząsy i ruchy wszelakie – czy to gdy same wprawiają się w ruch, czy na huśtawkach, czy na morzu, czy też noszone przez konie i jakim bądź sposobem unoszone przez inne ciała – i że dzięki temu [ciała] dobrze przyswajają pokarm, jadło i napoje, mogąc darzyć nas zdrowiem, pięknem i jeszcze siłą (*Leg*. 789c – d).

[4] Cytaty z Platońskich *Praw* pochodzą z: Platon, *Prawa*, przeł. D. Zygmuntowicz, Kęty 2017. D. Zygmuntowicz wyjaśnia, że wspomniane przez Ateńczyka linie, to prawdopodobnie *pięć środkowych linii na planszy do gry w warcaby (pettos), na których gracze musieli utrzymać swe pionki, by wygrać; oddalali się od nich zmuszeni przez przeciwnika* (Platon, *Prawa*. op. cit., s. 265, przyp. 502). Tłumaczka przytacza również inne miejsca z Platońskich dialogów, w których można znaleźć analogię do gry w warcaby.

[5] Platon przywołuje tutaj grę w kości, która polegała na rzucaniu trzema sześciennymi kostkami, na których zaznaczone były punkty od jednego do sześciu. Najwyższy zatem możliwy wynik do trzy razy sześć, a najniższy – trzy razy po jednym punkcie.

Obok odwołań i wzmianek na temat gier i zabaw, które znaleźć możemy w *Politei* i *Prawach* Platona, niewątpliwie interesujących tak z językowego, jak i z kulturowego punktu widzenia, większe znaczenie dla polityczno-społecznej myśli założyciela Akademii mają jednak rozważania na temat miejsca zabawy w jego wizji właściwie zarządzanego państwa. Platon tworząc idealistyczną koncepcję państwa na kartach *Politei* zdaje sobie sprawę, że musi powołać do życia również „nowego człowieka", obywatela idealnej *polis*, właściwie przygotowanego do pełnienia wyznaczonej mu roli w strukturze społecznej. W tym celu przedstawia nowy model *paidei*, w której jedną z obowiązujących zasad jest przekonanie, że dziecko łatwiej przyswaja sobie wiedzę i umiejętności poprzez zabawę. Myśl ta wyrażona w *Politei* przyświeca Platonowi również przy formułowaniu zbioru praw, które powinny obowiązywać w mającej powstać na południu Krety kolonii, o czym rozmawiają protagoniści *Praw*. Głównym celem tego artykułu jest zatem odpowiedź na pytanie, w jaki sposób element ludyczny został wprowadzony i wykorzystany przez filozofa w procesie wychowawczym na podstawie analizy Platońskiej *Politei* i *Praw*. Zanim jednak przejdę do omówienia tych kwestii, wypada wyjaśnić, że użyte w tytule greckie słowo *paideia*, etymologicznie[6] ściśle związane ze słowem *pais*, dziecko, zmieniało swoje znaczenie na przestrzeni wieków i oznaczało zarówno wiek dziecięcy, jak i wychowanie dzieci oraz dążenie do osiągnięcia idealnej jedności fizycznego, intelektualnego i politycznego wychowania w ramach greckiej *polis*, co sprawiło, że ostatecznie zaczęło określać również efekt zabiegów wychowawczych, czyli przybrało ogólne znaczenie kultury[7]. W niniejszym opracowaniu pojęcie to odnosić się będzie przede wszystkim do systemu edukacji dzieci, choć wspomnę również o zabiegach podejmowanych przez prawodawców i urzędników państwowych w celu ukształtowania, zgodnie z przyjętą wizją idealnego obywatela, członków społeczeństwa w ramach nowo tworzonej *polis*.

W Platońskiej *Politei*, na co już zwrócił uwagę W. Jaeger[8], właściwym tematem dialogu jest wychowanie. Platon bowiem doskonale zdawał sobie sprawę z tego, że tworząc model państwa odmienny od

[6] Na temat etymologii słowa *paideia* por. M. Wasilewski, *Paideutyka Protagorasa i Platona*, Poznań 2007, s. 8–9.

[7] *Słownik grecko – polski*, red. Z. Abramowiczówna, Warszawa 1962, t. III, s. 362.

[8] W. Jaeger, *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, przeł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001, s. 769, 773.

wszystkich greckich *poleis*, musi również stworzyć nowy system wychowawczy, który wykształci elitę rządzących, zdolną zapewnić stabilność i trwałość *politei*. Idąc za E. Voegelinem[9], należy zauważyć, że owo poszukiwanie wzoru dobrej *polis* odbywa się w formie zabawy, w której Sokrates gra rolę *oikistesa*, czyli założyciela nowego państwa, *przedstawiającego szkic konstytucji na wzór polityków helleńskich*. Filozof kreśląc ogólne zasady, jakimi należy kierować się w wychowaniu przyszłych strażników państwa, wychodzi z ogólnego założenia, że nie należy zmuszać dzieci do nauki, co wyraża Sokrates w formie zwięzłej przestrogi: *nie zadawaj dzieciom gwałtu nauczaniem, tylko niech się tym bawią; wtedy też łatwiej potrafisz dostrzec, do czego każdy zdolny z natury* (*Rep*. 536e – 537a) ponieważ, jak uzasadnia w dalszej części swego wywodu:

> [ż]adnego przedmiotu […] nie powinien się człowiek wolny uczyć, jakby roboty przymusowe odrabiał. Bo trudy fizyczne znoszone pod przymusem wcale ciału nie szkodzą, a w duszy nie ostanie się żaden przedmiot nauczania, jeżeli go gwałtem narzucać (*Rep*. 536e)[10].

Jak wynika ze słów Platońskiego Sokratesa, element ludyczny stanowi istotny składnik programu nauczania w początkowym okresie kształcenia przyszłych zarządców państwa, ponieważ swobodna zabawa pozwala dzieciom w naturalny sposób ujawnić ich wrodzone predyspozycje, a wiedza i umiejętności nabyte w nieskrępowanej atmosferze zabawy utrwalają się na dłużej w pamięci uczniów, pozostawiając niezatarty ślad w ich duszach. Dodać trzeba, że dzieci w epoce klasycznej miały do dyspozycji różne zabawki i gry, stosownie do swego wieku i stopnia rozwoju psychosomatycznego. Całkiem małe dzieci mogły bawić się grzechotkami, które zalecał między innymi Arystoteles (*Pol*. VIII, 6). Starsze miały gliniane figurki, lalki z ruchomymi elementami z terakoty lub (bardziej kosztowne) z kości słoniowej, a dla nich wózeczki i mebelki. Zdarzały się zapewne też lalki drewniane i szmaciane[11], lecz te nie zachowały się do naszych czasów. Mogły również same wykonać zabawki z gliny, chleba czy wosku. Jeździły na patyku, w wózkach

[9] E. Voegelin, *Platon*, przeł. A. Legutko – Dybowska, Warszawa 2009, s. 146. Do motywu zakładania *polis* w *Politei* jako zabawy autor wraca jeszcze na s. 151–153 i 158.

[10] Por. także W. Jaeger, op. cit., s. 896.

[11] Por. P. Connoly, H. Dodge, *Antyczne miasta*, przeł. B. Tkaczow, Warszawa 1998, s. 33.

ciągniętych przez zwierzęta, toczyły obręcze, wprawiały w ruch bąki i jojo, puszczały latawce, bujały się na huśtawkach, grały w piłkę, kości, klasy, bule czy ciuciubabkę albo urządzały sobie zawody sportowe w biegach i skokach[12]. Ponadto żywymi zabawkami były również domowe zwierzęta: psy, kaczki oraz oswojone myszy i łasice, które wiernie dotrzymywały dzieciom towarzystwa, czasami wykorzystywane także do okrutnych walk ku radości przyglądającej się dzieciarni[13].

Platon kładzie szczególny nacisk na początkowy etap edukacji, ponieważ jest świadomy, że:

> w każdej sprawie początek to rzecz najważniejsza. Zwłaszcza jeżeli chodzi o jakiekolwiek istoty młode i wrażliwe […] Przecież wtedy się formuje i przenika w głąb to piętno, którym by ktoś chciał nacechować każdego (*Rep*. 377b)[14].

Filozof tworząc ogólne *paradeigma* wychowania nie wypowiada się na temat szczegółowych rozwiązań metodycznych. Jedynie w ramach przygotowania przyszłych strażników do ich służby zaleca, aby dzieci obserwowały z zachowaniem wszelkich środków ostrożności działania na polu walki w ramach oswajania ich z wojskowym rzemiosłem, które będzie stanowić ich zawód wykonywany w ramach zhierarchizowanej struktury społecznej:

> podobnie jak dzieci innych pracowników oglądają sobie to, co będą musiały same wykonywać, jak dorosną. Chłopcy nie tylko się będą przypatrywali, ale będą usługiwali i podawali, co tam na wojnie potrzeba; będą do posługi ojcom i matkom [jak na przykład – dod. A.G.] synowie garncarzy długi czas posługują i przypatrują się, zanim się który weźmie sam do garncarstwa (*Rep*. 466e – 467a).

Choć zalecenie Platona może nas bulwersować bardziej niż dziecięce zabawy w wojnę, ponieważ instynktownie pragniemy chronić dzieci przed kontaktem z wszelkimi przejawami zła, to należy zauważyć, że dla autora *Politei*, jak wynika z *exemplum* w przytoczonym cytacie,

[12] Na temat gier i zabaw dziecięcych por. R. Flacelière, *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, przeł. Z. Bobowicz i J. Targalski, Warszawa 1985, s. 85–86; 162–163 i L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2008, s. 192–193.

[13] Por. R. Flacelière, op. cit., s. 162.

[14] Jak istotny jest początek, zwłaszcza w tak delikatnej materii jak wychowanie dzieci, podkreśla Platon także w *Prawach* (765e).

rzemiosło wojenne należy do sfery *techne*, podobnie jak choćby garncarstwo i trzeba się go nauczyć poprzez obserwację i z czasem naśladowanie umiejętności „rzemieślnika" dzięki zdobyciu odpowiedniego zasobu wiedzy i umiejętności z danej dziedziny. W. Jaeger[15] zauważa ponadto, że Platonowi nie chodzi na tym początkowym etapie wychowania o opanowanie przez dzieci jakichś technicznych umiejętności, skoro trzymają się na tyłach wojsk, ale o *szkolenie charakteru*, z czym należy się zgodzić z jednym zastrzeżeniem, ponieważ filozof rekomenduje w ramach szkolenia wojskowego naukę jazdy konnej od najmłodszych lat, aby w razie niebezpieczeństwa dzieci mogły umknąć z zagrożonej strefy.

Filozof nie formułuje szczegółowego programu nauczania, lecz zaleca, aby dostosować treści do poziomu rozwoju uczniów, dlatego przed nauczaniem dialektyki należy rozpocząć nauczanie matematyki:

> w latach chłopięcych, ale nadać nauczaniu taką postać, jakby się tego nie trzeba było uczyć przymusowo (*Rep*. 536d).

Platon w szeregu sugestywnych wzmianek i skojarzeń stara się ukazać matematykę jako przedmiot, który przede wszystkim pobudza do myślenia, *oczyszcza i rozpala duszę*, jak obrazowo to ujął W. Jaeger[16]. Z kolei P. Hadot[17] zauważa, że geometria wraz z innymi naukami matematycznymi odgrywała istotną rolę na początkowym etapie kształcenia filozoficznego również w Platońskiej Akademii, jednak nie uprawiano tych nauk dla celów praktycznych, lecz *w celu oczyszczenia ducha i wyobrażeń zmysłowych*, a więc przede wszystkim dla celów etycznych. Być może taki również zamiar przyświecał Sokratesowi w Platońskiej *Politei*, który proponował nauczanie matematyki w niewymuszony sposób, dostrzegając walor tego przedmiotu poza praktycznym jego zastosowaniem. Sokrates przestrzega również, aby przyszli filozofowie, którzy mają objąć ster rządów w państwie, nie zaczynali studiów filozoficznych zbyt wcześnie, ponieważ problemy, na jakie natrafią, mogą okazać się dla nich zbyt trudne, co prowadzi niechybnie do zniechęcenia i frustracji, a nawet ostatecznego porzucenia filozofii. W wieku chłopięcym adepci tej dziedziny wiedzy powinni uczęszczać na kurs:

---

[15] W. Jaeger, op. cit., s. 829.
[16] Ibidem, s. 884.
[17] P. Hadot, *Czym jest filozofia starożytna?* przeł. P. Domański, Warszawa 2000, s. 92.

> filozofii dla młodzieży i tym niech się bawią, a najwięcej dbają o ciało w okresie, kiedy ono rośnie i mężnieje, aby i ono mogło później służyć filozofii (*Rep*. 498b).

Ciało i dusza są bowiem ze sobą ściśle połączone, gdy jedno zaczyna chorować, zaczyna niedomagać również drugi element ludzkiej natury. Do zgłębiania zagadnień filozoficznych należy dojrzeć, dlatego w koncepcji idealnego państwa właściwe studia filozoficzne, prowadzące do poznania idei dobra rozpoczynają się dopiero po 35 roku życiu i dotyczą tylko najlepszych uczniów, łączących w sobie walory intelektualne i fizyczne z zaletami charakteru, których wybiera się podczas selekcji odbywającej się na poszczególnych poziomach kształcenia. Platon, choć stara się wykorzystać elementy zabawy w edukacji, to jednocześnie nie szczędzi trudu, *aby wyraźnie uświadomić nam różnicę pomiędzy paideia a paidia, tzn. między wychowaniem i kulturą a zwykłą zabawą czy igraszką*, która to różnica po raz pierwszy tak wyraźnie została zarysowana właśnie w pismach założyciela Akademii, jak przekonuje W. Jaeger[18]. Dialektyka i filozofia to dziedziny poważne i nie można ich wykorzystywać do celów rozrywkowych, aby zdobyć w dyskusji przewagę, zbijając argumenty przeciwnika dla własnej satysfakcji i radości słuchaczy.

Pomysł wykorzystania zabawy w procesie edukacji, zaledwie zarysowany w *Politei*, zostanie podjęty i rozwinięty przez Platona w *Prawach*, w których zagadnieniom związanym z wychowaniem zostały poświęcone księgi druga i siódma (od 794c). W ostatnim dziele swego życia filozof przechodzi od programu kształcenia elit intelektualnych i politycznych, przedstawionego w *Politei* do stworzenia wykształcenia powszechnego, poczynając od wychowania przedszkolnego, a kończąc na kształtowaniu właściwych postaw obywatelskich dorosłych członków społeczeństwa. Anonimowy Ateńczyk w Platońskich *Prawach* dzieli się swoją obserwacją, z której wynika, że dzieci w wieku między trzecim a szóstym rokiem życia bardzo chętnie oddają się zabawom, które same wymyślają, gdy tylko się ze sobą spotkają (*Leg*. 793c). Dlatego też należy nie tylko wykorzystać tę naturalną skłonność do spontanicznej zabawy, lecz ją rozwijać poprzez stworzenie w państwie ośrodków, w których małe dzieci będą miały okazję przebywać w swoim towarzystwie i bawić się pod okiem

[18] W. Jaeger, op. cit., s. 900.

opiekunek (*Leg*. 794a). Tak oto rodzi się niezwykły, rewolucyjny nie tylko w tamtym czasie pomysł powołania do życia zinstytucjonalizowanej formy opieki nad dziećmi, czyli koedukacyjnych przedszkoli państwowych. Platon tworzy więc niezwykłą koncepcję powszechnego podstawowego wychowania, które powinno obejmować każdego członka *polis*, bez względu na płeć i pochodzenie, a zatem przenosi *paideię* ze sfery prywatnej do publicznej, uznając ją za jedno z głównych zadań państwa i rozszerza także na dziewczynki, które w ówczesnych Atenach, kulturalnej stolicy Hellady, odbierały skromne domowe wykształcenie, ograniczające się do umiejętności czytania, pisania, liczenia, śpiewu i tańca, aby mogły odgrywać rolę przyszłych żon i gospodyń oraz uczestniczyć w uroczystościach religijnych. Platon zdaje sobie doskonale sprawę, że wychowanie małych dzieci nie należy do łatwych zadań, ponieważ:

> dziecko jest najtrudniejsze do pokierowania spośród wszystkich zwierząt, bo w tym stopniu, w jakim źródło jego myślenia nie jest jeszcze odpowiednio ukształtowane, w takim staje się ono podstępne, szczwane i najbardziej rozpasane ze wszystkich zwierząt. Dlatego też trzeba je niczym lejcami związać na rozmaite sposoby: najpierw, gdy uwolni się od piastunek i matek – opiekunkami szkolnymi, mając na uwadze jego dziecinność i trzpiotowatość, później zaś nauczycielami, i to czegokolwiek, oraz naukami jak człowieka wolnego (*Leg*. 808d – e).

Ateńczyk w Platońskim dialogu zaznacza z całą mocą, że dzieci między trzecim a szóstym rokiem życia nie powinno się już rozpieszczać, lecz, jeśli zajdzie taka konieczność karać, ale *tak, by nie znieważać* (*Leg*. 793c). Choć może nas oburzać nakaz stosowania kar wobec dzieci, to należy pamiętać, że mamy do czynienia z innymi kanonami wychowania niż te, które obowiązują obecnie, a ponadto warte uwagi jest przede wszystkim zalecenie, by kara nie upokarzała dziecka. Kształcenie na tym początkowym etapie jest niezwykle ważne, ponieważ ma ono na celu, jak podkreśla W. Jaeger[19], *niejako wśród zabawy budzić w duszy dziecka pragnienie tego, co następnie człowiek dorosły ma osiągnąć w stopniu doskonałym*.

W wieku lat sześciu kończy się etap koedukacyjny wychowania, dziewczynki i chłopcy zostają rozdzieleni, a dalszy program kształcenia przewiduje, w ogólnym zarysie, nauczanie przedmiotów, które kształtują ciało i służą *dobremu stanowi duszy* (*Leg*. 795d), aby

[19] Ibidem, s. 1157–1158.

wychować przyszłych obywateli *polis*, w których rozwój fizyczny osiągnie harmonijną całość z właściwie ukształtowaną *psyche*. Połączenie w procesie wychowania wykształcenia muzycznego, na które składają się literatura, taniec, rytm i harmonia z wychowaniem fizycznym ma nie tylko zapewnić skoordynowany rozwój sfery intelektualnej i fizycznej, ale przede wszystkim zespolenie pierwiastka rozumnego, pożądliwego i temperamentu w ludzkiej duszy. Na następnym poziomie *paidei* dzieci i młodzież będą zatem uczyć się tańca i śpiewu, wszelkich umiejętności potrzebnych na polu walki, czytania, pisania, arytmetyki, geometrii i astronomii. Jak zapewnia Ateńczyk, nie są to przedmioty trudne, *a jeśli uczy się ich wraz z zabawą, przyniosą doprawdy korzyści i w niczym nie zaszkodzą naszej polis* (*Leg*. 820d). Platon zatem sięga po elementy kształcenia doskonale znane mu z kanonów wychowania spartańskiego i ateńskiego, lecz stara się je zharmonizować i uczynić równie ważnymi w kształtowaniu człowieka, co, jak podkreśla W. Jaeger[20], nie udało się dotąd w żadnej greckiej *polis*.

W Platońskich *Prawach* Ateńczyk zauważa, że:

> wszystko, co młode – by tak rzec – nie jest w stanie utrzymać w spokoju ciała i głosu, lecz stale dąży do tego, by ruszać się i wydawać z siebie głosy, już to skacząc i podrygując, jakby tańczyło z przyjemnością i bawiło się przy tym, już to wydobywając wszelkiego rodzaju dźwięki. Oczywiście pozostałe stworzenia nie posiadają zmysłu postrzegania ładu i nieładu w ruchach, czyli tego, co zwie się „rytmem" i „harmonią"; nam natomiast […] bogowie […] dali też połączony z przyjemnością zmysł postrzegania rytmu i harmonii (*Leg*. 653e – 654a).

Należy zatem rozwijać tę wrodzoną skłonność do ruchu przez odpowiednie jej ukierunkowanie, co wiąże się nie tylko z rozwojem poczucia rytmu i harmonii u dziecka, ale także z wyrobieniem właściwego poczucia piękna. Taniec jednak, a wraz z nim muzyka, śpiew i literatura ze względu na fakt, że należą do sztuk naśladowczych, których przedmiotem naśladowania jest ludzki charakter, stanowią istotny element kształtujący *ethos* człowieka, co jest tym bardziej istotne w formowaniu młodych ludzi, ich przyzwyczajeń, systemu wartości i wzorów postępowania:

> Jeśli […] ktoś idzie przez życie od dzieciństwa do wieku statecznego i rozumnego z Muzą opanowaną i uporządkowaną, to gdy słyszy [muzykę jej] przeciwną, odczuwa doń niechęć i nazywa ją „niewolniczą", ten natomiast,

[20] Ibidem, s. 828.

> kto wyrósł pośród muzyki pospolitej i słodkiej, twierdzi, że tamta, tej przeciwna, zimna jest i nieprzyjemna. Tak więc […] pod względem przyjemności lub nieprzyjemności żaden z tych dwóch rodzajów nie przeważa, lecz jedna [muzyka] ma przewagę w tym, że tych, którzy w niej wyrośli, czyni zawsze lepszymi, a druga – zawsze gorszymi (*Leg*. 802c – d).

Już w *Politei* Platoński Sokrates przekonywał, że dane rytmy i harmonie oddają określone cechy charakteru i takie też rysy charakterologiczne kształtują u słuchaczy, w *Prawach* rozwija wcześniej powziętą myśl, że muzyka nie tylko wyrabia określony gust estetyczny, ale również postawę społeczną – wierność tradycji i niechęć do nowości – ale nade wszystko ma walor etyczny, ponieważ czyni człowieka lepszym lub gorszym stosownie do szeroko rozumianego wychowania muzycznego, jakie odebrał w młodości. Dlatego też Ateńczyk postuluje:

> żeby wszelkie tańce i wszelki śpiew uznać za święte: najpierw ustanawiając święta […], a następnie – jaką pieśń należy śpiewać za każdym razem podczas składania ofiary dla bogów i jakiego rodzaju tańcami chórowymi uczcić tęże ofiarę (*Leg*. 799a).

Oprócz wychowania muzycznego program kształcenia zaproponowany w *Prawach* obejmuje także arytmetykę, geometrię i astronomię w zakresie, w jakim *jest to potrzebne do wojny, prowadzenia domu i zarządzania polis* (*Leg*. 809c). Jak widać, w odróżnieniu od ogólnych celów nauczania matematyki nakreślonych w *Politei*, gdzie miało ono przede wszystkim pobudzić umysł dziecka do myślenia, w *Prawach* propedeutyka nauk matematycznych ma dominujący aspekt praktyczny, lecz nadal nie jest pozbawiona wymiaru ludycznego. O ile w *Politei* znajdziemy jedynie ogólnikowe wskazówki pedagogiczne odnoszące się do kolejności i metod nauczania przedmiotów przewidzianych w kanonie kształcenia przyszłych strażników państwa, o tyle w *Prawach* Platoński Ateńczyk udziela konkretnych wskazówek metodycznych. Elementy zabawy, na przykład, powinny być wykorzystywane również na lekcjach matematyki prowadzonych z małymi dziećmi, podobnie jak ma to ponoć miejsce w Egipcie:

> jeśli chodzi o rachowanie, obmyślono tam lekcje dla zupełnie małych dzieci, tak aby uczyły się one w zabawie i z przyjemnością: rozdzielanie jabłek i wieńców, ażeby ta sama ich liczba odpowiadała zarówno większej, jak i mniejszej liczbie uczestników, oraz [przydzielanie] pięściarzy i zapaśników na zmianę

> siedzących z boku i łączonych [w pary] stale po kolei i tak, jak odbywa się to normalnie. Bawią się też tak, że [jedni nauczyciele] sporządzają czary mieszane ze złota, brązu, srebra i innych tego rodzaju [metali], a drudzy nawet całe [czary] jakoś rozdzielają, i kiedy tak […] ujmują w postać zabawy zastosowanie liczbowych konieczności, służą uczniom pomocą na okoliczność rozstawiania [obozu wojskowego], przemarszów wojska, prowadzenia wojen, jak też, z drugiej strony, na okoliczność zarządzania domostwem, i w ogóle czynią oni ludzi przydatniejszymi samym sobie i przytomniejszymi. A następnie, podczas mierzenia tego wszystkiego, co posiada długość, powierzchnię i głębokość, uwalniają od pewnej szpetnej niewiedzy w całej tej dziedzinie, która właściwa jest z natury wszystkim ludziom (*Leg*. 819b – d).

Zajęcia z matematyki obejmują zatem obliczanie długości, głębokości i powierzchni różnych przedmiotów, co znajduje zastosowanie praktyczne w zwykłym codziennym życiu człowieka, jak i przy różnych okazjach związanych z pełnieniem społecznych ról. Platon wspomina o zabawach, których celem jest umiejętność liczenia:

> [a] znaczenie jego słów jest następujące: chcieli znaleźć jedną liczbę, tak żeby wszyscy – do ostatniego przybysza – mieli tyle samo czy to jabłek, czy to wieńców. Na przykład liczba sześćdziesiąt w odniesieniu do sześciu biesiadników może zapewnić równość[21],

jak komentuje passus z *Praw* Platona Atenajos w *Uczcie mędrców* (XV 670f – 671a), a zatem zadaniem uczniów jest znalezienie wspólnego mianownika. Z kolei opis matematycznych zabaw z czarami nie jest jasny, dlatego też część komentatorów pozostawia sposób odczytania słów filozofa wyobraźni czytelnika, natomiast K. Schöpsdau[22] proponuje własną interpretację, w której dochodzi do wniosku, że w przypadku czary wykonanej z różnych metali dzieci uczą się obliczać jej ciężar na podstawie proporcji poszczególnych metali wchodzących w jej skład, a jeśli chodzi o rozłożenie czary na części, to dzieci uczą się obliczać ciężar jej poszczególnych elementów *na podstawie ciężaru całej czary i proporcji jej składników*. Bez względu jednak na sposób wyjaśnienia matematycznych zadań stawianych przed

[21] Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł. K. Bartol i J. Danielewicz, Poznań 2010. Odwołanie do Atenajosa podaję za D. Zygmuntowicz [w:] Platon, *Prawa*, op. cit., s. 383, przyp. 834.

[22] Stanowisko K. Schöpsdaua (Platon, *Nomoi (Gesetze). Buch IV – VII*, Übersetzung und Kommentar K. Schöpsdau, Göttingen 2003) referuję za D. Zygmuntowicz (Platon, *Prawa*, op. cit., s. 384, przyp. 835).

dziećmi istotny dla nas jest fakt, że mają one zawsze formę zabawy, aby w swobodnej atmosferze przekazać młodym adeptom matematyki najbardziej niezbędne w życiu tajniki tej wiedzy.

Obok przedmiotów rozwijających umysł nie mogło zabraknąć zajęć kształtujących ciało. Do programu „wychowania fizycznego" zostały włączone w Platońskich *Prawach*, oprócz wspomnianych zajęć tanecznych, także zapasy oraz wszelkie ćwiczenia z zakresu przygotowania wojskowego, które Platon uznaje za ćwiczenia gimnastyczne, jak choćby jazda konna, strzelanie z łuku, z procy, miotanie pocisków, walka i bieg w ciężkiej zbroi (*Leg*. 794c – 795d; 813a – 817e; 832d – 834e). Platoński Ateńczyk podkreśla, że wychowanie wojenne jest formą zabawy (*Leg*. 832d), która ma wymiar indywidualny i społeczny, celem jej jest bowiem przygotowanie młodych ludzi do walki na wypadek wojny, ale także nauczenie współdziałania w grupie i wspólnego wykonywania powierzonych zadań. Proponowane są tutaj agony, w których będą brały udział również dziewczęta, choć w ograniczonym zakresie (*Leg*. 833d; 794c – d)[23]. A zatem także w sferze wychowania fizycznego znaleźć można elementy ludyczne, agon bowiem, zdaniem J. Huizingi, należy do sfery zabawy i choć u Greków zawody odbywały się zwykle w poważnej i uroczystej atmosferze, to nie można ich oddzielić od zabawy, ponieważ *[p]owaga, z jaką rozgrywane są zawody, żadną miarą nie zaprzecza ich ludycznemu charakterowi*, gdyż wykazują one, jak przekonuje holenderski badacz, *wszystkie formalne i również niemal wszystkie funkcjonalne znamiona gry lub zabawy*[24]. Agon bowiem, dodajmy, podobnie jak zabawa, odbywa się w określonym czasie i miejscu, według przyjętych zasad, poza sferą materialnej korzyści czy konieczności, w uroczystym nastroju, a towarzyszą mu uczucia uniesienia i napięcia oraz radości i odprężenia[25].

Zabaw wojennych nie należy wprowadzać tylko do edukacji dzieci i młodzieży, lecz powinny one stanowić również istotny składnik życia społecznego, wpływając na kulturowy wizerunek kreteńskiej *polis*, której normy prawne tworzą protagoniści Platońskich *Praw*.

[23] Na temat koncepcji wychowania dziewcząt i roli kobiet w Platońskiej wizji państwa por. A. Głodowska, *Platon i kobiety. Obraz kobiet w platońskich dialogach* [w:] *Ideał i antyideał kobiety w literaturze greckiej i rzymskiej*, red. A. Marchewka, Gdańsk 2018, s. 98–105.

[24] J. Huizinga, op. cit., s. 55.

[25] Por. definicję zabawy sformułowaną przez J. Huizingę, op. cit., s. 206.

Można przypuszczać, że dla państwa, które powstanie na nowym, nieznanym jego mieszkańcom terenie i składać się będzie z obywateli, którzy przybyli tutaj z różnych państw, gdzie żyli według odmiennych zwyczajów i praw, ważny jest aspekt wojskowy, aby być przygotowanym do obrony państwa przed ewentualnym zagrożeniem wewnętrznym lub zewnętrznym. Dlatego też zaleca się, aby jeden dzień w miesiącu przeznaczyć na urządzanie gier i zabaw imitujących działania na polu walki, w których będzie brać udział ogół obywateli (*Leg*. 829b – c). Zabawom w wojnę powinny towarzyszyć ofiary składane bogom, nagrody dla zwycięzców oraz pieśni pochwalne lub ganiące adresowane do poszczególnych obywateli:

> zależnie od tego, jak ktoś zachowuje się nie tylko podczas tych zawodów, ale też w całym swoim życiu, darząc uwielbieniem tego, kto okazuje się najlepszy, a kto nie – tego ganiąc (*Leg*. 829c).

Tak w przypadku dzieci i młodzieży, jak i osób dorosłych, zabawa ma walor edukacyjny, religijny i obywatelski, przyczynia się bowiem do kształtowania właściwych postaw etycznych jednostki, jak i do konsolidacji społeczeństwa. Dlatego też człowiekowi powinna przyświecać ogólna zasada, aby:

> przechodzić przez życie, bawiąc się w określone zabawy – składając ofiary, śpiewając i tańcząc – tak żeby móc z jednej strony zjednywać sobie łaskawość bogów, a z drugiej pokonywać wrogów i zwyciężać w walce (*Leg*. 803e).

J. Huizinga zauważa, że przez włączenie przez Platona czynności sakralnych do sfery zabawy ich świętość nie została umniejszona, tym bardziej że czynność sakralna w swej istocie przynależy do sfery zabawy, ponieważ odbywa się ona w określonym miejscu i czasie, według ustalonego rytuału i *przenosi jej uczestników w inny świat*[26]. To *zabawa podniesiona zostaje dzięki temu, że pojęcie to uznaje się nawet w najwyższych rejonach ducha*[27], przekonuje holenderski badacz kultury w dalszej części wywodu.

[26] Ibidem, s. 37.
[27] Ibidem, s. 38.

Jak wynika z powyższego omówienia ludycznych aspektów szeroko rozumianej *paidei* w Platońskich *Prawach* w procesie nauczania nie może zabraknąć elementów ludycznych, jeżeli chce się odnieść pedagogiczny sukces, aczkolwiek wszelkiego rodzaju zabawy i gry dziecięce, wykorzystywane w ich edukacji, nie pełnią tylko roli dydaktycznej. Filozof zwraca uwagę na różne aspekty podejmowanych przez dzieci zabaw w ramach procesu edukacyjnego: śpiewy zanoszone do bogów nie tylko stanowią istotny dla rozwoju przyszłych pełnoprawnych członków społeczeństwa element religijny *paidei*, lecz wraz z muzyką, tańcami i zawodami w walce pełnią ważną funkcję etyczną, ponieważ kształtują charakter – *ethos* człowieka, co jest niezwykle istotne tak z perspektywy indywidualnej jak i społecznej, gdyż celem wszelkich zabaw jest ukształtowanie we właściwy sposób ciała i charakteru jednostki, aby w przyszłości potrafiła włączyć się w nurt życia obywatelskiego. Na tym etapie kształcenia nie można już dzieciom pozwolić na spontaniczne zabawy, ponieważ zabawa, choć wiele osób nie zdaje sobie z tego sprawy, ma decydujący wpływ na stabilność ustroju i trwałość przepisów prawnych, normujących życie obywateli (*Leg*. 797a – c). Zabawa ma zatem niezwykle ważny aspekt normatywny, co podkreśla Ateńczyk w Platońskich *Prawach* dochodząc do następujących wniosków:

> Kiedy zmieniają się zabawy młodzieży, wszyscy sądzą […], że są to w gruncie rzeczy tylko zabawy, a nie [wiedzą], że wynika z nich coś bardzo poważnego i szkodliwego, toteż nie odwodzą [od zmian młodzieży], lecz ulegle na nie przystają i nie zastanawiają się nad tym, że owi chłopcy, którzy wprowadzają do swych zabaw coś nowego, z konieczności muszą się stać innymi mężami niż chłopcy dawniejsi, a kiedy staną się innymi, muszą szukać innego życia, a szukając go – innych pragnąć zajęć i praw (*Leg*. 798b – c).

Wszelkiego rodzaju zmiany wprowadzane do dziecięcych zabaw nie pociągają za sobą tylko modyfikacji w procesie dydaktycznym, lecz mają poważne konsekwencje społeczne i polityczne, ponieważ wpływają na zmianę charakteru i upodobań przyszłych obywateli, co w rezultacie musi doprowadzić do zmiany obyczajów, a ta z kolei przyczyni się do wprowadzenia niezbędnych poprawek do systemu prawnego i stworzenia nowego porządku polityczno-społecznego.

W *Politei* i *Prawach* odwołania do różnego rodzaju rozrywek znanych ówczesnym Grekom można znaleźć w warstwie argumentacyjnej wywodów, gdy Platońscy protagoniści starają się wyjaśnić

kwestie pedagogiczne, które niekiedy okazują się ze względu na swój nowatorski charakter niezrozumiałe dla słuchaczy, a pośrednio czytelników dialogów. Odwołują się do różnego rodzaju gier także wówczas, gdy starają się naświetlić problemy, na jakie natrafili w trakcie dyskusji na temat właściwej *paidei*. I to właśnie w wychowaniu przyszłych mieszkańców dobrze urządzonej *polis* zabawa odgrywa niebagatelną rolę. W ujęciu autora *Politei* i *Praw* elementy ludyczne należy bowiem włączyć do procesu dydaktycznego, zwłaszcza gdy chodzi o edukację małych dzieci, ponieważ pozwalają im ujawnić i rozwinąć naturalne skłonności do ruchu i spontanicznego wymyślania gier i zabaw oraz przekazać im w przyjemny sposób podstawowe informacje z różnych dziedzin wiedzy. Na późniejszym etapie edukacji należy jednak ująć zabawy dzieci i młodzieży w ścisłe reguły, ponieważ zabawa ze względu na swój paidetyczno – psychagogiczny wymiar kształtuje dusze jednostek, wpływając na ich charakter i upodobania, co może pociągnąć za sobą zmiany obyczajowe i w konsekwencji transformację ustrojową. Dlatego też należy ustanowić dni wolne od pracy i obowiązków, w czasie których obywatele będą mogli wspólnie oddawać się różnego rodzaju rozrywkom, lecz ich formę i zasady będą ściśle określać normy prawne.

Bibliografia

Atenajos, *Uczta mędrców*, przeł. K. Bartol i J. Danielewicz, Poznań 2010.

Connoly P., Dodge H., *Antyczne miasta*, przeł. B. Tkaczow, Warszawa 1998.

Flacelière R., *Życie codzienne w Grecji za czasów Peryklesa*, przeł. Z. Bobowicz i J. Targalski, Warszawa 1985.

Głodowska A., *Platon i kobiety. Obraz kobiet w platońskich dialogach*, [w:] *Ideał i antyideał kobiety w literaturze greckiej i rzymskiej*, red. A. Marchewka, Gdańsk 2018, s. 97–110.

Hadot P., *Czym jest filozofia starożytna?* przeł. P. Domański, Warszawa 2000.

Huizinga J., *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*, przeł. M. Kurecka i W. Wirpsza, Warszawa 2007.

Jaeger W., *Paideia. Formowanie człowieka greckiego*, przeł. M. Plezia, H. Bednarek, Warszawa 2001.

Platon, *Państwo*, przeł. W. Witwicki, Kęty 2003.

Platon, *Prawa*, przeł. D. Zygmuntowicz, Kęty 2017.

Słownik grecko – polski, red. Z. Abramowiczówna, t. III, Warszawa 1962.

The Republic of Plato, ed. J. Adam, vol. I, Cambridge 1969.

Voegelin E., *Platon*, przeł. A. Legutko – Dybowska, Warszawa 2009.

Wasilewski M., *Paideutyka Protagorasa i Platona,* Poznań 2007.

Winniczuk L., *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 2008.

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 34–47.

ANDRZEJ LEWANDOWSKI
(UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH, WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY,
INSTYTUT LITERATUROZNAWSTWA)

IOCI ANTIQUI – WYBRANE DOWCIPY ZE ZBIORU *PHILOGELOS* I ZABAWNE EPIGRAMY Z *GRECKIEJ ANTOLOGII*

ABSTRACT: The aim of the article is to present the selected fragments of the ancient jest book *Philogelos*, interesting from the linguistic and literary standpoint. Epigrams from the *Greek Anthology*, analogical in contents, shall be also presented. A short linguistic analysis of the selected fragments shall also be conducted.

KEYWORDS: *Philogelos*, *Greek Anthology*, epigram,

Philogelos[1], jedyny zachowany do naszych czasów starożytny zbiór dowcipów, znany jest dzięki manuskryptom spisanym od X do XV wieku[2]. Dwa z nich autorstwo przypisują niejakiemu Philagriosowi, pozostałe wskazują jako autora Hieroklesa[3]. Niestety ani o jednym, ani o drugim nie wiadomo zupełnie nic. Dziś powiemy raczej, że Philagrios i Hierokles byli kompilatorami owej księgi dowcipów, a nie jej autorami. W zawartych w zbiorze żartach ukryte są anegdoty historyczne i literackie z różnych epok i różnych obszarów grecko-rzymskiego świata, co pokazuje, że dowcipy te funkcjonowały w starożytnych społeczeństwach na długo przed ich spisaniem. Jedynym fragmentem, który nie nastręcza trudności w datowaniu, jest dowcip 62, gdzie wspomniane są obchody tysiąclecia istnienia Rzymu w roku 248. Wiele dowcipów z pewnością pochodzi z tego właśnie okresu, niektóre są wcześniejsze, a niektóre zostały dopisane dużo później, nawet w V i VI wieku. Na kartach niniejszego artykułu postaram się

[1] *Philogelos* (φιλόγελως) dosłownie można by przetłumaczyć jako „kochający śmiech". Trudno, moim zdaniem, o bardziej trafny tytuł dla księgi dowcipów. LSJ sv. Φιλόγελως.

[2] *Philogelos*, ed. R. D. Dawe, Leipzig 2000, s. viii.

[3] *Philogelos*, ed. R. D. Dawe, Leipzig 2000, s. v.

przedstawić i wyjaśnić niektóre z nich, ciekawe i zabawne z językowego lub literackiego punktu widzenia. Przedstawię również kilka paralelnych pod względem treści epigramów z *Greckiej Antologii*. Apulejusz we wstępie do *Metamorfoz* zapewnia, że sprawi czytelnikowi radość swoją opowieścią[4]. Nie wypada mi podzielać jego pewności siebie, mam jednak szczerą nadzieję, że uda mi się wywołać chociaż niewielki uśmiech na twarzy Miłego Czytelnika.

Dowcipy w *Philogelosie* podzielone zostały na poszczególne kategorie. Każda z nich to konkretna grupa ludzi: społeczna, etniczna, zawodowa czy po prostu grupa ludzi dzielących tę samą cechę charakteru bądź fizyczną. Najliczniejszą grupą w zbiorze są, jak ich nazwałem, *mądrale* (σχολαστικοί). Są to ludzie, którzy dopiero odbywają edukację, a zatem uczniowie i studenci, a także ci, którzy edukację już zdobyli, zatem nauczyciele albo ludzie prowadzący (często zamorskie) interesy. Można by rzec, *uczeni*. Niestety, choć wyedukowani, inteligencją nie grzeszą, tak jakby nie byli w stanie zbudować mostu między zdobytą z książek wiedzą, a prawdziwym życiem. Przymiotnik σχολαστικός jest użyty bez wątpienia pejoratywnie[5], a osoby nim określone bardzo często wykazują się fundamentalnym niezrozumieniem tego, co się do nich mówi i w tym tkwi cały dowcip:

> Σχολαστικοῦ ἵππον πιπράσκοντος ἠρώτησέ τις, εἰ πρωτοβόλος ἐστίν. τοῦ δὲ εἰπόντος δευτεροβόλον εἶναι, εἶπε· Πῶς
> οἶδας; ὁ δὲ ἀπεκρίνατο· Ὅτι ἅπαξ ἐμὲ ἔβαλε κάτω καὶ ἅπαξ τὸν πατέρα μου.[6]

[4] Apul. *Met.* 1.1.18.

[5] *Greek-English Lexicon* w negatywnym znaczeniu tłumaczy ten przymiotnik, jako „learned simpleton", tj. uczony prostak. LSJ s.v. σχολαστικός.

[6] *Philogelos* 4. Zarówno πρωτοβόλος (ten, który zrzucił po raz pierwszy), jak i δευτεροβόλος (ten, który zrzucił po raz drugi), odnoszą się do zwierząt, które zmieniają uzębienie, przede wszystkim do koni. Żart polega tu na grze słownej opartej na tych dwóch przymiotnikach. W puencie dowcipu nie ma mowy o żadnych zębach, można by ją dosłownie przetłumaczyć: „raz obalił na ziemię mnie, a raz mojego ojca." (ἅπαξ ἐμὲ ἔβαλε κάτω καὶ ἅπαξ τὸν πατέρα μου). W tłumaczeniu postanowiłem pozostać przy *zębach*, by uzyskać bardziej dowcipny efekt. Oryginalna gra słów jest tu raczej nieprzekładalna.
Philogelos der Lachfreund, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 203; LSJ s.v. πρωτοβόλος, δευτεροβόλος.

Mądrala chciał sprzedać konia. Ktoś zapytał, czy ten zrzucił już zęby, a mądrala na to, że dwa razy. „Jak to?", pyta tamten. „Ano", odpowiada, „raz moje i raz mojego ojca."[7]

Niepowodzenia *mądrali* ze zwierzętami niestety nie kończą się na koniach:

Σχολαστικὸς θέλων αὐτοῦ τὸν ὄνον διδάξαι μὴ τρώγειν
οὐ παρέβαλεν αὐτῷ τροφάς. ἀποθανόντος δὲ τοῦ ὄνου ἀπὸ λιμοῦ
ἔλεγε· Μεγάλα ἐζημιώθην· ὅτε γὰρ ἔμαθε μὴ τρώγειν, τότε ἀπέθανεν.[8]

Mądrala chciał oduczyć swojego osła jeść, więc przestał dawać mu jedzenie i w końcu osioł padł z głodu. „Co za pech!", mówi mądrala, „kiedy wreszcie nauczyłem go nie jeść, to zdechł!"

Oprócz podziału *Philogelosa* na główne grupy, moglibyśmy dokonać podziału na poszczególne podgrupy. Jedną z nich są niewolnicy:

Σχολαστικῷ ἀποδημοῦντι φίλος αὐτοῦ ἔλεγεν· Ἀξιῶ σε δύο παῖδας ἀγοράσαι μοι, ἑκ<άτερον> πεντεκαίδεκα ἐτῶν. ὁ δὲ εἶπεν· Ἐὰν τοιούτους μὴ εὕρω, ἀγοράσω σοι ἕνα τριάκοντα ἐτῶν.[9]

Mądralę, jadącego w interesach, przyjaciel prosi: „kup mi dwóch piętnastoletnich chłopców.", a ten mu na to: „Jeśli nie znajdę, to kupię jednego trzydziestolatka."

Σχολαστικῷ τις ἀπαντήσας εἶπεν· Ὁ δοῦλος, ὃν ἐπώλησάς μοι, ἀπέθανε.
- Μὰ τοὺς θεούς, ἔφη, παρ' ἐμοὶ ὅτε ἦν, τοιοῦτον οὐδὲν ἐποίησεν.[10]

Mądrala został zaczepiony przez przechodnia: „Niewolnik,
którego mi sprzedałeś, umarł!"
„Na bogów!", odpowiada, „Dopóki był ze mną, nic podobnego mu się nie przydarzyło."

Σχολαστικὸς ἐν τῷ πλέειν χειμῶνος ὄντος σφοδροῦ καὶ τῶν
οἰκετῶν κλαιόντων·

[7] Wszystkie tłumaczenia w artykule są mojego autorstwa.
[8] *Philogelos* 9.
[9] *Philogelos* 12.
[10] *Philogelos* 18.

Μὴ κλαίετε, ἔφη· πάντας γὰρ ὑμᾶς ἐν διαθήκαις ἐλευθέρους ἀφῆκα.[11]

Mądrala żeglował po morzu targanym sztormem. Nagle jego niewolnicy zaczęli lamentować ze strachu. „Nie płaczcie", mówi, „w testamencie wszystkich was wyzwoliłem."

Musimy pamiętać, iż niewolnictwo w tamtych czasach było powszechnym zjawiskiem społecznym i jako takie zasługiwało na to, by je wyśmiewać. Kolejną podgrupą *Philogelosa*, o której warto wspomnieć, są rodzice. Wątpię jednak, by następujące żarty mogły się jakiemukolwiek rodzicowi szczególnie spodobać:

Σχολαστικοὶ δύο πατραλοῖαι ἐδυσφόρουν πρὸς ἀλλήλους ἐπὶ τῷ τοὺς πατέρας αὐτῶν ζῆν. τοῦ δὲ ἑνὸς εἰπόντος· Θέλεις οὖν ἀποπνίξει ἕκαστος ἡμῶν τὸν ἴδιον; Μὴ γένοιτο, εἶπεν ὁ ἄλλος, ἵνα μὴ πατραλοῖαι ἀκούσωμεν. ἀλλ' εἰ βούλει, σὺ τὸν ἐμὸν σφάξον, κἀγὼ τὸν σόν.[12]

Dwóch mądrali o ojcobójczych zapędach narzekało między sobą, że ich ojcowie jeszcze żyją. „Co ty na co", mówi jeden, „żeby każdy z nas udusił swojego staruszka?"
„Lepiej nie", mówi drugi, „bo nazwą nas ojcobójcami. Ale jeśli chcesz, to możesz ukatrupić mojego, a ja twojego."

Σχολαστικὸς πρεσβύτου πατρὸς σφόδρα νοσοῦντος τοὺς ἑταίρους ἠξίωσε στεφάνους φέρειν ἐπ' ἐκφορᾷ. τῇ δὲ ἐπιούσῃ ἡμέρᾳ βέλτιον αὐτοῦ σχόντος, ὡς ἠγανάκτουν οἱ ἑταῖροι· Κἀγώ, ἔφη, αἰσχύνομαι ζημιουμένων ὑμῶν. αὔριον οὖν φέρετε τοὺς στεφάνους· τοῦτον γὰρ ὡς ἂν ἔχῃ ἐξοίσω.[13]

Mądrala, którego sędziwy ojciec ciężko chorował, poprosił przyjaciół, by przynieśli wieńce na pogrzeb. Następnego dnia ojciec poczuł się lepiej, a przyjaciele poczuli się zirytowani. „Jest mi wstyd", mówi mądrala, „że wydaliście pieniądze. Przynieście wieńce jutro, pochowam staruszka, jakkolwiek by się nie czuł."

Ἀβδηρίτης τὸν πατέρα τελευτήσαντα κατὰ τὸν νόμον καύσας, δραμὼν εἰς τὴν οἰκίαν πρὸς τὴν μητέρα αὐτοῦ νοσοῦσαν εἶπεν· Ὀλίγα ἔτι περιττεύει ξύλα· ἐὰν οὖν βούλῃ καὶ δύνασαι, τοῖς αὐτοῖς κατακαύθητι.[14]

[11] *Philogelos* 25.
[12] *Philogelos* 13.
[13] *Philogelos* 38.
[14] *Philogelos* 123.

Abderyta, wedle zwyczaju, skremował zmarłego ojca. Pobiegł następnie do domu, do swej chorej matki i rzekł: „Zostało jeszcze trochę drewna. Jeśli chcesz i masz siły się podnieść, możemy cię na nim spalić."

Κυμαῖος ἐπ' Ἀλεξανδρείᾳ τοῦ πατρὸς αὐτοῦ ἀποθανόντος τὸ σῶμα τοῖς ταριχευταῖς δέδωκε.
μετὰ δὲ χρόνον ἐζήτει αὐτὸ ἀπολαβεῖν. τοῦ δὲ ἔχοντος καὶ ἄλλα σώματα καὶ ἐρωτῶντος, τί σημεῖον ἔχει ἡ τοῦ πατρὸς αὐτοῦ θήκη, ἀπεκρίθη· Ἔβησσεν.[15]

Mieszkaniec Kyme oddał ciało zmarłego ojca, by je zabalsamowano w Aleksandrii. Gdy nadszedł czas, udał się, by je odebrać. Balsamista, jako, że miał też inne ciała w pracowni, zapytał, czy ojciec miał jakieś znaki szczególne. „Kaszlał", odpowiada Kymejczyk.

Na naszej żartobliwej scenie pojawili się nowi bohaterowie. Abderyta i Kymejczyk. Mieszkańcy trackiej Abdery pełnili w starożytności funkcję stereotypowych głupków[16], mimo faktu, iż z tego miasta pochodzili wielcy filozofowie: Demokryt[17] i Protagoras[18]. Jeśli chodzi o mieszkańców eolskiej Kyme, Strabon pisze, że byli oni znani ze swojej głupoty i powszechnie wyśmiewani. Na reputację głupców Kymejczycy zasłużyli sobie między innymi tym, że przez trzysta lat od założenia miasta nie zorientowali się, iż jest ono położone nad brzegiem morza, w wyniku czego nie pobierali opłat portowych[19]. Trzeba by zadać sobie pytanie, ile w takim przekazie jest prawdy? Być może niewiele, być może nie ma jej tam wcale, za to obraz stereotypowego głupka staje się pełny, a tam, gdzie stereotyp, tam niewyczerpany materiał na dowcip. Trzecim mieszkańcem dalekiego miasta, na jakiego natrafimy przeglądając *Philogelosa*, jest mieszkaniec Sydonu. Barbarzyńca ze wschodu, bo taką funkcję pełni tu Sydończyk, jest kimś, komu naturalnie okazuje się wrogość i niechęć. Barbarzyńcę ze wschodu naturalnie należy też wyśmiewać. Ludzi „urodzonych nad Eufratem" wyszydza Juwenalis w swoich satyrach[20], nie

[15] *Philogelos* 171. Jednym ze znaczeń rzeczownika θήκη, w grece klasycznej, jest grobowiec. Tutaj znaczy już mniej więcej tyle, co ταφή, czyli mumia. Pytanie balsamisty moglibyśmy zatem przetłumaczyć: „czy mumia ojca może mieć jakieś znaki szczególne?"
Philogelos der Lachfreund, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 252; LSJ s.v. θήκη, ταφή.
[16] Przymiotnik Ἀβδηριτικός znaczy tyle, co „głupi". LSJ s.v. Ἀβδηρίτης.
[17] D.L. 9.34.
[18] D.L. 9.50.
[19] Strab. 13.3.6.
[20] Juv. 1.104; E. Courtney, *A Commentary on the Satires of Juvenal*, Berkeley 2013, s. 87.

dziwi więc, że opowiadano o nich też dowcipy. Można zapytać, czym mieszkańcy wymienionych miast zasłużyli sobie, by stać się obiektem niewybrednych werbalnych ataków? Odpowiedź raczej nas nie zdziwi – po prostu tym, że byli. Wszystkie wymienione miasta znajdują się daleko od Aten i Rzymu. Bardzo prawdopodobne, że dla wykształconego i cywilizowanego Ateńczyka i Rzymianina, mogły sprawiać wrażenie krańców ziemi zamieszkanej, ciemnogrodu, gdzie cywilizacja nigdy nie dotarła. „Wielkiej trójcy" Abderytów, Kymejczyków i Sydończyków, *Philogelos* poświęca całkiem spore sekcje, oto wybrane fragmenty:

Ἀβδηρίτης ἀπάγξασθαι βουλόμενος καὶ τοῦ σχοινίου διαρραγέντος τὴν κεφαλὴν ἐπλήγη. λαβὼν οὖν ἔμπλαστρον παρὰ τοῦ ἰατροῦ καὶ
θεὶς κατὰ τοῦ τραύματος, ἀπελθὼν πάλιν ἀπήγξατο.[21]

Abderyta chciał się powiesić, ale lina pękła i spadając nabił sobie guza. Poszedł do lekarza, wziął plaster, przylepił, po czym wrócił do domu i powiesił się jeszcze raz.

Ἀβδηρίτης εὐνοῦχον ἰδὼν γυναικὶ ὁμιλοῦντα ἠρώτα ἄλλον, εἰ ἄρα γυνὴ αὐτοῦ ἐστι. τοῦ δὲ εἰπόντος εὐνοῦχον γυναῖκα ἔχειν μὴ δύνασθαι ἔφη· Οὐκοῦν θυγάτηρ αὐτοῦ ἐστιν.[22]

Abderyta, widząc eunucha rozmawiającego z kobietą, spytał, czy to jego żona.
W odpowiedzi usłyszał, że eunuch nie może mieć żony.
„Zatem to jego córka?", zapytał.

Ἀβδηρίτης εὐνοῦχος δυστυχήσας κήλην ἐποίησεν.[23]

Abderyta eunuch miał pecha. Dostał przepukliny.

[21] *Philogelos* 112.
[22] *Philogelos* 115.
[23] *Philogelos* 116. Dowcipowi brakuje wyraźnej puenty. Alfred Eberhard, w swoim wydaniu z 1869 roku, skomentował go w następujący sposób: *non intellego fragmenti qui sit iocus*, czyli „nie rozumiem gdzie w tym fragmencie jest żart". Żeby to zrozumieć trzeba przyjąć, mam wrażenie, całkowicie grecki (albo ogólnie starożytny grecki i rzymski) punkt widzenia. Eunuch, jako mężczyzna pozbawiony męskości, jest kimś, z kogo zupełnie naturalnie można i trzeba się śmiać. Deformacje ludzkiego ciała, takie jak przepuklina, również były częstym obiektem żartów i inwektyw. Eunuch, który dostał przepukliny, jest zatem czymś przezabawnym samym w sobie.
The Jests of Hierocles and Philagrius, trans. C. C. Bubb, Cleveland 1920, s. 52.

Ἀβδηρίτης ἰδὼν δρομέα ἐσταυρωμένον εἶπε· Μὰ τοὺς θεοὺς οὗτος οὐκέτι τρέχει, ἀλλὰ πέτεται.[24]

Abderyta, widząc biegacza powieszonego na krzyżu, mówi: „Na bogów, on już nie biega, tylko lata!"

Ἀβδηρίτης εἰς Ῥόδον ἀποδημήσας ὡς ἐκ τοῦ ὀνόματος τοὺς τοίχους ὠσμᾶτο.[25]

Abderyta, przybywszy na Rodos, kierując się nazwą wyspy, zaczął obwąchiwać mury.

Σιδόνιον γραμματικὸν ἡρώτα ὁ διδασκόμενος·
Ἡ πεντακότυλος λήκυθος πόσον χωρεῖ; ὁ δὲ εἶπεν· Οἶνον λέγεις ἢ ἔλαιον;[26]

Uczony zapytał gramatyka z Sydonu: „Ile pomieści pięciolitrowy dzbanek?" A ten mu na to: „Wina, czy oliwy?"

Ἐν Κύμῃ ἐπισήμου τινὸς κηδευομένου προσελθών τις ἠρώτα τοὺς ὀψικεύοντας·
Τίς ὁ τεθνηκώς; εἷς δὲ Κυμαῖος στραφεὶς ὑπεδείκνυε
λέγων· Ἐκεῖνος ὁ ἐπὶ τῆς κλίνης ἀνακείμενος.[27]

W Kyme był pogrzeb jakiegoś znamienitego człowieka. Przechodzień zapytał żałobników: „Kto umarł?", na co jeden z Kymejczyków odwrócił się, wskazał ręką i powiedział: „Ten, który leży na marach."

Opuśćmy teraz pełne dziwaków ulice barbarzyńskich miast i wróćmy w znane nam, gwarne zakątki cywilizacji. Tu również każdego dnia możemy natknąć się na spektakl, odgrywany przez cały szereg najbardziej zdumiewających postaci. Jest zatem niezawodny *mądrala*, a tuż za nim kroczą *idiota, złośliwiec* i *złośnik*. Jest i *pan doktor*, którego odwiedzać należy tylko w przypadku pragnienia nagłego rozstania się z życiem. *Tchórz*, zamiast chować się po kątach, siedzi dumnie na świątynnych stopniach i wygłasza filozoficzne mądrości. Gdzieś na końcu kroczy *gramatyk*, który, choć do dwóch nie zliczy,

[24] *Philogelos* 121.

[25] *Philogelos* 126. Gra słów na Ῥόδος (Rodos) i ῥόδον (róża).

[26] *Philogelos* 136. Dosłownie „dzbanek na pięć kotyli" (πεντακότυλος), κοτύλη to grecka miara cieczy. LSJ s.v. κοτύλη.

[27] *Philogelos* 154. Czasownik ὀψικεύω (uczestniczyć w procesji pogrzebowej) to późny latynizm, wszedł do użycia prawdopodobnie około roku 600. Rzeczownik ὀψίκιον (orszak, procesja) powstał z łacińskiego *obsequium*. *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s.248; *Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods*, ed. E. A. Sophocles, Cambridge 1914, s.v. ὀψικεύω, ὀψίκιον.

to bardzo się stara, a za nim *mizogin*, który tak narzeka na swoją żonę, że aż miło posłuchać:

Σχολαστικὸς ἐρευνῶν, ποῦ ὀφείλει κτίσαι ἑαυτῷ οἴκημα
[ἤγουν μνῆμα], εἰπόντων δὲ τινῶν, ὅτι καλὸν εἴη ὧδέ που, ἔφη· Ἀλλὰ νοσώδης ὁ τόπος.[28]

Mądrala poszukiwał miejsca na swój własny grób. Gdy ktoś wskazał mu jakieś, twierdząc, że jest bardzo dobre, ten odparł: „Przecież to niezdrowa okolica!"

Σχολαστικὸς εὐτράπελος ἀπορῶν δαπανημάτων τὰ
βιβλία αὐτοῦ ἐπίπρασκε· καὶ γράφων πρὸς τὸν πατέρα ἔλεγε·
Σύγχαιρε ἡμῖν, πάτερ, ἤδη γὰρ ἡμᾶς τὰ βιβλία τρέφει.[29]

Złośliwy mądrala, wydawszy się z pieniędzy, zaczął sprzedawać swoje szkolne książki. W liście do ojca napisał: „Możesz mi gratulować, ojcze! Już żyję z książek!"

Σχολαστικὸς τῇ ἐτηρίδι, ἣ διὰ χιλίων ἐτῶν ἄγεται ἐν
Ῥώμῃ, ἡττηθέντα ἀθλητὴν καὶ δακρύοντα ἰδών, παραμυθούμενος·
Μὴ λυποῦ, ἔφη, τὴν γὰρ ἄλλην χιλιετηρίδα σὺ νικήσεις.[30]

W czasach, gdy Rzym świętował tysiąc lat istnienia, mądrala zobaczył pokonanego atletę we łzach. „Nie płacz", pociesza go, „w obchody drugiego tysiąclecia na pewno zwyciężysz."

[28] *Philogelos* 26. Rzeczownik οἴκημα (miejsce zamieszkania, przebywania) w grece klasycznej nie przyjmował jeszcze znaczenia grobowca. Jeden z kompilatorów, bądź średniowiecznych skrybów, ewidentnie był tego świadom, dopisał bowiem wyjaśnienie: οἴκημα [ἤγουν μνῆμα], czyli „miejsce przebywania, to znaczy grobowiec". *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 210; LSJ s.v. οἴκημα.

[29] *Philogelos* 55. Zdanie ἤδη γὰρ ἡμᾶς τὰ βιβλία τρέφει wydaje się być kłopotliwe z gramatycznego punktu widzenia, ponieważ podmiot w liczbie mnogiej (τὰ βιβλία) nie zgadza się z orzeczeniem (τρέφει), które stoi w liczbie pojedynczej. Wydania krytyczne nie notują w tym miejscu zepsucia, ani nie podają alternatywnej lekcji, powinniśmy zatem przyjąć, iż tekst jest poprawny. Rzeczownik βιβλίον w liczbie mnogiej znaczy „biblioteka" i być może kompilator zbioru logicznie potraktował bibliotekę, jak przedmiot w liczbie pojedynczej, stąd orzeczenie τρέφει (3 os. sing.), zamiast spodziewanego τρέφουσιν (3 os. plur.). Wziąwszy to pod uwagę, puentę dowcipu moglibyśmy przetłumaczyć : „już mnie żywi biblioteka". *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 219; *Philogelos*, ed. R. D. Dawe, Leipzig 2000, s. 20; LSJ s.v. βιβλίον.

[30] *Philogelos* 62. Rzeczownik ἐτηρίς to *hapax legomenon*. LSJ tłumaczy go „term of years", czyli okres lat, albo termin związany z rachubą lat. *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 221; LSJ s.v. ἐτηρίς.

Σχολαστικὸς νοσοῦντα φίλον ἀπῆλθεν ἐπισκέψασθαι.
τῆς γυναικὸς δ' αὐτοῦ εἰπούσης, ὅτι ἐκεῖνος ἤδη ἔξω ἐστίν· Ἐὰν
οὖν ἐπανέλθῃ, φησίν, ἐρεῖς παραγεγενῆσθαί με.[31]

Mądrala poszedł odwiedzić chorego przyjaciela. Od jego żony usłyszał, że ten już odszedł. „Jak wróci", mówi, „przekaż mu, że wpadłem."

Σχολαστικῷ τις λέγει· Χρῆσόν μοι βίρρον μέχρις ἀγροῦ.
ὁ δέ· Μέχρι σφυροῦ, εἶπεν, ἔχω· μέχρι δὲ ἀγροῦ οὐκ ἔχω.[32]

Mądralę ktoś prosi: „Pożycz mi płaszcz do wsi." A ten mu na to: „Mam płaszcz do kostek, takiego do wsi nie mam."

Μωρὸς ἀκούσας, ὅτι ἐν Ἅιδου δίκαια κριτήρια,
πρᾶγμα ἔχων ἀπήγξατο.[33]

Idiota usłyszał, że w Hadesie wydaje się sprawiedliwe osądy. Jako że miał urzędową sprawę, powiesił się.

Εὐτράπελος ἰδὼν πορνοβοσκὸν μισθοῦντα μέλαιναν ἑταιρίδα εἶπε· Πόσου τὴν
νύκτα μισθοῖς;[34]

Złośliwiec, widząc alfonsa z czarną prostytutką, zapytał: „A ile sobie liczysz za *noc*?"

---

[31] *Philogelos* 70. Sformułowanie ἔξω ἐστίν, dosłownie „jest na zewnątrz", albo „jest poza", w znaczeniu „pochowany". Alfred Eberhard dopisał wyjaśnienie: *elatus, sepultus*. *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 223.

[32] *Philogelos* 99. Rzeczownik βίρρος to latynizm. *Birrus* po łacinie znaczy „płaszcz przeciwdeszczowy". LSJ s.v. βίρρος.

[33] *Philogelos* 109. *Idiota*, μωρός, często jest też bohaterem epigramów. *Anthologia Graeca* 11.432:

Ἔσβεσε τὸν λύχνον μῶρος, ψυλλῶν ὑπὸ πολλῶν / δακνόμενος, λέξας· 'Οὐκέτι με βλέπετε'. Idiota, którego bardzo pogryzły pchły, zgasił lampę i rzekł: „Teraz mnie nie zobaczycie!"

[34] *Philogelos* 151. Tutaj, naturalnie, czarnoskóra dziewczyna jest obiektem dowcipu, jednak jest on, mam wrażanie, stonowany i dobrze oddaje to, jak bardzo ciemnoskóre kobiety kusiły Greka i Rzymianina swą egzotyką. Nie sposób nie dostrzec paraleli do graffiti z Pompejów i Herkulanum, konkretnie CIL IV 1520: *Candida me docuit nigras odisse puellas* / *odero si potero, si non, invitus amabo* („Biała dziewczyna nauczyła mnie nienawidzić czarne. Znienawidzę, jeśli będę w stanie. Jeśli nie, pokocham wbrew woli.") oraz CIL IV 6892: *Quisquis amat nigra*[*m*] *nigris carbonibus ardet* / *nigra*[*m*] *cum video, mora*[*m*] *libenter aedeo* („Kto kocha czarną dziewczynę, to jakby płonął na czarnym węglu. Gdy widzę czarną dziewczynę, to pożeram ją wzrokiem").

A. Varone, *Erotica Pompeiana. Love Inscriptions on the Walls of Pompeii*, trans. R. P. Berg, Roma 2002, s. 57.

Δυσκόλῳ ἰατρῷ προσελθών τις εἶπε· Σοφιστά, ἀνακεῖσθαι οὐ δύναμαι οὔτε ἑστάναι, ἀλλ' οὐδὲ καθῆσθαι.
καὶ ὁ ἰατρὸς εἶπεν· Οὐδέν σοι λείπει ἢ κρεμασθῆναι.[35]

Do lekarza złośnika przychodzi pacjent: „Panie doktorze, nie mogę leżeć, stać, ani nawet siedzieć."
„Cóż", odpowiada lekarz, „nie pozostaje ci nic innego, jak się powiesić."

Niekompetentni lekarze pojawiają się również w wielu epigramach *Greckiej Antologii*, na przykład:

Τοῦ λιθίνου Διὸς ἐχθὲς ὁ κλινικὸς ἥψατο Μάρκος·
καὶ λίθος ὢν καὶ Ζεύς, σήμερον ἐκφέρεται.[36]

Wczoraj lekarz Marek dotknął kamiennego Zeusa.
Dziś kamiennego Zeusa wynieśli nogami do przodu.

Βέλτερον Ἡγέμονος ληιστοκτόνου ἐς κρίσιν ἐλθεῖν,
ἢ τοῦ χειρουργοῦ Γενναδίου παλάμας.
ὃς μὲν γὰρ φονέας ὁσίως στυγέων κατατέμνει·
ὃς δὲ λαβὼν μισθοὺς εἰς ἀίδην κατάγει.[37]

Lepiej dostać się pod sąd Hegemona, zabójcy rozbójników,
niż dostać się w łapy chirurga Gennadiosa.
Hegemon bowiem szlachtuje morderców ze słusznej nienawiści,
Gennadios zaś wysyła cię do Hadesu za opłatą.

Idealną parą dla nieudolnego lekarza jest tylko kłopotliwy pacjent. Na naszą żartobliwą scenę wkracza *złośnik*:

Πρὸς δύσκολον ἰατρὸς προσελθὼν καὶ ἁψάμενος αὐτοῦ
εἶπε· Κακὰ πυρέττεις. ὁ δὲ ἀποκριθεὶς εἶπεν· Εἰ δύνασαι σὺ κρείττω

[35] *Philogelos* 183.
[36] *Anthologia Graeca* 11.113. Druga linijka dystychu bardziej dosłownie: „I choć jest z kamienia i choć jest Zeusem, dziś ma swój pogrzeb." Starożytni Grecy i Rzymianie mieli zwyczaj dotykać posągów swych bóstw w trakcie modlitwy. Wyszydzany w epigramie lekarz jest tak niekompetentny, że sam jego dotyk wystarczy, by zabić, nawet kamienny posąg najwyższego boga. *A Companion to Greek Architecture*, ed. M. M. Miles, Chichester 2016, s. 212.
[37] *Anthologia Graeca* 11.280.

πυρέττειν, ἰδοὺ κλίνη· ἀναπεσὼν πύρεττε.[38]

Do złośnika przyszedł doktor i dotknąwszy jego czoła, rzekł: „Źle gorączkujesz.", na co ten odpowiedział: „Jeśli potrafisz lepiej gorączkować, to patrz, masz tu łóżko, kładź się i gorączkuj!"

Δυσκόλῳ τις ναυκλήρῳ ἀπαντήσας εἶπε· Τὸν ἐπίπλουν
σου εἶδον ἐν Ῥόδῳ. κἀκεῖνος ἀπεκρίνατο· Κἀγώ σου εἶδον τὸ
ἦπαρ ἐν Σικελίᾳ.[39]

Pewien człowiek podchodzi do kapitana złośnika i mówi: „Widziałem twoje przybicie na Rodos.", a ten mu na to: „A ja twoje przygnębienie na Sycylii."

Δύσκολόν τις ἐζήτει. ὁ δὲ ἀπεκρίνατο· Οὐκ εἰμὶ ὧδε. τοῦ δὲ γελάσαντος καὶ
εἰπόντος· Ψεύδῃ· τῆς γὰρ φωνῆς σου ἀκούω –
εἶπεν· Ὦ κάθαρμα, εἰ μὲν ὁ δοῦλός μου εἶπεν, εἶχες ἂν αὐτῷ πιστεῦσαι· ἐγὼ
δέ σοι οὐ φαίνομαι ἀξιοπιστότερος ἐκείνου εἶναι;[40]

Ktoś pyta o złośnika. „Nie ma mnie!", pada odpowiedź. „Kłamiesz!", odpowiada gość, śmiejąc się, „przecież poznaję twój głos!"
„Ty śmieciu!", krzyczy złośnik, „gdyby odpowiedział ci mój niewolnik, to byś mu uwierzył? Nie uważasz, że ja jestem bardziej wiarygodny?"

[38] *Philogelos* 186. Zarówno κακὰ jak i κρείττω nie są właściwymi formami przysłówka, ale wygląda na to, że w czasach spisania zbioru już jako takie funkcjonowały. *Philogelos der Lachfreund*, ed. A. Thierfelder, München 1968, s. 257.

[39] *Philogelos* 192. W oryginale nieprzekładalna gra słów. Formę ἐπίπλουν można rozumieć na dwa sposoby: jako accusativus singularis rzeczownika ἐπίπλοος (przypłynięcie), albo jako ten sam przypadek rzeczownika ἐπίπλοον (otrzewna). Rodzajnik (τὸν) ewidentnie wskazuje na formę pierwszego z wymienionych rzeczowników, mimo to *kapitan złośnik* zrozumiał wypowiedź inaczej, stąd jego dziwna odpowiedź w tekście oryginalnym. Zdanie τὸν ἐπίπλουν σου εἶδον ἐν Ῥόδῳ moglibyśmy zatem przetłumaczyć: „Widziałem twoją otrzewną na Rodos", na co pada odpowiedź: „A ja twoją wątrobę (τὸ ἦπαρ) na Sycylii." Idąc śladem profesora Jerzego Łanowskiego, ἐπίπλουν przetłumaczyłem jako „przybicie", ponieważ forma ta jest dwuznaczna. „Zasmucenie" z tłumaczenia profesora zastąpiłem „przygnębieniem", by (przez identyczne przyrostki) w nieco bardziej zabawny sposób łączyło się z „przybiciem". *Philogelos albo Śmieszek. Z facecji Hieroklesa i Philagriosa*, przeł. J. Łanowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1986, s.53.

[40] *Philogelos* 193. Anegdotę o identycznej treści przekazuje Cyceron w drugiej księdze *De Oratore*. Cic. *Orat*. 2.276.

Prześledźmy jeszcze historię *gramatyka*, *tchórza* i *mizogina*, bo i oni mają sporo do powiedzenia:

Ἀφυὴς γραμματικὸς ἐρωτηθείς· Πῶς δεῖ λέγειν, τοῖς δύο
ἢ τοῖς δυσί; ὁ δὲ τὴν χεῖρα προτείνας τοὺς δύο ὑπεδείκνυε δακτύλους.[41]

Nieobciążonego talentem gramatyka ktoś zapytał: „Jak się poprawnie mówi? *Dwam*, czy *dwóm*?"
Gramatyk wyciągnął rękę i pokazał dwa palce.

Δειλὸς ἐρωτηθείς· Ποῖα τῶν πλοίων ἀσφαλέστερα, τὰ
μακρὰ ἢ τὰ στρογγύλα; ἔφη· Τὰ νενεωλκημένα.[42]

Tchórza ktoś zapytał, które łodzie są bardziej bezpieczne, długie, czy szerokie?
„Wciągnięte na brzeg.", odpowiedział.

Μισογυναίκου τὴν γυναῖκα κηδεύοντος ἠρώτησέ
τις· Τίς ἀνεπαύσατο; ὁ δὲ ἔφη· Ἐγὼ ὁ ταύτης στερηθείς.[43]

Mizogina na pogrzebie żony ktoś zapytał: „kto tu spoczywa?"
„Ja", odpowiada, „bo się jej pozbyłem."

Μισογύναιος γυναῖκα ἔχων γλωσσώδη καὶ λοίδορον,
τελευτησάσης δὲ αὐτῆς, ἐπὶ θυρεοῦ ἐξέφερε. τινὸς δὲ ἰδόντος καὶ
τὴν αἰτίαν ἐρωτήσαντος ἀπεκρίνατο· Μαχίμη γὰρ ἦν.[44]

Mizogin miał żonę wygadaną i agresywną. Kiedy umarła, kazał ją pochować na tarczy. Przechodzień widząc to, pyta o przyczynę.
„Była waleczna.", odpowiada.

[41] *Philogelos* 196. Forma δύο nie jest poprawną formą celownika, stąd równie niepoprawne tłumaczenie „dwam". Forma δυσί jest późniejszą od klasycznej formy celownika δυοῖν. LSJ s.v. δύο.
[42] *Philogelos* 206. Podobną opinię na temat statków wygłosić miał scytyjski filozof Anacharsis, żyjący w VI w. p.n.e. D.L. 1.104.
[43] *Philogelos* 247.
[44] *Philogelos* 249.

I na zakończenie, dwa epigramy, które ucieszą (mam nadzieję) każdego filologa, nie tylko klasycznego:

> Πρωκτὸς καὶ χρυσὸς τὴν αὐτὴν ψῆφον ἔχουσιν·
> ψηφίζων δ᾽ ἀφελῶς τοῦτό ποθ᾽ εὗρον ἐγώ.[45]
>
> Odbyt i złoto mają taką samą wartość numeryczną,
> odkryłem to kiedyś przypadkiem, po prostu coś licząc.
>
> Γραμματικοῦ θυγάτηρ ἔτεκεν φιλότητι μιγεῖσα
> παιδίον ἀρσενικόν, θηλυκόν, οὐδέτερον.[46]
>
> Córka gramatyka, w wyniku uścisku miłosnego, urodziła dzieci rodzaju męskiego, żeńskiego i nijakiego.

Ucząc się o starożytności w szkole, a potem na studiach, albo czytając o niej w wiekowych opracowaniach pióra wielkich mistrzów, moglibyśmy zadać sobie retoryczne pytanie, czy ludzie żyjący w tamtych czasach w ogóle potrafili się śmiać? Na każdym kroku wojna i charyzmatyczni wodzowie przemawiający do swych żołnierzy. Poematy epickie, mowy wielkich oratorów, filozofowie prowadzący *magna voce* zapalone dyskusje. Każde (bardzo długie) zdanie to doskonały materiał na sentencję. Nie zapominajmy też o trosce o ojczyznę i dbaniu o cnoty wszelakie. Ktoś mógłby pomyśleć, że na tej trosce i dbaniu starożytnym mijały całe dnie i lata, wszystkim bez wyjątku. Czy na pewno? Oczywiście, że nie. Ludzie chcą się śmiać, wszyscy, od zawsze. Śmiali się Cezar, Cyceron i August. Sokrates śmiał się i tańczył, może dlatego właśnie potrafił tak pięknie filozofować. A my dziękujmy Dobrym Bogom z Momosem na czele, dziękujmy za *Philogelosa*, greckie epigramy, inskrypcje pompejańskie. Za Katullusa, Juwenalisa i Marcjalisa, bez nich byłoby po prostu nudno.

[45] *Anthologia Graeca* 12.6. Liczebniki w języku greckim oddawano za pomocą liter alfabetu. Suma liczb zarówno w πρωκτός, jak i w χρυσός, daje 1570. H. W. Smyth, *Greek Grammar*, Cambridge 1956, s. 103.

[46] *Anthologia Graeca* 9.489.

Bibliografia

A Companion to Greek Architecture, ed. M. M. Miles, Chichester 2016.

A Greek-English Lexicon, ed. H. G. Lidell, R. Scott, H. S. Jones, Oxford 1996.

Apulejusz, *Metamorfozy albo Złoty Osioł*, przeł. E. Jędrkiewicz, Warszawa1958.

Cicero, *De Oratore*, trans. E. W. Sutton, t. 1, London 1967.

Courtney E., *A Commentary on the Satires of Juvenal*, Berkeley 2013.

Diogenes Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, przeł. K. Leśniak, Warszawa 2012.

Greek Lexicon of the Roman and Byzantine Periods, ed. E. A. Sophocles, Cambridge 1914.

Inscriptiones parietariae Pompeianae Herculanenses Stabinae, ed. C. Zangmeister, R. Schoene, Berlin 1957.

Juvenal and Persius, trans. G. G. Ramsay, London 1928.

Philogelos, ed. R. D. Dawe, Leipzig 2000.

Philogelos albo Śmieszek. Z facecji Hieroklesa i Philagriosa, przeł. J. Łanowski, Wrocław – Warszawa – Kraków 1986.

Philogelos der Lachfreund, ed. A. Thierfelder, München 1968.

Smyth H. W., *Greek Grammar*, Cambridge 1956.

The Geography of Strabo, trans. H. L. Jones, t. 6, London 1960.

The Greek Anthology, trans. W. R. Paton, t. 3, 4, London 1918.

The Jests of Hierocles and Philagrius, trans. C. C. Bubb, Cleveland 1920.

Varone A., *Erotica Pompeiana. Love Inscriptions on the Walls of Pompeii*, trans. R. P. Berg, Roma 2002.

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 48–60.

KATARZYNA TYŚKIEWICZ
(UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH)

KOMPILACJA KOMPILACJI – HISTORIA I CHARAKTERYSTYKA *KSIĘGI SUDA*[1]

ABSTRACT: Suda Lexicon was called "compilation of compilations" by Alexander Kazhdan. This name suggests a unique construction of the Byzantine book, which is a repository of knowledge. The aim of this article is to present the history and characteristic of the Suda Lexicon.

KEYWORDS: Suda Lexicon, Byzantium

Problem autorstwa i tytuł dzieła

Przez wiele lat badacze zastanawiali się nad etymologią nazwy leksykonu i pochodzeniem samego autora. W celu znalezienia informacji na ten temat, podejmowali próby interpretacji jego imienia. Wskazówek szukali w *prooemium* znajdującym się w niektórych manuskryptach.[2] Zaczyna się ono od poniższych słów:

τὸ μὲν παρὸν βιβλίον Σοῦδα, οἱ δὲ συνταξάμενοι τοῦτο ἄνδρες σοφοί[3]
nad obecnym kształtem księgi Suda pracują uczeni

Forma Σοῦδα jest najczęściej pojawiającą się w manuskryptach wersją tytułu dzieła. Wyjątek stanowi rękopis T – Vaticano 881 z XV w., w którym to widnieje zapis Σοῦδα ἢ Σουίδα, a także tytuł Ἡ Σοῦδα. Manuskrypt E – Brussels 11281 z 1476 roku[4] natomiast, zawiera

[1] Niniejszy artykuł powstał w oparciu o tekst mojej pracy licencjackiej.
[2] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 678.
[3] *Suidas, Suidae Lexicon, Graece & Latine, Tribunis Voluminis*, t. 1, ed. L. Kuster, A. Portus, Cantabrigiae 1705, s. 17 (tłumaczenie własne).
[4] A. Turyn, *The byzantine manuscripts tradition of the tragedies of Euripides,* Urbana 1957, s. 215.

nagłówek Σουίδας. Ta ostatnia forma została przyjęta na początku renesansu, prawdopodobnie dlatego, że już w XII w. używano jej w praktyce: jako pierwszy podał ją Eustacjusz z Tessaloniki w swoim komentarzu do poematów Homera. Komentarz ten został napisany przed 1175 rokiem i jest wg. Ady Adler – jednej z najbardziej znaczących badaczy omawianej publikacji – starszy od wszystkich znanych jej manuskryptów leksykonu. W komentarzu tym Eustacjusz często cytuje owo dzieło, a jego autora zawsze nazywa Σουΐδας. Adler podważa również prawdziwość *prooemium* twierdząc, że jest ono prawdopodobnie interpolacją. Swoje stanowisko argumentuje brakiem wstępu w manuskryptach A – Paris 2625 oraz 2626,[5] których to najwcześniej zapisane fragmenty pochodzą kolejno z XIII oraz XII wieku[6] (a więc są starsze od rękopisów E i T). Nie zmienia to faktu, iż pierwszy wers tego *prooemium*, czy to oryginalnego, czy dopisanego później przez skrybę, jest dowodem na funkcjonowanie tytułu Βιβλίον Σοῦδα, który, jak pisze Tadeusz Sinko, w polszczyźnie został przyjęty jako *Księga Suda*.[7] Podążając więc za zdaniem tegoż badacza, ilekroć w artykule będę odwoływała się do Βιβλίον Σοῦδα, będę używała polskiego tłumaczenia tego tytułu.

Suidas jest imieniem starotessalskim,[8] które nosił autor utworu Θεσσαλικά, żyjący w epoce hellenistycznej. Dzieło opowiada o historii Tessalii i jest nam znane dzięki Strabonowi oraz Stefanowi z Bizancjum.[9] Próbowano również interpretować tytuł leksykonu, doszukując się w słowie Σοῦδα korzeni łacińskich, gdyż społeczność bizantyńska używała wielu łacińskich wyrażeń. Tak więc sądzono, że wyraz *suda* jest trybem rozkazującym od czasownika *sudo* (*-are, -avi, -atum*) oznaczającego *pocić się, męczyć się*, który mógł zachęcać do ciężkiej pracy lub formą pochodną od rzeczownika *sudes, sudis* tłumaczonego jako *ostrokół, obóz warowny, zamek*, a zatem *miejsce do przechowywania czegoś cennego* np. wiedzy. Zdaniem Jana Sajdaka należy szukać rozwiązania w kulturze krajów wschodnich, która to wywierała duży wpływ na literaturę grecko-bizantyjską w tamtym okresie. Termin

[5] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 678–679.
[6] Ibidem, s. 675.
[7] T. Sinko, *Studia klasyczne w Bizancjum* [w:] *Zarys historii literatury greckiej,* t. 2, Warszawa 1959, s. 861.
[8] Ibidem.
[9] C. Müler, *Fragmenta historicorum Graecorum*, t. 2, Paris 1848, s. 464.

Σοῦδα miałby powstać więc po zmianach, które zaszły w sanskryckim pojęciu *su-vidyā*, które oznacza *wiedzę dobrą*.[10] Inne interpretacje sięgają do języków słowiańskich: w języku litewskim *swidus* oznacza *jasny*, a zhellenizowane imię *Swida*, pochodzące od polskiego *Swiba*, mogło brzmieć *Suidas*.[11] Rozważania te jednak niczego nie dowodzą, ponieważ brakuje innych informacji na temat autora dzieła. Nie są nam znane inne jego prace i nie wiemy, czy je tworzył, a jego postać jest wspominana tylko w związku z leksykonem.[12] Ponadto poprzez analizę kolejnych artykułów zawartych w dziele, Adler wnioskuje, iż z jego treści nie przebija się żadna osobowość autora, a najczęściej pojawiająca się tematyka teologiczna i wojskowa jest charakterystyczna dla zainteresowań przejawianych w Bizancjum. Autor był prawdopodobnie mnichem, który w celach badawczych mógł korzystać z bogatych zbiorów biblioteki w Konstantynopolu.[13]

Istnieje również hipoteza mówiąca o kilkuosobowym składzie pracującym nad zbiorem. Argumentem przemawiającym za tą sugestią ma być wcześniej wspomniane *prooemium* oraz wymienione w nim nazwiska twórców tekstów źródłowych. Nie jest ona jednak przekonująca ze względu na podejrzenia dotyczące autentyczności owego wstępu, a lista nazwisk przedstawia autorów źródeł pośrednich, co – zdaniem Nigela Wilsona – mogło mieć na celu *nadanie fałszywego autorytetu.*[14]

Czas powstania leksykonu

Na określenie czasu powstania *Księgi Suda* pozwalają dwa wpisy zawarte w jej treści: artykuł Ἄδαμ zawiera informację o śmierci cesarza Jana I Tzimiskesa, która nastąpiła w 976 r. Ponadto hasło zatytułowane Κωνσταντινούπολις wspomina o Bazylim II Bułgarobójcy, władającym w latach 976 do 1025. Na podstawie tych informacji, wysnuto wniosek, iż leksykon został napisany za życia tych

[10] I. Sajdak, *Kwestja „Suidasa"* [w:] „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rok 1933" 1934, r. 7, s. 33.

[11] T. Sinko, *Studia klasyczne w Bizancjum* [w:] *Zarys historii literatury greckiej*, t. 2, Warszawa 1959, s. 861.

[12] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 679.

[13] Ibidem, s. 681.

[14] N.G. Wilson, *Scholars of Byzantium*, Londyn 1983, s. 146.

cesarzy, choć jak zaznacza Adler, wniosek ten nie jest nie do odparcia.[15] Przyjmuje się jednak, że 1000 rok jest datą powstania utworu.

Źródła

Księga Suda jest kompilacją fragmentów tekstów pochodzących z epoki średniowiecza i starożytności. Czerpie ona swoje źródła przede wszystkim ze słowników oraz encyklopedii, które także są zbiorami informacji pochodzącymi z innych utworów. Najważniejszym z nich jest *Słownik* (Λέξεων Συναγωγή) autorstwa Focjusza, będący połączeniem leksykonów attycystycznych Eliusza Dionizjusza, Pauzaniasza z Syrii, Herpokrationa z Aleksandrii, Diogeniana z Heraklei. Focjusz nie korzystał z tych tekstów bezpośrednio, lecz za pomocą innych dzieł encyklopedycznych: *Zbioru pożytecznych wyrazów* (Συναγωγὴ λέξεων χρησίμων)[16] oraz *Lexicon Coislinianum.* Dzieła te również są zbiorami treści innych twórców, co dowodzi, że Suidas nie zawsze sięgał po wiadomości z pierwszej ręki. Należy jednak zaznaczyć, że każda zbieżność partii materiału znajdujących się w utworze Focjusza z tekstem zawartym w *Księdze Suda*, niekoniecznie świadczy o bezpośrednim cytowaniu Λέξεων Συναγωγή przez Suidasa - obaj autorzy mogli korzystać z tych samych źródeł i obaj mogli je cytować.[17] Innymi ważnymi bazami danych były scholia: przede wszystkim te, które dotyczyły Homera, gdyż *Iliada* stanowiła podstawową pozycję w systemie edukacji.[18] Autor *Księgi Suda* czerpał także informacje zawarte w scholiach do utworów Sofoklesa, Arystofanesa, Herodota, Tukidydesa, Lukiana i Grzegorza z Nazjanzu.[19] Cytaty zawarte w hasłach o tematyce historycznej, jak wykazał Carl de Boor, zostały zaczerpnięte ze scholiów, leksykonów lub zbiorów ekscerptów Konstantyna VII Porfirogenety, ale nigdy od samych autorów.[20] Prace Konstantyna opierały się jednak o twórczość wielu historyków m.in.

[15] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 679.

[16] Nazywany również *Lexicon Bachmannianum* oraz *Lexicon Bekkeri.* Źródło: F. Montanari, S. Mathaios, A. Rengakos, *Brill's Companion to Ancient Greek Scholarship*, t. 1, Leiden – Boston 2015, s. 474–475.

[17] O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej,* Wrocław 1984, s. 165.

[18] N.G. Wilson, *Scholars of Byzantium*, London 1983, s. 147.

[19] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 697–700.

[20] Ibidem, s. 701.

Herodota, Tukidydesa, Ksenofonta, Polibiusza, Diodora, Dionizjusza z Halikarnasu, Józefa Flawiusza, Ariana, Appiana, Kasjusza Diona, Agatiasza Scholastyka, Jerzego Mnicha i Nicefora I.[21] *Onomatolog, czyli wykaz sławnych pisarzy* (Ὀνοματολόγος ἢ πίναξ τῶν ἐν παιδείᾳ ὀνομαστῶν) Hezychiusza dostarczył wielu informacji biograficznych. Jest to dzieło nadzwyczajne, ponieważ jego treść znali nieliczni (wyjątek stanowili wspomniany wcześniej Focjusz oraz właśnie Suidas).[22] Rozdziały zawarte w leksykonie zostały również wzbogacone o teksty należące do literatury pięknej. Cytaty zaczerpnięte z listów i przemówień Juliana Apostaty pochodzą z innych dzieł tego autora. Zazwyczaj fragmenty utworów były przepisywane ze scholiów czy zbiorów literackich np. zbioru epigramatów Konstantyna Kefalasa pt. *Antologia*, zwanej również jako *Antologia Palatyńska* (Ἀνθολογία).[23]

Charakterystyka leksykonu

W najnowszym wydaniu drukowanym *Księgi Suda*, składającym się z pięciu tomów, znajduje się około 30 000 wpisów, które wypełniają 2785 stron. Hasła te nie są ułożone w tradycyjnym porządku alfabetycznym, lecz według zasady antystojcheicznej (κατ' ἀντιστοίχειαν), zastosowanej po raz pierwszy w IX w. przez Teognostosa, autora podręcznika *Poprawna pisownia* (Περί ὀρθογραφίας). Oktawiusz Jurewicz na łamach *Historii literatury bizantyńskiej* tłumaczy ją w następujący sposób:

> Metoda ta uwzględnia zmiany w wymowie greckiej stosowanej w tym okresie, dla której cechą charakterystyczną było ujednolicenie wydźwięku dawniej różnych głosek i dyftongów.[24]

Istnieją różnice między układem liter zapisywanych w porządku alfabetycznym oraz antystojcheicznym. Rozbieżność między nimi polega przede wszystkim na innym umiejscowieniu *dyftongów właściwych posiadających iotę adscriptum, ponieważ* αι *wypowiadano jak „e",* ει jak „i", a οι jak „y". Swoje ulokowanie zmieniła również ω, zajmując miejsce tuż za o ze względu na takie samo brzmienie,

[21] Ibidem, s. 702–705.
[22] O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej,* Wrocław 1984, s. 57.
[23] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 712–714.
[24] O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej,* Wrocław 1984, s. 166.

powodując tym samym, iż koniec spisu liter stanowi ψ. Zdaniem Ady Adler w manuskryptach *Księgi Suda* panuje także niezgodność związana z kolejnością liter θ oraz ι.[25] Pozostałe różnice w omawianych porządkach wynikają ze zmiany umiejscowienia powyższych znaków. Zestawienie alfabetu greckiego z uwzględnionymi dyftongami αι, ει, οι, z porządkiem antystojcheicznym występującym w manuskryptach A - Paris 2625 oraz 2626 przedstawia tabela 1.

Porządek alfabetyczny		Porządek antystojcheiczny	
Wielka litera	Mała litera	Wielka litera	Mała litera
Α	α	Α	α
Αι	αι	Β	β
Β	β	Γ	γ
Γ	γ	Δ	δ
Δ	δ	Αι	αι
Ε	ε	Ε	ε
Ει	ει	Ζ	ζ
Ζ	ζ	Ει	ει
Η	η	Η	η
Θ	θ	Ι	ι
Ι	ι	Θ	θ
Κ	κ	Κ	κ
Λ	λ	Λ	λ
Μ	μ	Μ	μ
Ν	ν	Ν	ν
Ξ	ξ	Ξ	ξ
Ο	ο	Ο	ο
Οι	οι	Ω	ω
Π	π	Π	π

[25] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 679.

P	ρ	P	ρ
Σ	σ ς	Σ	σ ς
T	τ	T	τ
Y	υ	Οι	οι
Φ	φ	Y	υ
X	χ	Φ	φ
Ψ	ψ	X	χ
Ω	ω	Ψ	ψ

Tabela 1. Zestawienie porządku alfabetycznego z porządkiem antystojcheicznym[26]

Leksykon jest zbiorem haseł złożonych z informacji i cytatów zaczerpniętych z innych tekstów literackich. Z tego też powodu Alexander Kazhdan nazwał go *kompilacją kompilacji.*[27] Wpisy posiadają różne objętości, a poruszane tematy sięgają przede wszystkim starożytności: haseł *stricte* związanych z epoką średniowiecza jest niewiele. Rozdziały stanowią objaśnienia trudnych form gramatycznych, rzadkich słów, przysłów oraz pojęć. Zawierają opisy biograficzne postaci, a także geograficzne różnych miejsc i instytucji. Poruszanymi dziedzinami są również historia literatury, historia świecka i kościelna, geografia, biologia, filozofia oraz teologia.[28] Należy jednak zaznaczyć, iż materiał historyczny posiada wiele błędów, a informacje przy autorach homonimicznych są pełne nieporozumień.[29] W trakcie wieloletnich prac nad manuskryptami *Księgi Suda* badacze starali się odróżnić tekst oryginalny od dopisanego przez skrybów. Odkryte interpolacje dotyczą m.in. macedońskich nazw miesięcy, niektórych informacji meteorologicznych, medycznych i weterynaryjnych, dotyczących prawa rzymskiego, treści biblijnej, a także przysłów.[30] Ponadto, zdaniem Nigela Wilsona, niektóre z artykułów mają charakter pouczający,

[26] Powyższe zestawienie jest projektem autorskim. Źródła użytych informacji zostały zawarte w bibliografii.

[27] A. Kazhdan, *Souda* [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 3, red. A. Kazhdan, New York – Oxford 1991, s. 1900.

[28] O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 223.

[29] Ibidem.

[30] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 684–685.

nie leksykograficzny, dzięki czemu *Księga Suda* jest skrzyżowaniem słownika z encyklopedią.[31]

Rola utworu

Księga Suda była bardzo popularnym dziełem. Świadczy o tym ilość zachowanych rękopisów i adnotacji w tekstach. Czerpali z niej informacje żyjący w XII w. Eustacjusz oraz Zonaras, a także Konstantyn Laskaris i Maksym Grek tworzący na przełomie wieku XV i XVI.[32] Leksykon przekazuje czytelnikom około 4000 imion autorów starogreckich oraz bizantyńskich. Ponadto udostępnia streszczenia, zagadnienia, a nawet fragmenty utworów, które się nie zachowały. Co więcej, zbiór ten jest jedynym źródłem niektórych tekstów m.in.: krótkiego epickiego poematu *Hekale* (Ἑκάλη) autorstwa Kallimacha z Cyreny. Przytaczana jest również treść utworów, do których dostęp był ograniczony już w Bizancjum. Do takich dzieł można zaliczyć bajki Babriusa i Marka Aureliusza, a także *Ucztę mędrców* (*Deipnosophistae*) Atenajosa.[33] *Księga Suda* jest również ważnym zbiorem ze względu na swoje źródła: to dzięki niej przetrwały wiadomości zaczerpnięte ze słownika Hezychiusza pt. *Onomatolog, czyli wykaz sławnych pisarzy* pochodzącego z VI wieku.[34]

Manuskrypty

Obecnie w serwisie Pinakes znajduje się wykaz 81 rękopisów *Księgi Suda*.[35] Niektóre z nich zawierają jedynie krótkie fragmenty leksykonu, które zachowały się na przestrzeni stuleci. Inne lepiej

[31] N.G. Wilson, *Scholars of Byzantium*, London 1983, s. 146.

[32] A. Kazhdan, *Souda* [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 3, red. A. Kazhdan, New York – Oxford 1991, s. 1900.

[33] N.G. Wilson, *Scholars of Byzantium*, Londyn 1983, s. 147.

[34] O. Jurewicz, *Historia literatury bizantyńskiej*, Wrocław 1984, s. 57

[35] Stan na 28.04.2020 r. Serwis Pinakes jest bazą danych gromadzącą greckie manuskrypty sprzed XVI wieku. Baza została udostępniona online w 2008 roku i jest prowadzona przez la Section grecque de l'Institut de recherche et d'histoire des textes.

przetrwały próbę czasu i do dziś możemy podziwiać, czytać i badać ich treść obejmującą kilkaset stron. Najstarszy z zachowanych manuskryptów noszący dziś tytuł Σπαραγμα Ευαγγελισταριου, εκ του κατα Μαρκον powstał na końcu IX wieku, a prace nad nim były kontynuowane z początkiem wieku X. Jednymi z najlepiej zachowanych pierwopisów (nie tylko pod względem objętości, ale i jakości) są manuskrypty A - Paris 2625 oraz A - Paris 2626. Pierwszy z nich, zapisany na papierze lnianym zwanym *bombycin*, został wydany między 1250 a 1350 rokiem i stanowi zbiór haseł zaczynających się na litery A – Θ. Wydanie rękopisu A – Paris 2626, sporządzonego na pergaminie datuje się na okres między rokiem 1101 a 1200 i jest kontynuacją A – Paris 2625, zawiera więc artykuły zaczynające się na litery K – Ψ.[36] Zabytki te znajdują się obecnie w departamencie manuskryptów Bibliothèque nationale de France, a ich mikrofilmy zostały udostępnione w internetowych zbiorach na prawach domeny publicznej.

Edycje i przekłady

Żyjący w XIII wieku Robert Grosseteste dokonał pierwszego przekładu wybranych wpisów *Księgi Suda* z języka greckiego na język łaciński, chcąc ułatwić dostęp do treści utworu współczesnym sobie czytelnikom. W ciągu następnych stuleci powstało jeszcze kilka tłumaczeń na łacinę. Pierwszy pełny przekład na ten język powstał ok. 1619 r. dzięki Aemiliusowi Portusowi. Kolejne wydanie grecko - łacińskie ukazało się niespełna 100 lat później: Ludolf Küster zastosował w nim tekst trzech manuskryptów i wykorzystał informacje zawarte w nieopublikowanym jeszcze wtedy leksykonie Focjusza. Edycja została wzbogacona licznymi komentarzami, a także łacińskim tłumaczeniem autorstwa Portusa (z miejscowymi korektami Küstera) i stała się podstawą do badań nad encyklopedią dla przyszłych naukowców. Dopiero w 1834 r. zastąpił ją, pięknie wydany przez Thomasa Gainsforda *Suidae Lexicon,* oparty na czterech rękopisach oraz fragmentach kolejnych pięciu. Wydanie to również było bilingwiczne. Na tej pracy opierał się Gottfried Bernhardy, nanosząc nieliczne

[36] Bibliothèque nationale de France, https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b10721953c/f199.image oraz https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b10723055j/f6.image [dostęp: 14.06.2021].

zmiany w tekście, a z kolei na wydaniu Bernhardy'ego wspierał się Immanuel Bekker. Postanowił on zastąpić system antystojcheiczny kolejnością alfabetyczną, jednak w przeciwieństwie do swojego poprzednika nie dodał łacińskiego przekładu. Edycja Bernhardy'ego ukazała się w 1853 r., Bekkera rok później.[37] Po 35 latach od wydania Bekkera, ujrzał światło dzienne pierwszy z pięciu tomów Ady Adler. Pozostałe części zostały udostępnione na przestrzeni kolejnych dziesięciu lat. Wydanie Adler do dziś uchodzi za najlepszą edycję *Księgi Suda*, ze względu na opracowany przez autorkę schemat odniesień w tekście.[38] Polega on na przyporządkowaniu dla danego wpisu numeru składającego się z pierwszej litery tytułu oraz cyfry/liczby odpowiadającej miejscu jego występowania w zbiorze wszystkich haseł zaczynających się na tę literę. W ten sposób dla rozdziału Σειρῆνας (*Syreny*) został przyporządkowany numer σ 280. Choć metoda Adler obecnie jest uznawana za standardową, uczeni nadal poszukują jeszcze lepszego rozwiązania, aby ułatwić przemieszczanie się po leksykonie.[39]

Suda On Line jest pierwszym zdigitalizowanym wydaniem *Księgi Suda* i jednocześnie jej pierwszym przekładem na język angielski. Prace nad projektem rozpoczęły się 14 stycznia 1998 r., kiedy to Jeffrey Gibson na jednym z portali internetowych zapytał, czy istnieje angielski przekład leksykonu. Ponieważ odpowiedź była negatywna, szybko zrodził się pomysł stworzenia wydania elektronicznego, nad którym prace mogłyby przebiegać w sposób zdalny, drogą e-mailową. Przyjęto pomysł Davisa Meadowsa, aby projekt nosił tytuł *Suda On Line* i akronim *SOL,* który w języku łacińskim oznacza *słońce.* Strona techniczna została powierzona studentowi informatyki uczęszczającemu na University of Kentucky, który wykonał ją w ramach pracy magisterskiej. Ross Scaife nawiązawszy kontakt z twórcami programu *Thesaurus Linguae Graecae*, otrzymał zgodę na wykorzystanie ich elektronicznego tekstu *Księgi Suda* będącego wydaniem Ady Adler i poprosił o pomoc redaktora naczelnego *Perseus Digital Library*. W ten sposób uzyskał nie tylko zasoby oraz wiedzę specjalistyczną

[37] A. Adler, *Suidas* [w:] *RE* IV A, 1, s. 677.

[38] A. Mahoney, *Tachypaedia Byzantina: The Suda On Line as Collaborative Encyclopedia* [w:] *Changing the Center of Gravity: Transforming Classical Studies Through Cyberinfrastructure* 2009, t. 3, nr 1, http://www.digitalhumanities.org/dhq/vol/003/1/000025/000025.html [dostęp: 14.06.2021]

[39] Ibidem, s. 5.

projektu *Perseus*, ale również kolejne ręce do pracy. Pierwsze efekty działań nad inicjatywą zostały opublikowane w kwietniu tego samego roku. Zespół osób uczestniczących w projekcie powoli się rozrastał. W jego skład wchodzili tłumacze oraz redaktorzy posiadający kwalifikacje naukowe i znajomość języka starogreckiego. Ich zadaniem było poszerzanie bibliografii oraz komentarzy do wpisów. Ponadto redaktorzy musieli specjalizować się w dziedzinach związanych z tematyką utworu m.in. z historią, poezją i teatrem. To oni sprawdzali wyniki pracy tłumaczy, nanosili korekty, by ostatecznie móc zmienić status edycji tekstu ze *szkicowego* na *niski*, a następnie na *wysoki*. Ten ostatni w porównaniu z pozostałymi charakteryzuje się dużą liczbą adnotacji i wysoką jakością naukową. Program więc polegał na wzajemnej pomocy i ocenie oraz połączeniu sił naukowców i studentów z całego świata.

Szczególną cechą odróżniającą *SOL* od tradycyjnego papierowego wydania jest zamieszczona przy każdym wpisie historia edycji: czytelnik w każdej chwili może sprawdzić nazwiska twórców tłumaczenia oraz komentarza, a także datę i częstotliwość nanoszonych zmian. Do hasła słownikowego można dotrzeć za pomocą mechanizmu wyszukiwania wpisując słowo – klucz, numer rozdziału nadany przez Adler lub nazwisko tłumacza czy redaktora. Ta ostatnia funkcja została wprowadzona, by członkowie projektu mogli w sposób wygodny zamieszczać linki do własnej twórczości w elektronicznych wersjach *Curriculum Vitae.* Świadczy to o nowoczesnym podejściu autorów do dziesięciowiecznego leksykonu. Podjęli oni bowiem próbę wykonania komentarza do tekstu klasycznego, co często było podejmowanym zadaniem w epoce starożytności, jednakże w tym wypadku jest to zadanie na miarę XXI wieku. Dostosowali się do potrzeb współczesnej społeczności: powszechnie znaną w antyku oraz średniowieczu grekę i łacinę zastąpili językiem angielskim, by po treść utworu mógł sięgnąć nie tylko filolog klasyczny czy inny specjalista znający języki starożytne, ale również niewykształcona w tej dziedzinie osoba poszukująca informacji na temat świata, do którego należał nie tylko Homer, Wergiliusz i Abraham, ale również Konstantyn VIII. Opublikowanie wyników swoich działań w ogólnoświatowym systemie połączeń jakim jest Internet, pozwoliło na uzyskanie łatwego dostępu do informacji zawartych w *Księdze Suda* oraz jej wydania z XX wieku, którego wersja drukowana występuje w dość ograniczonej liczbie egzemplarzy. Ponadto elektroniczny mechanizm wyszukiwania zdecydowanie

wypada lepiej na tle nietradycyjnego i mało oczywistego systemu antystojcheicznego, czy nawet numeracji wpisów Adler, pozwalając czytelnikowi na szybsze odnalezienie poszukiwanego hasła.

Suda On Line jest jedną z pierwszych multimedialnych encyklopedii opartych na współpracy, a zdaniem Anne Mahoney, ze względu na rozmiar i zasięg dorównuje nawet *The New Pauly* oraz *Oxford Classical Dictionary*.[40]

21 lipca 2014 r., po 16 latach zbierania materiałów, tłumaczeń i edycji tekstów, zespół liczący już 200 członków opublikował ostatnią przetłumaczoną i zredagowaną pozycję. Nie oznacza to jednak końca pracy nad programem, gdyż komentarze do treści leksykonu wciąż podlegają rozwojowi.[41]

Bibliografia

Auerbach M., Golias M., *Gramatyka Grecka*, Warszawa 1985.

Cunningham I.C., *Synagoge*: *Synagoge lexeon chresimon. Texts of the Original Version and* of *MS. B.,* Berlin – New York 2003.

Jurewicz O., *Historia literatury bizantyńskiej,* Wrocław 1984.

Kazhdan A.: *Souda* [w:] *Oxford Dictionary of Byzantium*, t. 3, red. A. Kahzdan, New York – Oxford 1991.

Mathaios S., Montanari F., Rengakos A., *Brill's Companion to Ancient Greek Scholarship*, t. 1, Leiden – Boston 2015, s. 474–475.

Müler C., *Fragmenta historicorum Graecorum*, t. 2, Paris 1848.

Sajdak I., *Kwestja „Suidasa"* [w:] „Sprawozdanie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Rok 1933" 1934, r. 7.

Sinko T., *Studia klasyczne w Bizancjum* [w:] *Zarys historii literatury greckiej*, t. 2, Warszawa 1959.

Suidae Lexicon., ed. A. Adler, t. 4, München – Leipzig 2001.

Suidas*, Suidae Lexicon, Graece & Latine. Tribunis Voluminis*, t. 1, ed. L. Kuster, A. Portus, Cantabrigiae 1705.

[40] Ibidem, s. 2.

[41] *The History of the Suda On Line*. W: *Suda On Line: Byzantine Lexicography,* https://web.archive.org/web/20150905224237/http://www.stoa.org/sol/history.shtml [dostęp: 14.06.2021]

Turyn A., *The byzantine manuscripts tradition of the tragedies of Eurypides*, Urbana 1957.

Wilson N.G., *Scholars of Byzantium*, Londyn 1983.

Źródła elektroniczne

Adler A., *Suidas* [w:] *Paulys Realencyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*. 1931, https://de.wikisource.org/wiki/RE:Suidas_1 [dostęp: 14.06.2021].

Bibliotheque nationale de France: https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b10721953c /f199.image [dostęp: 14.06.2021].

Bibliotheque nationale de France: https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b10723055j/f6.image [dostęp: 14.06.2021].

Historique [w:] *Pinakes. Textes et manuscrits grecs*: https://pinakes.irht.cnrs.fr/ [dostęp: 10.11.2021]

Lexica, Suda. [w:] *Pinakes. Textes et manuscrits grecs*: https://pinakes.irht.cnrs.fr/notices/oeuvre/12664/ [dostęp: 10.11.2021]

Mahoney A., *Tachypaedia Byzantina: The Suda On Line as Collaborative Encyclopedia*. "Changing the Center of Gravity: Transforming Classical Studies Through Cyberinfrastructure" 2009. T. 3, nr 1, http://www.digitalhumanities.org /dhq/vol/003/1/000025/000025.html [dostęp: 14.06.2021].

The History of the Suda On Line, [w:] *Suda On Line: Byznatine Lexicography*: https://web.archive.org/web/20150905224237/http://www.stoa.org/sol/history.shtml [dostęp: 14.06.2021].

Σειρῆνας. [w:] *Suda On Line: Byzantine Lexicography*: https://www.cs.uky.edu/~raphael/sol/sol-cgi-bin/search.cgi [dostęp: 10.11.2021].

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 61–68.

JUSTYNA LAMEŃSKA
(WYDZIAŁ HUMANISTYCZNY UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO)

JESZCZE TEGO LATA GRECJA BĘDZIE MISTRZEM ŚWIATA – CZYLI O KIBICACH W STAROŻYTNOŚCI.

ABSTRACT: Later this summer, later this summer, Poland will be the world champion - this is a famous nursery rhyme, often sung in stadiums on the occasion of various large-format events, like EURO, World Cup, Games. It is most associated with football, mainly because it is the most social sport in the modern world. Although it dates back to ancient times, definitely two thousand years ago it did not enjoy as much interest as it does now. Our reality evolves over the centuries, people's tastes change, but some things stay the same. For example, sport and competition have remained unchanged for years and attracted crowds of viewers.
In antiquity, as in modern times, hundreds of people, interested in various disciplines, sat on the stands for various competitions. It is true they differed from modern ones - back then, gladiator fights, chariot races, or staged sea battles were the most popular, which we will hardly see at this year's Summer Olympics in Tokyo. Incidentally, we will not see fans at the Olympics either, but if we went back a few thousand years, we would see the stands full to the brim, not worried about the pandemic and restrictions, but simply enjoying entertainment and fun.
Although we associate the habit of supporting our teams or favorite players with modern times, it existed in antiquity. Even then, the favorite was selected, bets were placed on it, and it was encouraged to fight. What's more, - already in those times there were riots in amphitheaters, and instigators were severely punished for them. Many people were injured in these incidents, and some even lost their lives. Ancient artists like Ammianus Marcellinus or Tacitus wrote about the football fans in their annals. In my article, I would like to present the history of cheering during sports competitions and various interesting facts related to this topic.

KEYWORDS: fans, races, games, entertainment, sports.

Słysząc słowo ‘kibice’ pewnie większości z nas nasuwają się skojarzenia związane z największymi imprezami sportowymi współczesnego świata, takimi jak Euro 2020, Mundial czy Igrzyska Olimpijskie.

Kiedy pandemia uniemożliwiła śledzenie zawodów z trybun, cierpienie fanów sportu stało bardzo zauważalne. Różnicę odczuwali również sami zawodnicy, którym brakowało radosnej wrzawy na stadionach oraz motywujących okrzyków, zagrzewających do walki. Nic dziwnego, że tak silnie dał się odczuć brak możliwości kibicowania, skoro tradycja wspierania swoich faworytów istnieje w naszym świecie od tysiącleci.

Idea igrzysk sportowych istnieje już od czasów starożytnych, a niemalże na równi z nią narodziła się tradycja kibicowania. Warto dodać, że wszystko swój początek miało na odbywających się co cztery lata Igrzyskach w Olimpii – w końcu to od nich pochodzi dzisiejsza nazwa Igrzysk Olimpijskich, które możemy śledzić również w czteroletnim odstępie. Rywalizacja sportowa istniała z pewnością znacznie wcześniej. Nie jest znana dokładna data pierwszych igrzysk. Umownie przyjmuje się, że odbyły się one w 776 roku p.n.e.[1], ponieważ wtedy zaczęto prowadzić listy zwycięzców. W przypadku pierwszych igrzysk zwycięzcą miał być Koroibos z Elidy[2], a według mitów zainicjował je Herakles Idajski[3], który udekorował triumfatora gałązką oliwną[4]. Do Olimpii zmierzały tłumy zainteresowanych zawodami pielgrzymów. Zdecydowanie korzystniejsze w tym przypadku jest określenie widzów mianem pielgrzymów (niż kibiców), ponieważ dawniej igrzyska miały wymiar nie tylko rozrywkowy, ale również duchowy[5]. Były one poświęcone Zeusowi, któremu kibice składali ofiary[6]. Tak samo jak zmieniła się atmosfera towarzysząca igrzyskom, tak samo ówczesne stadiony ulegały licznym modyfikacjom i udoskonaleniom. W porównaniu z tymi znanymi współcześnie, nie spełniałyby wszystkich wymogów. Nie posiadały one np. miejsc siedzących, a co

[1] *Popularna encyklopedia powszechna,* t. 12, red. J. Pieszczachowicz, Kraków 1996, s. 143

[2] G. Schaus, S. Wenn, *Onward to the Olympics: Historical Perspectives on the Olympic Games,* Wilfrid Laurier University Press 2009, s. 53

[3] Paus. 5.7.9.

[4] Paus. 5.8.3.

[5] J. Łanowski J, *Święte igrzyska olimpijskie,* Warszawa 1981.

[6] *Popularna encyklopedia powszechna,* t. 12, red. J. Pieszczachowicz, Kraków 1996, s. 155

za tym idzie - publiczność mogła oglądać rozgrywki wyłącznie na stojąco lub siedząc na usypanych wokół stadionu wzniesieniach[7].

Chociaż już w Olimpii pojawili się pierwsi fani sportu, to instytucja kibicowania rozwinęła się w pełni dopiero w starożytnym Rzymie, gdzie różnego rodzaju zawody odbywały się o wiele częściej i przyciągały znacznie więcej zainteresowanych. Ważną rolę odegrał również fakt, że na terenie stolicy antycznej Italii budowano o wiele większe stadiony, które mogły pomieścić tysiące kibiców. Koloseum, czyli Amfiteatr Flawiuszów, którego budowa rozpoczęła się w 75 roku, posiadał około pięćdziesięciu tysięcy miejsc siedzących, które dzięki specjalnym osiemdziesięciu wejściom mogły zostać opróżnione w sześć minut[8]. Z kolei Circus Maximus, najstarszy i największy cyrk zbudowany w IV wieku p.n.e. w Rzymie, mieścił około stu pięćdziesięciu tysięcy widzów, a w szczytowym momencie (po dostawieniu drewnianych trybun) nawet dwustu pięćdziesięciu[9].

Wielkość Circus Maximus nie powinna dziwić. Odbywały się w nim wyścigi rydwanów, a to właśnie one cieszyły się największą popularnością. By je oglądać do Rzymu zjeżdżali wielbiciele sportu z całej okolicy. Woźnice rydwanów byli idolami ludzi. Szanowano ich o wiele bardziej niż brudnych i brutalnych gladiatorów. Wizerunki woźniców trafiały na mozaiki, a oni sami, wiodący życie współczesnych celebrytów, niejednokrotnie zapraszani byli na salony. I jeśli wydaje się nam, że zwyczaj chodzenia w szalikach o barwach ulubionej drużyny to zwyczaj pochodzący z czasów współczesnych, to nic bardziej mylnego. Już wówczas kibice dzielili się na kilka frakcji, w zależności od kolorów. Klasycznie wyróżniane były cztery[10]: frakcja czerwonych (*russata*); frakcja zielonych (*prasina*), której fanem był np. żyjący w I wieku naszej ery cesarz Kaligula czy rządzący w latach 54-58 cesarz Neron[11]; dalej frakcja białych (*albata*) oraz frakcja niebieskich (*veneta*), której z kolei kibicował rządzący zaledwie rok

[7] O. Vickatou, *Ancient Stadium of Olympia* [w:] *Ministry of Culture and Sports of Greece: Odysseus Portal* [dostęp: 20.06.2021r.]

[8] *Popularna encyklopedia powszechna,* t. 8, red. J. Pieszczachowicz, Kraków 1996, s. 193.

[9] Ibidem, t. 3, s. 161.

[10] L. Adkins, R. Adkins, *Handbook to Life in Ancient Rome,* New York and Oxford 1998, s. 347.

[11] M. Kowalski, *Neron woźnica,* antyczny.blog, 22.12.2017, [dostęp:20.06.2021r.].

cesarz Witeliusz[12]. Dodatkowe dwie frakcje, czyli frakcje purpurowych oraz złotych, pojawiły się w czasach Domicjana, lecz po jego śmierci (w roku 96 n.e.) zaniknęły i znów pozostały tylko cztery podstawowe zespoły[13]. I tak jak współcześnie obserwujemy transfery piłkarzy z klubu do klubu, tak samo woźnice mogli zmieniać frakcje. Należy wspomnieć, że sympatie kibiców nie wiązały się z zawodnikami, a z kolorem. Pisał o tym Pliniusz Młodszy, który wyrażając się o wyścigach w krytycznych słowach, stwierdzał, że kolor przez miłośników zawodów kochany jest tak bardzo, że gdyby w trakcie gonitwy przeszedł z jednego zawodnika na drugiego, to również zmieniłby się wtedy obiekt uwielbienia sympatyków sportu[14].

Jeden z najsłynniejszych zawodników, Gajusz Apulejusz Diokles, zaczynał swoją karierę u Białych, potem ścigał się dla Zielonych, by w efekcie zakończyć swoją karierę we frakcji Czerwonych[15]. Diokles w swojej karierze wystąpił w czterech tysiącach dwustu pięćdziesięciu siedmiu wyścigach[16]. Odniósł tysiąc czterysta sześćdziesiąt dwa zwycięstwa, osiemset sześćdziesiąt dwa razy był drugi, a na ostatnim miejscu podium stawał pięćset sześćdziesiąt siedem razy[17]. W roku 147 wielbiciele tej dyscypliny sportowej wraz z innymi zawodnikami zadbali o powstanie inskrypcji na cześć Dioklesa, upamiętniając w ten sposób jego przejście na emeryturę i zaraz uznając go za najlepszego woźnicę rydwanów[18].

Kibice każdej frakcji nosili specjalne stroje. Były nimi koszule z szerokimi rękawami, które wiązano nad dłońmi[19]. Przy podnoszeniu rąk do góry falowały one na wietrze, imitując flagi[20]. Prawdopodobnie członkowie każdego antycznego klubu mieli również inne fryzury[21]. Na przykład najbardziej zagorzali wielbiciele Zielonych oraz Błękitnych wysoko

[12] Ibidem.
[13] J. Balsdon, *Life and Leisure in Ancient Rome,* Bodley Head 1974, s. 314–319.
[14] Plin. *Ep*. 9.6.
[15] M. Kiedrowski, *Woźnica wszech czasów,* [w:] *Ale Historia,* 48/2014, s. 6–7.
[16] Ibidem.
[17] D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym. Kompendium,* Kraków-Warszawa 2010, s. 238.
[18] M. Błoński, *Najlepiej zarabiający sportowiec w historii,* KopalniaWiedzy.pl, 3.09.2010, [dostęp: 20.06.2021r.].
[19] Prokopios, *The Secret History,* przeł. A. Kaldellis, Boston 2010.
[20] Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna,* przeł. A. Konarek, Warszawa 1998, s. 45.
[21] T. Janus, *Starożytni kibice,* legionisci.com, 27.03.2011, [dostęp: 20.06.2021r.]

upinali oraz podgalali włosy[2223]. Jeśli widz miał wątpliwości, co do przebiegu i chciał, by zawody powtórzono, wówczas wstawał i powiewał tuniką. Jeśli czyniła tak większość obecna na trybunach, spełniano ich prośbę. Wyścig był przerywany, a następnie odbywał się jeszcze raz[24].

Najpopularniejszymi frakcjami były frakcje Niebieskich oraz Zielonych, które popierał sam cesarz oraz osoby z jego otoczenia. Świadczy o tym fakt, że na temat Czerwonych i Białych nie można znaleźć żadnych informacji lub są one szczątkowe[25].

Na pytanie, dlaczego właśnie takie barwy przypisane były zespołom, odpowiada nam Tertulian w swoich *De spectaculis:*

> Namque initio duo soli fuerunt, albus et russeus. Albus hiemi ob nives Candidas, russeus aestati ob solis ruborem voti erant. Sed postea tam voluptate quam superstitione provecta russeum alii Marti, alii album Zephyris consecraverunt, prasinum vero Terrae matri vel verno, venetum Caelo et Mari vel autumno.[26]

> Wszakże na początku były tylko dwie, a mianowicie biała i czerwona - pierwsza poświęcona zimie z błyszczącymi śniegami, druga poświęcona latu z rumianym słońcem; ale potem, w następstwie uciech i przesądów, czerwony był przez niektórych poświęcony Marsowi, a biały przez innych Zefirom, podczas gdy zielony został podarowany Matce Ziemi, czyli wiośnie, a lazur - niebu i morzu lub jesieni[27] [tłum. własne]

Chociaż cała atmosfera zawodów i frakcji prezentuje się obiecująco oraz interesująco, należy wspomnieć, że już w czasach starożytnych niejednokrotnie zauważalne było zjawisko pseudokibiców. Należy dodać, że już wtedy sport nie miał wymiaru jedynie rozrywkowego. W czasach antycznych wiązał się on również z hazardem[28], a co za tym idzie i z pieniędzmi. Dlatego też każde zawody, w których stawiano duże kwoty na swojego faworyta, wywoływały skrajne emocje, niejednokrotnie

[22] A. Cameron, *Circus Factions: Blues and Greens at Rome and Byzantium,* Oxford 1976, s. 76.

[23] Prokopiusz z Cezarei, *Historia…,* s. 45.

[24] K. Miczek, *Wyścigi rydwanów w Starożytnym Rzymie,* Snapka.pl, 16.02.2017, [dostęp:20.06.2021r.]

[25] A. Futrell, *The Roman Games: A Sourcebook,* Malden and Oxford 2006, s. 209.

[26] Tert. *Spect*. 9.1.

[27] Tertulian, *De spectaculis,* ed. Rev. S. Thelwall, Christian Classic Electronic Library 2002.

[28] H. Harris, *Sport in Greece and Rome,* Ithaca NY 1972, s. 224–225.

prowadzące do zamieszek. Na początku VI wieku w Konstantynopolu, kiedy to uznaniem cieszyły się wyłącznie ugrupowania Niebieskich i Zielonych, niejednokrotnie po wyścigach dochodziło między wspomnianymi dwoma frakcjami do bójek[29]. O przypadku zamieszek pisał na przykład Tacyt w swoich *Rocznikach* opisując tragiczną w skutkach sytuację, która miała miejsce w Pompejach:

> Sub idem tempus levi initio atrox caedes orta inter colonos Nucerinos Pompeianosque gladiatorio spectaculo quod Livineius Regulus, quem motum senatu rettuli, edebat. quippe oppidana lascivia in vicem incessentes probra, dein saxa, postremo ferrum sumpsere, validiore Pompeianorum plebe, apud quos spectaculum edebatur. ergo deportati sunt in urbem multi e Nucerinis trunco per vulnera corpore, ac plerique liberorum aut parentum mortis deflebant. cuius rei iudicium princeps senatui, senatus consulibus permisit. et rursus re ad patres relata, prohibiti publice in decem annos eius modi coetu Pompeiani collegiaque quae contra leges instituerant dissoluta; Livineius et qui alii seditionem conciverant exilio multati sunt.[30]

> Mniej więcej w tym samym czasie niepozorny początek doprowadził do przerażającego rozlewu krwi między mieszkańcami Nucerii i Pompejów na zawodów gladiatorów wystawionym przez Livineiusa Regulusa, którego, jak wspomniałem, wyrzucono z Senatu. W hardym tonie mieszczanie zaczęli od obraźliwych słów; potem zabrali kamienie i wreszcie broń, co dało przewagę mieszkańcom Pompejów, w których wystawiano zawody. I tak przywieziono do Rzymu dużą liczbę mieszkańców Nucerii z ciałami pokrytymi ranami, a wielu opłakiwało śmierć dzieci lub rodziców. Cesarz powierzył rozwiązanie tej sprawy Senatowi, a Senat konsulom, a potem znowu sprawa odesłana do senatorów, mieszkańcom Pompejów zabroniono organizowania takich publicznych zgromadzeń przez dziesięć lat, a wszystkie stowarzyszenia, które powstały wbrew prawu, zostały rozwiązane. Livineius i inni, którzy wywołali zamieszanie, zostali ukarani wygnaniem [przeł. S. Hammer].

Natomiast Ammianus Marcelinus tak komentował zachowania kibiców:

> Et ubi neglegentiae tanta est caries, exoptato die equestrium ludorum illucescente, nondum solis puro iubare, effusius omnes festinant praecipites, ut velocitate currus ipsos anteeant certaturos: super quorum eventu discissi votorum studiis anxii, plurimi agunt pervigiles noctes.[31]

[29] Prokopiusz z Cezarei, *Historia…,* s. 45.
[30] Tac. *Ann*. 14.17.
[31] Amm. 28.4.31.

> A w swojej całej zgniłej bezmyślności, gdy tylko upragniony dzień wyścigów rydwanów zaczyna świtać, zanim słońce jeszcze mocno świeci, wszyscy pędzą tłumnie na miejsce, jak gdyby chcąc prześcignąć rydwany, które wezmą udział w zawodach; i rozdarci sprzecznymi myślami co do wyniku wyścigu, wielu z nich w niepokoju spędza bezsenne noce [przeł. I. Lewandowski]

Należy jednak wspomnieć, że konflikty na tle sportowym nie ograniczały się jedynie do plebsu. Cesarze Karakalla i Witeliusz byli tak zagorzałymi kibicami, że ludzi głośno krytykujących ich faworytów skazano na śmierć[32]. Adoptowany brat filozofa Marka Aureliusza, Lucjusz Werus, darzył konia ze stajni Zielonych takim uznaniem, że niejednokrotnie pokazywał się z wizerunkiem zwierzęcia, a po jego śmierci kazał wystawić mu grobowiec[33].

Jeszcze tego lata Polska będzie mistrzem świata – taki okrzyk króluje na trybunach, gdy Reprezentacja Polski w piłce nożnej walczy o tytuł na zawodach. Zapewne znów wypełnił on domy wielu Polaków dwudziestego trzeciego czerwca 2020 r., gdy biało-czerwoni walczyli o wyjście z grupy. Podobnie jak dwa tysiące lat temu frakcje kibicowały swoim faworytom, my w emocjach oczekiwaliśmy na wynik spotkania. Świadczy to o tym, że mimo iż nasz świat wciąż idzie do przodu, niektóre rzeczy pozostają niezmienne. Miejmy jedynie nadzieję, że już nigdy w szale Mistrzostw Europy czy innych sportowych rywalizacji nikt nie sięgnie znów po kamienie i unikniemy takich zamieszek jakie miały miejsce w Pompejach.

Bibliografia

Popularna encyklopedia powszechna, red. J. Pieszczachowicz, Kraków 1996.

Adkins L., Adkins R., *Handbook to Life in Ancient Rome,* New York and Oxford 1998.

Schaus G., Wenn S., *Onward to the Olympics: Historical Perspectives on the Olympic Games,* Wilfrid Laurier University Press 2009.

Łanowski J., *Święte igrzyska olimpijskie,* Warszawa 1981.

[32] *Sportowcem wszech czasów wciąż jest… rzymski woźnica!,* equista.pl, 5.04.2020, [dostęp: 20.06.2021r.].

[33] *Lucjusz Werus,* Imperium Romanum, [dostęp:20.06.2021r.]

Vickatou O., *Ancient Stadium of Olympia* [w:] *Ministry of Culture and Sports of Greece: Odysseus Portal.*

Kowalski M.*, Neron woźnica,* antyczny.blog, [22.12.2017].

Balsdon J., *Life and Leisure in Ancient Rome,* Bodley Head 1974.

Kiedrowski M., *Woźnica wszech czasów* [w:] *Ale Historia,* 48/2014.

Słapek D., *Sport i widowiska w świecie antycznym. Kompendium.,* Kraków-Warszawa 2010.

Błoński M., *Najlepiej zarabiający sportowiec w historii,* KopalniaWiedzy.pl, [3.09.2010].

Prokopios, *The Secret History,* przeł. A. Kaldellis, Boston 2010.

Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna,* przeł. A. Konarek, Warszawa 1998.

Janus T., *Starożytni kibice,* legionisci.com, [27.03.2011].

Cameron A., *Circus Factions: Blues and Greens at Rome and Byzantium,* Oxford 1976.

Miczek K., *Wyścigi rydwanów w Starożytnym Rzymie,* Snapka.pl, [16.02.2017]

Tertulian, *De spectaculis,* tłum. Rev. S. Thelwall, Christian Classic Electronic Library 2002.

Harris H., *Sport in Greece and Rome,* Ithaca NY 1972.

Sportowcem wszech czasów wciąż jest… rzymski woźnica!, equista.pl, [5.04.2020]

Ammianus Marcellinus, *Res gestae,* ed. J. C. Rolfe, Harvard University Press 1935.

Pausanias, *Description of Greece,* ed. W. H. S. Jones, Harvard University Press 1935.

Plinius, *Epistulae,* rec. S. E. Stout, Bloomington 1962.

C. Cornelii Taciti, *Annales et Historiae,* Cadomi 1748.

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 69–75.

MONIKA WOJTYCZKA
(ŚLĄSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY W KATOWICACH)

ANTYCZNA GRA W PIŁKĘ – JAK TO SIĘ ZACZĘŁO?

ABSTRACT: The aim of this work is to describe the tradition and history of football. The text has references to the ancient football – literary and iconographic. The main emphasis is placed on the role that the mentioned sport played in the culture and daily life of people.

KEYWORDS: sport, football, antiquity

Początki piłki i jej wschodnia tradycja[1]

Piłka nożna to dyscyplina, która jest znana od kilku tysięcy lat. W starożytnych Chinach zapoczątkowali ją żołnierze, którzy uprawiali *tsuh-kun*[2], co oznaczało dosłownie „kopać piłkę nogą". Gra polegała na przekopaniu lub przerzuceniu piłki, najczęściej wykonanej z wypchanych zwierzęcych skór, pomiędzy wysokimi słupkami, które były zbudowane z dziesięciometrowych bambusów[3]. Aktywność ta szybko zdobyła popularność w Mongolii i Japonii. Japończycy udoskonalili ją i nazywali *kemami*, co w ich języku oznaczało „piłkę kopaną", przypominającą współczesną grę w zośkę[4]. W kraju tym możliwość wzięcia udziału w rozgrywkach była przywilejem dworu cesarskiego oraz samurajów. Mecze były tam uroczystym wydarzeniem, a drużyny, które przegrywały rozgrywki, otrzymywały kary cielesne (np. chłosty). Rozrywkę tego typu znali również Majowie, Inkowie i Aztekowie. Tu

[1] Niniejszy artykuł powstał w oparciu o tekst mojej pracy licencjackiej.

[2] *Tsuh-kun*, w innych źródłach znane także jako *tsu chu*. C. Gifford, *Encyklopedia piłki nożnej*, Poznań 2011, s. 10.

[3] E. Banaszkiewicz, *Piłka nożna, historia, legendy, mistrzostwa, puchary*, Warszawa 2018, s. 6.

[4] Zośka, czyli *Footbag* to rodzaj sportu, który trenuje się na całym świecie. Gra polega na odbijaniu, bądź żonglowaniu woreczkiem o kształcie małej piłki wypełnionej najczęściej ołowiem. https://footbag.pl/, [dostęp 14.04.2020 r.].

jednak gra była utożsamiana z kultem religijnym, a piłka była symbolem słońca, ziemi, życia i młodości[5]. W tej części świata piłka nie była zrobiona ze zwierzęcej skóry, lecz z lawy wulkanicznej i ważyła około cztery kilogramy. Zawodnicy mogli uderzać ją ramieniem i przedramieniem, a także plecami i pośladkami. Ich zadaniem było przepchnięcie piłki przez kamienny pierścień, co zgodnie z lokalną tradycją było symbolem zwycięstwa słońca nad ciemnościami[6].

Antyczna piłka w ikonografii

W piłkę nożną grano również w starożytnym Egipcie i Grecji, skąd dotarła do Rzymu, gdzie znana była głównie wśród legionistów, którzy rozpowszechnili ją na terenie całego imperium. Nazwa uprawianego sportu wywodzi się od słowa „piłka" oraz części ciała, którą wykorzystywano do gry, w tym przypadku jest to noga. Źródła ikonograficzne potwierdzają, że już w starożytności występowały różne odmiany omawianej rywalizacji. Przykładem może być płaskorzeźba Temistoklesa, która wskazuje na różnorodność sportów w czasach starożytnych z wykorzystaniem piłki. Choć w tym przypadku relief ukazuje jeszcze inne przedmioty, którymi są wygięte kije, to jednak piłka stanowi tutaj najważniejszy element. Scena ta może przypominać nie tylko współczesny hokej na trawie, lecz także inne sporty, które mogły nie przetrwać do dzisiejszych czasów[7].

Z uwagi na fakt pojawiania się scen z piłką na reliefach, freskach oraz mozaikach, można sądzić, że stanowiła ona ważny element codzienności i formę spędzania czasu. Ludzie niezależnie od płci, wieku i swoich pozycji społecznych chętnie uprawiali ten sport. O dużym zainteresowaniu tą dyscypliną świadczyć mogą także różne rodzaje piłek wytwarzanych w antyku. Wyróżnić można piłki małe, zwane *pila* lub *paganica*, które były wypełniane różnymi materiałami, jednak najczęściej włosiem. Były też takie, które wykonywano ze skóry i wypełniano powietrzem, nazywano je *follis*. Szkło i glina, to także materiały, z których wyrabiano piłki. Różnorodność zarówno w zakresie

[5] M. Szymkowiak, *Piłka nożna* [w:] *Iskier przewodnik sportowy,* red. K. Grzesik, Warszawa 1976, s. 456.
[6] E. Banaszkiewicz, *Piłka nożna, historia…*, s. 6.
[7] https://rfbl.pl/starozytna-pilka-nozna/ [dostęp: 21.05.2020 r.].

materiałów, jak i rozmiarów piłek, wskazuje na fakt, że sport ten był bardzo powszechny[8].

Piłka w dziełach autorów antycznych

Informacje na temat antycznych rozgrywek piłki znaleźć można w dziełach wielu filozofów i pisarzy z tamtego okresu. Jednym z przykładów może być fragment „Odysei" Homera. Opisuje on scenę od rytuału kąpieli, aż do rozgrywanego meczu Nauzykai z innymi dziewczętami (Hom. *Od.* 6.95–116):

> Nad morzem, kędy fale gładki żwirek ścielą.
> Skończywszy, wraz się chłodzą zdroistą kąpielą,
> Oliwą maszczą członki, potem na trawniku
> Siądą do smacznej strawy, a szatki w wietrzyku
> Niech schną tymczasem. Gdy tak spożyły łakotki,
> Staną do piłki, z głowy odrzucą namiotki.
> Pustującym piosenkę zaśpiewa królewna,
> Rzekłbyś, że z Artemidą-łowczynią pokrewna,
> Co przez bór Erymantu lub Tajget ugania
> Rada, gdy z rąk jej padnie odyniec lub łania;
> A nimfy, pól mieszkanki, pod pani swej bokiem
> Pustują wkoło; Leto cieszy się widokiem,
> Że nad wszystkie celuje wzrostem i obliczém,
> I snadno poznać, czym jest w orszaku dziewiczym:
> Owo tak rej wśród swoich królewna prowadzi.
> Lecz kiedy o powrocie do dom już coś radzi,
> Zaprzęga muły, suche już składa odzieże,
> Wtedy Pallas-Atene ma sposób się bierze,
> By Odysej się zbudził, zobaczył dziewicę
> I przez nią był wprowadzon w Feaków stolicę.
> Więc ku dziewkom rzucona piłka z rąk Nausyki
> Leci, cel swój omija i pada w głąb rzeki […][9].

Bohaterka cytowanego fragmentu, jednej z najbardziej znanych historii Homerowej „Odysei", to Nauzykaa – córka króla Feaków (Alkinoosa) i Arete. Wykorzystała ją Atena chcąca nakłonić Feaków by

[8] D. Słapek, *Sport i widowiska w świecie antycznym*, Kraków-Warszawa 2010, s. 571–573.

[9] Cytowane w oryginalnym zapisie redakcyjnym za: Homer, *Odyseja*, przeł. L. Siemieński, Kraków 2017, s. 71.

pomogli Odyseuszowi w powrocie do Itaki. Kiedy po opuszczeniu wyspy Kalipso, Odyseusz po raz kolejny trafił na nieznaną wyspę, zasnął w zaroślach nad rzeką. Wtedy bogini zesłała na Nauzykai sen, w którym przyśniła się jej jedna z towarzyszek. Ganiła ją za niedbalstwo i ponaglała do natychmiastowego uprania bielizny całej rodziny. Rankiem, uzyskawszy zgodę rodziców na wyjście nad rzekę, wyjechała wraz ze swoimi towarzyszkami. Uprawszy bieliznę dziewczęta postanowiły zagrać w piłkę. Kiedy ta przypadkowo wpadła im do wody, krzykiem obudziły Odyseusza, który – zasłaniając nagie ciało gałęzią – podszedł do dziewcząt. Zwrócił się do Nauzykai, uważając ją za bóstwo lub nimfę. Dziewczyna obiecała mu swoją pomoc[10].

Kolejnym dziełem wartym uwagi ze względu na badany temat są „Listy moralne do Lucyliusza" autorstwa Lucjusza Anneusza Seneki. W Liście LXXX filozof dzieli się z Lucyliuszem spostrzeżeniem, że większość mieszkańców udała się do ówczesnego teatru, na zawody piłkarskie.

> Seneka pozdrawia swego Lucyliusza.
> Że dziś mam cały dzień wolny dla siebie, nie jest to zasługa moja, ale teatru, który zwabił wszystkich natrętów na zawody piłkarskie. Nikt się do mnie nie wdziera i nikt nie wikła mej myśli […][11].

Powyższy fragment dowodzi, że piłka stanowiła ważny element w życiu starożytnych. Do grona jej zwolenników należeli także starożytni lekarze, którzy zachęcali do ćwiczeń z piłką również w celach zdrowotnych. Jednak nie wszyscy podzielali związany z tym sportem entuzjazm. Seneka, jak i inny filozof – Cyceron, byli przekonani, że zachować należy umiar i nie podzielali pochlebnych opinii o szeroko pojętym uprawianiu sportu. Ciekawostką jest fakt, iż Seneka sam był znany z zamiłowania do sportu, dokładnie do trygonu, a z kolei Cyceron grywał w piłkę będąc młodzieńcem[12].

Interesujący może być także jeden z utworów Sydoniusza. Kiedy wraz ze swoimi znajomymi oczekiwał przy grobie męczennika

[10] P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej,* Wrocław 1990, s. 246.

[11] Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu*, Warszawa 1983, t. 2, s. 661.

[12] D. Słapek, *Sport i widowiska…,* s. 573.

Justusa na przybycie biskupa, część z oczekujących postanowiła zagrać w piłkę, podczas gdy inni wybrali grę w kości. Wówczas jeden z grających w piłkę, w przeszłości znakomity zawodnik - teść Eryfiusza, Filimatiusz, nie wytrzymał tempa gry i zmęczony, z doskwierającym bólem, zrezygnował z dalszego udziału w rozgrywkach. Podobną decyzję podjął Sydoniusz. Wtedy Filimatiusz, wycierając twarz do włochatego płótna, poprosił Sydoniusza, by ten stworzył wiersz na cześć ręcznika. W rezultacie powstał taki oto epigram:

> Z nowym porankiem albo gdy tego łaźnia gorąca wymaga,
> Czy gdy na polowaniu czoło oblewa mi pot,
> Tym niechaj sobie obciera twarz Filimatiusz przystojny
> I niech z oblicza znój wsiąka w ten chłodny płótna płat.[13]

Zasady gry od *Aporraksis* do *Uranii*

Piłka, jako element gry, wykorzystywana była w wielu rozgrywkach i zabawach. Obowiązujące w nich zasady znacząco różniły się między sobą. Wśród przykładów warto przytoczyć:

- *Aporraksis* - polegała na jak najdłuższym odbijaniu piłki pięścią o ziemię[14].
- *Ephetinda* - zadaniem rywalizujących było celowe wprowadzanie przeciwnika w błąd, poprzez udawanie rzutu w konkretną stronę, a w rzeczywistości wykonanie go w zupełnie innym kierunku[15].
- *Episkyros* - miała na celu przerzucanie lub przenoszenie piłki przy użyciu rąk za linię przeciwnika. Linie te tworzono za pomocą kamieni, tak aby podzielić boisko na dwie części i z tej linii rozpoczynała się gra. Po umieszczeniu piłki na polu przeciwnika rozpoczynała się o nią dalsza walka. Dla jednej drużyny istotnym było umieszczenie piłki za ostatnią linią boiska, a rola drugiej drużyny polegała na obronie przed tym. Gra ta w znacznym stopniu przypominała dzisiejsze rugby[16].

[13] Sydoniusz Apolinary, *Listy i wiersze,* przeł. M. Brożek, Kraków 2004. J. Styka, *Sydoniusz Apollinaris i kultura literacka w Galii V wieku*, Kraków 2008, s. 245.

[14] D. Słapek, *Sport i widowiska ...,* s. 569.

[15] D. Słapek, *Sport i widowiska ...,* s. 570.

[16] Rugby – jest to zespołowa gra sportowa dla 2 drużyn, liczących po 15 zawodników podzielonych na 2 formacje — młyna i ataku. Podczas gry piłkę można odbijać

Niedopuszczalne były brutalne sposoby zdobywania piłki, ponieważ za owe przewinienia zawodnikom groziła kara chłosty. *Episkyros* była uprawiana przez młodych chłopców, którzy poddawani byli efebii[17], a dorośli wojownicy po wojennych porażkach musieli liczyć się z konsekwencją wykluczenia ich z drużyn. „Wojna na/o piłkę" to słowa Platona, które jak najtrafniej określały zaangażowanie każdego zawodnika w rozgrywany mecz[18].

- *Phaininda* - znana także pod rzymską nazwą *harpastum*. Zadaniem graczy było przejąć piłkę od przeciwników. Na początku walka rozgrywała się pomiędzy czwórką zawodników, jednak w wersji *harpastum* dopuszczało się więcej graczy. Rozgrywki te były brutalnym współzawodnictwem dwóch przeciwnych drużyn, rywala można było powalić na ziemię i stosować wobec niego chwyty duszące[19].
- *Trigon* - to trzech graczy, którzy pomiędzy sobą, w trójkątnym rozstawieniu podają sobie piłkę. Charakterystyczną cechą gry jest odbijanie dużej i lekkiej piłki, tylko jedną ręką, a gra z dwiema piłkami pozwalała podnosić poziom trudności. Nie wymagała ona specjalnych warunków w aspekcie powierzchni, czyli nie potrzebowała dużo miejsca, nie była skomplikowana i mogły grać w nią kobiety. Wielbicielem tej gry, a raczej zabawy, był filozof Seneka[20].
- *Urania* - właściwością tej gry było nie przerzucanie, a podrzucanie małej piłki jak najwyżej w górę. Wyrzut ten miał na celu utrudnienie rywalom przejęcia piłki. Gracz musiał wyskoczyć ponad innych, aby przejąć piłkę jako pierwszy[21].

---

i podawać rękami (tylko do tyłu) lub nogami (we wszystkich kierunkach). Celem rozrywek jest zdobycie jak największej liczby punktów. Uzyskuje się je za tzw. przyłożenie piłki na polu punktowym przeciwnika (4 pkt.) lub celny strzał na bramkę (2–4 pkt.). https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/rugby;3969942.html [dostęp: 05.04.2020 r.].

[17] Efebia - hellenistyczny system szkolenia, skierowany do młodych chłopców w wieku 18-20 lat. https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/efebia;3896607.html [dostęp: 18.05.2020 r.].

[18] D. Słapek, *Sport i widowiska…*, s. 569–570.

[19] Ibidem, s. 570.

[20] D. Słapek, *Sport i widowiska…*, s. 570–571.

[21] Ibidem, s. 571.

Zakończenie

Piłka nożna to dyscyplina sportu, o której słyszał prawie każdy, jednak nie każdy wie, że jej początki sięgają aż starożytności. Z dostępnych źródeł wiadomo, że już wtedy była dość powszechną dyscypliną sportu i istniało wiele jej odmian. Przedstawienie jej genezy, rozwoju oraz historii, pokazało proces przenikania jej do kultur antycznego świata. Opisane również zostały przykłady dzieł ikonograficznych oraz literackich, w których pojawiają się motywy związane z omawianym sportem. Ze wzmianek tych można dowiedzieć się, że piłka nożna była popularnym i ważnym sportem, w którym rywalizacja była nie tylko kwintesencją, ale i celem rozgrywek.

Bibliografia

Teksty antyczne w przekładzie

Homer, *Odyseja*, tłum. L. Siemieński, Kraków 2017.

Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza,* przeł. W. Kornatowski, Warszawa 1998.

Sydoniusz Apolinary, *Listy i wiersze,* przeł. M. Brożek, Kraków 2004.

Opracowania

Banaszkiewicz E., *Piłka nożna, historia, legendy, mistrzostwa, puchary*, Warszawa 2018.

Gifford C., *Encyklopedia piłki nożnej*, Poznań 2011.

Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej,* Wrocław 1990.

Słapek D., *Sport i widowiska w świecie antycznym,* Kraków-Warszawa 2010.

Szymkowiak M., *Piłka nożna* [w:] *Iskier przewodnik sportowy*, red. K. Grzesik, Warszawa 1976.

Strony internetowe:

https://footbag.pl/

https://rfbl.pl/starozytna-pilka-nozna/

https://encyklopedia.pwn.pl (hasło: rugby; efebia)

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 76–84.

Agata Tyśkiewicz
(Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Recepcja kultury antycznej w nazewnictwie zakładów pogrzebowych wybranych miast na terenie Górnego Śląska

Abstract: The aim of the article is to indicate the naming tendency of the names of funeral homes in selected cities of Upper Silesia (Katowice, Bytom, Gliwice, Chorzów, Mysłowice, Jaworzno, Tarnowskie Góry, Rybnik, Tychy, Zabrze) and the analysis of chrematonims from Greek and Roman mythology.

Keywords: chrematonims, funeral homes, Greek and Roman mythology

Zgromadzony materiał obejmuje nazwy firm świadczących usługi funeralne w kilku miastach Górnego Śląska: Katowicach (skrót: Kat), Bytomiu (Byt), Gliwicach (Gl), Chorzowie (Chorz), Mysłowicach (Mys), Jaworznie (Jaw), Tarnowskich Górach (TG), Rybniku (Ryb), Tychach (Ty) i Zabrzu (Zab). To niezwykle ciekawy językowo i kulturowo zbiór onimów, zróżnicowany także formalnie (są tutaj zarówno maksymy, jak i antroponimy), a to z kolei wymaga jego uporządkowania w celu jego przejrzystej prezentacji szczegółowej. Punktem wyjścia jest przy tym wskazanie, że analizie podlegają firmonimy w węższym rozumieniu – to człony główne nazw rejestrowanych w wykazach urzędowych. Takie rozstrzygnięcie jest zgodne ze stanowiskiem powszechnie przyjmowanym w literaturze językoznawczej, zgodnie z którą wyrażenia typu *firma pogrzebowa*, *zakład pogrzebowy* czy *zakład usług pogrzebowych* stanowią człony dodatkowe, dookreślające onimy, zawierające informacje istotne z punktu widzenia formalnego, statystycznego, urzędowego (sugerują zakres działalności danej firmy)[1].

[1] E. Badyda, *Od Ozyrysa do Time Sleep. Współczesne tendencje nazewnicze polskich zakładów pogrzebowych*. „Język Polski" 2007, t. LXXXVIII, nr 1, s. 29–36; J. Parzniewska, *Nazwy zakładów pogrzebowych (w dawnym województwie katowickim)*.

Zebrany materiał obejmuje 88 chrematonimów wyekscerpowanych z katalogów internetowych „Zaklady Pogrzebowe.com" oraz „Funer".

W swojej pracy skupię się przede wszystkim na chrematonimach inspirowanych kulturą starożytnych Greków i Rzymian, a także przeprowadzę ich dokładną analizę.

Kategorie nazw zakładów pogrzebowych

Podejmując rozważania na temat występujących na Śląsku nazw zakładów pogrzebowych, trudno nie zaakcentować samej statystyki tych chrematonimów. Analizując zebrany materiał, wyróżniłam 9 kategorii:

- Chrematonimy wywiedzione od imion postaci biblijnych;
- Nazwy motywowane nazewnictwem zaczerpniętym z mitologii greckiej lub rzymskiej;
- Nazwy nawiązujące do miejsc biblijnych/ religijnych bądź mitologicznych;
- Nazwy odsyłające do tekstów, pojęć, określeń rytuałów, budowli itp. z kręgu religii i zwyczajów funeralnych;
- Onimy oparte na nazwiskach;
- Chrematonimy zawierające imiona lub ich inicjały i nazwiska (w różnym szyku);
- Nazwy w postaci skrótowców oraz form hybrydalnych;
- Nazwy topograficzne;
- Nazwy będące metaforą.

Niektóre kategorie ze względu na swą złożoność zostały podzielone na mniejsze grupy. Klarownie przedstawiają te kwestie poniższe zestawienia.

„Onomastica" 1998, nr XXXV, s. 283–289; E. Breza, *Nazwy zakładów pogrzebowych w Polsce*, [w:] *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*, red. J. Łobodzińska, Łask 2005, s. 77–81; E. Badyda, *O problemach z ustaleniem postaci chrematonimu – na przykładzie nazw polskich wyrobów cukierniczych*, [w:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, red. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn 2011, s. 31–41; A. Gałkowski, *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, Łódź 2011, s. 189; O. Matusz, *O tendencjach w nowym nazewnictwie łódzkich usługowych firm kosmetycznych*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 2012, nr XLV, s. 117–128.

KATEGORIA NAZW	MIEJSCOWOŚĆ									
	KAT	BYT	GL	CHORZ	MYS	JAW	TG	RYB	TY	ZAB
Chrematonimy wywiedzione od imion postaci biblijnych	1	-	1	1	-	-	-	-	-	-
Nazwy motywowane nazewnictwem zaczerpniętym z mitologii greckiej lub rzymskiej	4	1	3	1	-	1	-	1	1	-
Nazwy nawiązujące do miejsc biblijnych/ religijnych bądź mitologicznych	-	1	-	-	-	-	-	2	-	-
Nazwy odsyłające do tekstów, pojęć, określeń rytuałów, budowli itp. z kręgu religii i zwyczajów funeralnych:	----------									
a) nazwy bazujące na określeniu symbolu biblijnego	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
b) nazwy będące pojęciem religijnym	1	-	1	-	-	-	-	-	-	1
c) nazwy odsyłające do pojęć z zakresu teologii	2	-	1	-	-	1	-	-	-	-
d) miana będące cytatem	1	-	1	-	2	-	-	-	-	-
e) nazwy będące nazwą budowli sakralnej	-	-	-	-	-	-	-	-	1	-
f) firmonimy nawiązujące do utensyliów pogrzebowych	-	-	-	1	-	-	-	-	-	-
g) miana związane z nazwami roślin kojarzonych ze śmiercią	2	1	-	-	-	1	-	1	1	-
h) nazwy związane z kategorią, ale nienależące do powyższych podziałów	1	1	1	-	-	2	1	-	-	-

Kategoria	Miejscowość									
	KAT	BYT	GL	CHORZ	MYS	JAW	TG	RYB	TY	ZAB
Onimy oparte na nazwiskach	6	2	3	4	3	-	2	2	1	3
Chrematonimy zawierające imiona lub ich inicjały i nazwiska:	----------									
a) z szykiem „nazwisko/ nazwiska przed imieniem/ imionami”	2	1	-	-	-	-	3	2	-	1
b) z szykiem „imię/ imiona przed nazwiskiem/ nazwiskami”	-	-	-	1	1	-	-	-	-	1
Nazwy w formie hybrydalnej (*KruZal*, *Piotr P&G*, *Mirander*, Mado*)*	2	-	-	-	-	1	-	1	-	-
Nazwy topograficzne	-	-	1	-	-	-	-	-	-	-
Nazwy będące metaforą	-	1	-	-	-	-	-	-	-	-

Tabela 1. Podział nazw zakładów pogrzebowych wg miejscowości z uwzględnieniem kategorii

Nazwy motywowane nazewnictwem zaczerpniętym z mitologii greckiej lub rzymskiej. Proweniencja onimów

Grupę analizowanych chrematonimów stanowią nazwy motywowane nazewnictwem zaczerpniętym z mitologii greckiej lub rzymskiej. Mieszczą się tutaj firmonimy nawiązujące do imion postaci mitologicznych:

– ***Hades*** (KAT, TY, GL, BYT) – imię *Hades* pojawia się w mitologii greckiej, nosi je bóg zmarłych, a ono samo znaczy ‘niewidzialny’; trzeba przy tym dodać, że *Hadesem* nazywali starożytni Grecy także ‘świat pozagrobowy, królestwo zmarłych, a także piekło’ (SDOR);

– ***Charon*** (KAT) – w mitologii greckiej imię *Charon* nosi duch świata podziemnego, do którego obowiązków należy przeprowadzenie dusz przez bagna Acherontu, na drugi brzeg rzeki zmarłych; warto zaznaczyć, że Charon sprawował kontrolę nad łodzią, lecz sam nie wiosłował – to stanowiło obowiązek dusz (SMIT);
– ***Haron*** (CHORZ) – uwagę zwraca ortografia chrematonimu, przy czym można założyć, że jej proweniencja jest analogiczna, jak pochodzenie wcześniej omówionej, jednak nie jest to jednoznaczne, wszak możliwe jest też nawiązanie do biblijnego imienia *Aron*, które w polszczyźnie przybiera także formę *Haron* (1497 r.)[1];
– ***Orfeusz*** (JAW) – w mitologii greckiej imię *Orfeusz* nosi śpiewak, muzyk i poeta tracki, który swoim śpiewem i grą potrafił oczarować również rośliny, zwierzęta oraz skały; najpewniej motywacją nadania zakładowi pogrzebowemu nazwy prymarnie będącej imieniem postaci (osoby) było sięgniecie do wydarzeń przedstawionych w micie o Orfeuszu i Eurydyce – postaci te łączyła wielka miłość, „silniejsza niż śmierć", bo oto kiedy nimfa Eurydyka została ukąszona przez żmiję i umarła, to zrozpaczony Orfeusz zszedł do podziemnego świata i przekonał Hadesa i Persefonę, by wydali mu ukochaną; niestety, Orfeuszowi nie udało się sprostać warunkowi: podczas wychodzenia ze świata zmarłych nie można było mu się obejrzeć za siebie, na podążającą za nim Eurydykę, toteż Orfeusz na zawsze utracił swoją ukochaną;
– ***Fenix*** (GL) – *Feniks* to postać z mitologii greckiej (zwykle ukazywana w postaci czapli, złocistoszkarłatnego orła lub pawia), nieśmiertelna, co kilkaset lat spalająca się na stosie, by następnie powstawać z popiołów i żyć od początku; motywacja tej nazwy jako nazwy zakładu pogrzebowego łączy się z faktem, że Feniks symbolizuje zmartwychwstanie i odmłodzenie (zresztą takie oznaczenie ofiary i zmartwychwstania zostało przejęte przez niektóre religie pogańskie

[1] Podjęłam dwukrotną próbę (telefoniczną oraz e-mailową) konsultacji z właścicielami firmy, aby rozwiali moje wątpliwości dotyczące grafii, ale nie uzyskałam informacji zwrotnej.

i chrześcijaństwo, zob. SKOP); na marginesie wypada zwrócić uwagę, że zapis chrematonimu przez „x" to prawdopodobnie wynik mody językowej (nazwotwórczej);

- ***Chronos*** (GL) – nazwa zakładu pogrzebowego odsyła do imienia mitologicznej postaci – boga czasu, wszechrzeczy, wyrównującego wszystko w świecie, zapewniającego równowagę (także między życiem i śmiercią);
- ***Orcus*** (RYB) – tę nazwę zakładu pogrzebowego należy wiązać z postacią znaną z mitologii rzymskiej – Orcus to demon śmierci, który później stał się także bogiem rządzącym światem zmarłych (SKOP).

Trzeba w tym miejscu wspomnieć o dwóch nazwach zakładów pogrzebowych, których przyporządkowanie do wspomnianych grup jest kłopotliwe. Otóż wprawdzie ich proweniencja tkwi w imionach, jednak imiona te, stanowiące po jednym komponencie całych firmonimów, odsyłają do odmiennych kręgów religijno-kulturowych. Oto wspomniane chrematonimy:

- ***Zeus & Zorza*** (KAT) – pierwsze imię motywujące nazwę to miano najwyższego boga greckiego (SMIT), natomiast drugie miano to – podobnie jak *Jutrzenka* – słowiański odpowiednik imienia greckiej bogini świtu, zbudzenia ze snu – *Eos*, względnie rzymskiej – *Aurora*; co ważne, we wszystkich mitologiach boginie te symbolizują nie tylko poranek, świt, ale cały okres jasności, od wschodu do zachodu (od początku do końca) (SKOR); według mitologii Rzymian Eos otwiera „bramę dnia", rozprasza mrok nocy, torując drogę Heliosowi i przynosząc ludziom światło[2];
- ***Aaron & Zeus*** (KAT) – *Aron* to imię męskie, którego etymologia sięga hebrajskiego słowa *'aharon'* (אַהֲרֹן), a oznaczające 'oświecony; wywyższony; mieszkaniec gór'; według *Starego Testamentu* Aaron to brat Mojżesza, towarzyszący mu w wyprowadzeniu Izraelitów z niewoli egipskiej, przy czym on sam nigdy nie wszedł do Ziemi Obiecanej[3],

[2] P. Grimal, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 2008, s. 85.

[3] Nie można wykluczyć, że w nazwie powinno być podobnie brzmiące imię *Charon*, co byłoby spójne z drugim komponentem, odnoszącym się do mitologii, nie Biblii. Podjęłam dwukrotną próbę (telefoniczną oraz e-mailową) konsultacji z właścicielami

natomiast drugie imię odsyła do mitologicznej postaci – *Zeus* – to najwyżej położony w hierarchii bogów w kulturze helleńskiej, również król ludzi; odpowiada nie tylko za utrzymanie porządku i sprawiedliwości na świecie, ale również za panujące warunki atmosferyczne, przestawiany z piorunem i tarczą (egidą) w dłoni (SMIT).

Warto również zwrócić uwagę na inną wyróżnioną kategorię nazw: Nazwy nawiązujące do miejsc biblijnych/ religijnych bądź mitologicznych. W tej grupie znalazł się firmonim jednoznacznie nawiązujący do nazwy jednej z mitologicznych rzek Hadesu – ***Styx*** (RYB) – przez którą przeprawiały się – z pomocą Charona – dusze zmarłych. Uwagę zwraca przy tym zapis firmonimu przez „x" – najpewniej jednak obecność tej litery to efekt mody językowej (nazwotwórczej) z lat 90. XX wieku, a wtedy właśnie zaczęła swoją działalność firma, o której tutaj mowa.

Podsumowując, trzeba podkreślić, że właściciele zakładów pogrzebowych najczęściej wybierają nazwy odsyłające do pojęć, określeń rytuałów z kręgu religii i zwyczajów funeralnych (tutaj materiał pozwolił na wyodrębnienie kilku podgrup nazw: motywowane symbolem biblijnym; związane z pojęciem religijnym; odsyłające do pojęć teologicznych; onimy będące cytatami; nazwa odsyłająca do budowli sakralnej; nawiązująca do akcesorium pogrzebowego; związane z nazwami roślin kojarzonych ze śmiercią) oraz nazwy zawierające w członie głównym samo nazwisko właściciela firmy. Nieco mniej liczną grupę, ale nadal chętnie wybieraną do nadawania nazw stanowią firmonimy odsyłające do mitologii greckiej i rzymskiej. Obok nich plasują się chrematonimy zawierające imiona lub ich inicjały i nazwiska w szyku: „nazwisko/nazwiska przed imieniem/imionami" i (rzadziej) „imię/imiona przed nazwiskiem/nazwiskami". W tym miejscu warto również zaznaczyć, że pojawiają się analogiczne nazwy w różnych miejscowościach. Takim przykładem jest chrematonim *Hades* pojawiający się w aż czterech miastach. Onim ten odwołuje klientów do mitologii greckiej, która jest uznawana za powszechnie znaną. Być może właśnie z tego powodu właściciele decydują się na nadanie takiej nazwy zakładowi pogrzebowemu.

zakładu pogrzebowego, aby uzyskać odpowiedzi na nurtujące mnie pytanie o rzeczywistą motywację nazwy, lecz nie uzyskałam informacji zwrotnej.

Wykaz skrótów użytych w tekście

Miejscowości:

KAT – Katowice
BYT – Bytom
GL – Gliwice
CHORZ – Chorzów
MYS – Mysłowice
JAW – Jaworzno
TG- Tarnowskie Góry
RYB – Rybnik
TY – Tychy
ZAB – Zabrze

Słowniki:

SDOR – *Słownik języka polskiego*. Red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

SMIT – *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*. Przekł. P. Grimal,.Wrocław–Warszawa–Kraków 1990.

SKOP – W. Kopaliński, *Słownik mitów i tradycji kultury*. Warszawa 2003.

SKOR – *Słownik łacińsko-polski*. Red. J. Korpanty. Warszawa 2003. T. 1–2

Bibliografia

Badyda E., *Od Ozyrysa do Time Sleep. Współczesne tendencje nazewnicze polskich zakładów pogrzebowych*. „Język Polski" 2007, t. LXXXVIII, nr 1.

Parzniewska J., *Nazwy zakładów pogrzebowych (w dawnym województwie katowickim)*. „Onomastica" 1998, nr XXXV.

Breza E., *Nazwy zakładów pogrzebowych w Polsce* [w:] *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*, red. J. Łobodzińska, Łask 2005.

Badyda E., *O problemach z ustaleniem postaci chrematonimu – na przykładzie nazw polskich wyrobów cukierniczych* [w:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*, red. M. Biolik, J. Duma, Olsztyn 2011.

Gałkowski A., *Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej. Onomastyczne studium porównawcze na materiale polskim, włoskim, francuskim*, Łódź 2011.

Matusz O., *O tendencjach w nowym nazewnictwie łódzkich usługowych firm kosmetycznych*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Linguistica" 2012, nr XLV.

Grimal P., *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Wrocław 2008.

Varietates[1]

Classica Catoviciensia. Scripta Minora 2021, fasc. 24, s. 85–86.

TYMOTEUSZ MASARCZYK

OGRÓD PO GRECKU

Wielu szuka, wypatruje, zbiera myśli, nasłuchuje.
Szukają muzy, która los odmieni,
tej co do orszaku Dionizosa śmiałków zaprowadza
Lub co z Apollinem harmonie nowe tworzy.
Wołają, pukają, lecz nie znajdują.
A jest przecież miejsce całkiem nieopodal,
Gdzie niczym Odyseusz po powrocie do Itaki,
można zakończyć żmudną wędrówkę.
Czas zapomniał tam o szkodliwości człowieka,
Kwiat rośnie powoli, myśl nie ucieka.
Heraklit z Talesem przy jednym siedzą stole,
Debatując zaciekle nad prazasadą świata.
Eris wciąż tam rzuca jabłko,
Konkurs piękności się nie kończy.
Wszystko płynie, lecz w swym stałym rytmie.
Wszystko się zmienia, lecz nigdy nie minie.
Między alejami labiryntu minojskiego
Wciąż można dostrzec ariadnową nić,
Która zawsze zaprowadzi, gdzie powinno się być.

W oddali piętrzy się Olimp.
Pilnują go bogowie, by śmiertelnik żaden
Nie spróbował tego co najcenniejsze,
co ukryte.

[1] Teksty nagrodzone w konkursie literackim „Człowiek naturze czy natura człowiekowi" zorganizowanym przez grupę projektową w ramach programu „Współmyślenie w humanistyce".

Między najzieleńszymi drzewami,
Przy których stoi w wazach boska ambrozja,
Wciąż posągi twardsze niż ze spiżu
Świadczą o dawnym świecie.
Miejsce to już nieznane, choć warte poznania,
Raz na zawsze umarło,
By odżywać z każdą myślą o nim,
By w Tartar zapomnienia na zawsze nie wpadło.
Byliśmy tam razem i będziemy nie raz,
Bo ogród ten skryty jest tam, gdzie
Piękne dzieciństwa westchnienie.
Znajdź to, co żyje między gałęziami wspomnień!

Wiktoria Moczarska

Wzniósł Dionizos kielich

wzniósł Dionizos kielich i milczy wraz z zebranymi
czeka lira na znak by zamroczyć poddanymi
lecz struny jej nietknięte drganiem nienaruszone

wzniósł Dionizos kielich i milczy a zebrani jak w grobie
pusto wpatrują się w stół suto zastawiony
zdradliwą biel u boku Persefony
i zwieszają głowy gdy król pyta o przyczynę

wzniósł Dionizos kielich i wznosi go godzinę
a potem dalej przez całe południa
widmo zabawy nowych gości ściąga
lecz on nie świętuje pieśń dzisiaj nierada
gdy za górą spoczywa niespokojna lawa
uśpiona przez ciemność wiecznie pilnowana
przez trójgłowego czarnego szatana

wzniósł Dionizos kielich i wróży co przepada
widzi że Olimp zalewa wolno lawa
lecz nagle ożywają dotąd niepocieszone
struny liry Apollinowej
i wtem rozpoczyna się boska zabawa
zebrani piją i tak mija biesiada

jedynie chłopiec wznosi kielich raz wtóry
i myślą lawę odpycha od góry
gdzie beztrosko się bawią ślepi na westchnienie
bogowie co tańcząc stracili spojrzenie

Informacje dla autorów

„Classica Catoviciensia. Scripta Minora" są wydawanym przez Koło Młodych Klasyków Uniwersytetu Śląskiego rocznikiem, w którym przedstawiane są teksty o treści związanej z szeroko pojętą starożytnością (w aspekcie językowym, literaturoznawczym oraz kulturowym) oraz jej recepcją.

Redakcja przez cały rok przyjmuje oryginalne artykuły naukowe, eseje, przekłady, komentarze, recenzje, polemiki, sprawozdania, itp. (także utwory literackie) pozostające w orbicie tematycznej czasopisma. Zastrzegamy, że do druku kierowane będą wyłącznie materiały dotąd niepublikowane.

Poniżej zamieszczamy najważniejsze wytyczne dla autorów:

1. Każdy nadesłany tekst powinien być opatrzony trzema informacjami nt. autora: jego imię, nazwisko oraz miasto, z którego pisze.
2. Prosimy o nadsyłanie tekstów sformatowanych wedle standardowych kryteriów dla tego typu prac (Times New Roman, 12 pt, 1,5 w. interlinii), dopuszczamy jednak także inne wersje formatowania, jeżeli średnia liczba znaków na stronie nie przekroczy wartości 2000 (do rachunku nie wlicza się liczba spacji).
3. Objętość prac w wymienionych wyżej postaciach formatowania nie powinna przekraczać 15 stron (wartości minimalnej nie naznaczamy).
4. Odwołania do dzieł autorów klasycznych wewnątrz pracy powinny przyjmować kształt zgodny z przyjętym w filologii klasycznej systemem skrótowców (np. Cic. *Att.* 2, 6, 2). Skróty zaczerpnąć można z list zamieszczonych w partiach wstępnych dużych słowników języków klasycznych (zob. *Oxford Latin Dictionary* (red. P.G.W. Clare); *A Greek-English Lexicon* (red. H. Liddell & R. Scott)), dopuszczalne są także inne skróty, jeżeli tylko czytelnie i jednoznacznie wskazują cytowane autora i dzieło. Prosimy o w miarę dokładną lokalizację przytoczeń.
5. Przypisy bibliograficzne zamieszczone w pracach powinny przyjmować formę zgodną z wymogami normy PN-ISO 690:2002 (tzw. system klasyczny, przecinkowy; np. M. Grochowski, *Zarys leksykologii i leksykografii*, Toruń 1982, s. 43).
6. Przytaczanie odrębnej bibliografii przedmiotowej dla tekstu nie jest wymagane.

Szczegółowe wskazówki edytorskie dostępne są u redakcji zeszytu, której aktualny skład znaleźć można na stronie *http://kfk.us.edu.pl* (w zakładce *Koło Młodych Klasyków*). Materiały należy przesyłać w postaci pliku *.rtf oraz cyfrowego wydruku *.pdf na wskazany na stronie adres e-mail redaktora prowadzącego.

W przypadku pytań lub wątpliwości zapraszamy do kontaktu również za pośrednictwem facebookowego profilu Koła. Redaktorzy chętnie odpowiedzą na wszelkie pytania związane z nadsyłaniem materiałów.

Serdecznie zapraszamy do współtworzenia naszego periodyku

UNIWERSYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH